

dinor.

Teolog.

REGUŁA
SWIĘTEGO
OYCA
BENEDYKTA

z Łacińſkiego na Polſki ję-
zyk teraz pilnièy,
niż kiedy,
PRZEŁOZONA
z *dozwoleniem Starſzych.*
WYDRUKOWANA



[redacted] Teraz powtòrnie [redacted]

w WILNIE
w Drukarni J. K. M. Akademic-
kièy Societatis JESU,
Roku 1756.

Koſztem y ſtaraniem
Wielmożnèy Nay-
przewielebnièyſzèy
w CHRYSTUSIE PANIE
Jmći Panny
MECHTYLDY
ANNY
HILZENO-
WNY
Zak: Oyc: S. Benedykta
Konwentu Wileńſkiego
XIENI
dla wygody domowêy
PRZEDRUKOWANA



)O(+)O(

Wielebnym w Bogu Oycom Braćièy y Sioſtrom Zakonnym, pod Regułą S. O. BENEDYKTA żyjącym.

X. Staniſław Szczygielſki Opat Trocki Zakonu S. Benedykta.

Przy łaſce Bożèy wſzego dobra życzy.

ROſkazał S. Oćiec BENEDYKT, aby Zakonnicy Regułę często czytali; żeby śię ktòry niewiadomośćią niewymawiał. Ktòrą nie tylkoby czytać, y w nièy śię, jako w zwierćiedle, przeglądać, ale jèy uſtawy rozmyślać, onèy śię na pamięć uczyć, onę ſzanować y kochać, y wſzyſtkie ſprawy ſwoje wedle nièy miarkować, każdy czyniący na nię Profeſſyą, niepochybnie powinien. Więc że exemplarzów Polſkich Reguły Benedyktyńſkièy nie wiele mamy; bo krom Acernuſowego przekładania, ktòre, jako od człowieka świeckiego, Zakonnych rzeczy mnièy wiadomego, nie było doſtateczne. Owa też edicya *Reguły S. BENEDYKTA, z deklaracyami zgromadzenia Chełmińſkiego więkſze jeſzcze defekty ma; bo w nièy nie tylko nie doſtaje kilkunaſtu rozdźiałòw, ale też wiele ſłòw źle*

przetłumaczonych, y nie mało potrzebnych opuſzczonych.

Tedy rozumiałem za rzecz pożyteczną, aby ta swięta Reguła od wſzyſtkich Zakonnych mogła być czytana, y lepiey zachowana: exemplarzów przyczynić. Zaczym z łacińſkiego textu wiernie one przełożywſzy, ſłowy ſenſu trzymając ſię: nakład też przydałem z ubóſtwa naſzego, na Druk łożyłem oraz; y SUMMARYUSZ tèyże Reguły, jako Katechizm mały y Porządek Zakonnych zabaw, od ſamego Swiętego BENEDYKTA ſpiſany, y jakoby Teſtament Oycowſkiey woli nam podany. Co wſzyſtko ku czci Bożèy, y ku pożytkowi Waſzećiów ofiaruję.

[illegible]

SWIĘ-

SWIĘTEGO OYCA
NASZEGO
BENEDYKTA

Wielu Zakonów y Mnichów w Zachodnim Kościele Patryarchy na Regułę swoję.

PRZEDMOWA.

1. SŁuchay, o Synu, roskazania Mistrza, y nakłoń ucho serca twego, y napominanie łaskawego Oyca chętliwie przyimuy, y skutecznie wypełniay: żebyś się przez pracowitość postuszeństwa do onego powròcił: od ktòregoś był przez leniwość nieposłuszeństwa odstąpił.

Przez posłuszeństwo wracamy się do Boga

2. Do ciebie tedy teraz słowa moje ściągają się, ktòrykolwiek wyrzekając się woli swèy własnèy, á Chrystusowi Panu, prawdziwemu Kròlowi, służyć się obiecując, mocną y ozdobną posłuszeństwa zbroję na się bierzesz.

Posłuszeństwo mocną zbroją.

3.

3 Naprzòd, cokolwiek jeno zaczynaſz dobrego czynić, uśilną modlitwą proś, aby to on ſam ſprawił y wykonał; ażeby ten, ktòry nas już w poczet ſynòw ſwoich policzyć raczył, niebył kiedy złèmi ſprawami naſzèmi zaſmucony.

4. Bo mu tak, na każdy czas za te dobra jego, ktòre w nas ſą, odſługować mamy: żeby nas kiedy, nie tylko jako rozgniewany Oćiec, nie wydźiedźiczył: ale żeby nas też jako groźny Pan, złośćiami naſzèmi obruſzony, jako nader złośliwych ſług nie podał na wieczną mękę, ktòrzyśmy za nim iść niechćieli do wiecznèy chwały.

5. Powſtaymyż wżdy kiedy, za pobudką Piſma świętego, ktòre tak mòwi: *Godźina jeſt już, abyśmy ze ſnu powſtali.* A otworzywſzy oczy naſze ku światłośći

Rom. 13. 11. Boſkièy, pilnèmi uſzami ſłuchaymy, o co nas każdy dźień, głos Pańſki wołając napomina, gdy mòwi: *Dźiśia, jeśli głos jego uſłyſzy-*

Pſal. 94. 8.

ćie,

*ćie, nie zatwardzayćie ſerc wa-
ſzych*; y zaśię: *kto ma uſzy ku* Apocal. 2. 7.
ſłuchaniu, niechay ſłucha, co Duch
mòwi do Kośćiołòw: á cóż mòwi?
*Pòdźćie ſynowie, ſłuchayćie mię!
bojaźńi Pańſkièy nauczę was. Bie-* Joan. 12. 35.
*gayćie, pòki świattło żywota maćie;
by ſnać ćiemnośći śmierći was nie
zagarnęły.* Y ſzukàjąc Pan w
wielkośći ludu, robotnika ſwego, Pſal. 33. 12.
tak nań woła znowu y mòwi: *Któ-
ry jeſt człowiek, który chce żywo-
ta, y żąda dni oglądać dobre:* co
ty ſłyſząc, jeśli odpowieſz; owo
ja: tedy do ćiebie mòwi Pan Bòg: Pſal. 33. 13.
*Jeśli chceſz mieć żywot prawdźi-
wy y wieczny: powśćiągay język
twòy od złego, y uſta twe niech
nie mowią zdrady: odwròć śię od
złego, á czyń dobrze; ſzukay poko-
ju, y chwytay śię go*; á gdy to u-
czynićie: *oczy moje nad wami, y
uſzy moje na prożby waſze*, (na- Pſal. 65.
kłonione,) *y pierwèy, niż mię
wzywać będźiećie, rzekę: owom ja.*
Cóż ſłodſzego nad ten głos Pana,
ktòry nas wzywa, braćia naymil-

śi? Oto ze swèy łaskawośći drogę żywota, Pan nam pokazuje.

6. A tak przepasawszy wiarą y zachowaniem uczynkòw dobrych
Ephes. 6. 15. biodra nasze, *za przewodem Ewangelii*, idźmy drogami jego: abyśmy sobie zasłużyli tego, ktòry nas powołał, oglądać w Kròlestwie jego: w ktòrego kròlestwa przybytku jeśli mieszkać chcemy: tedy tam przyiść inaczèy niemożemy, jeno bieżąc przez dobre uczynki. Lecz z Prorokiem tu Pana
Psal. 14. 1. spytaymy, mòwiąc do niego: *Panie, ktòż będźie mieszkał w przybytku twoim? Abo kto odpocznie na gòrze twojèy?* Na to pytanie, słuchaymy, Braćia, odpowiadającego Pana, y ukazującego nam do swego przybytku drogę, gdy mòwi: *Kto chodźi bez zmazy, á czyni sprawiedliwość; kto mowi prawdę w sercu swoim: kto nie czyni zdrady językiem swoim: ktory nie czynił bliźniemu swemu źle, y potwarzy na bliźniego swego nie przyjął:* ktòry

zło-

złośliwego diabła, gdy go na co
namawia, z jego namową, od o- Pſal. 136.
czu ſerca ſwego odrzućiwſzy, 9.
wniwecz obròćił, y malutkie po-
myślenia jego uſapił, y roztrąćił
o Chryſtuſa, ktòrzy bojąc śię Pana,
z dobrego zachowania ſwego nie
wynoſzą śię, ale oneż ſame, ktòre
w ſobie mają, dobra nie z śiebie,
ale z Boga być rozumiejąc, ſprawu-
jącego je w ſobie Pana wielbią,
ono z Prorokiem mòwiąc: *Nie nam,* Pſal. 113.
Panie, nie nam, ale imieniowi twe- 9.
mu day chwałę. Jako y S. Paweł
Apoſtòł z kaznodźièyſtwa ſwego
nic ſobie ſam nie przywłaſzczał,
gdy rzekł: *Z łaſki Bożèy jeſtem to,*
com jeſt; y zaśię mòwi: *kto śię*
przechwala, niech śię w Bogu prze-
chwala. Więc y ſam Pan w Ewan- Cor. 15.
gelii mòwi: *Ktòry ſłucha ſłòw tych* 10.
moich, y czyni je: będzie podobny 1.Cor. 10. 31.
Mężowi mądremu, ktòry zbudo- Cor. 10. 18.
wał dom ſwòy na opoce; wezbrały Matth. 3.
rzeki, wionęły wiatry y uderzyły 24.
na on dom, á nie upadł; bo był na
opoce ugruntowany.

Tego

7. Tego nauczywszy Pan, czeka na każdy dźień: jeśliże temu jego świętemu napominaniu, uczynkami dosyć czynić będźiemy. Y przetoć nam dla polepszenia od złośći naszych, dni żywota naszego, jakoby przymierza jakiego pomyka: jako Swięty Apo-
Rom. 2. 4. stoł powiedźiał: *Abo wiesz, że ćierpliwość Boża ćiebie ku pokućie*
Ezech. 18. 32. *przywodźi?* bo Pan łaskawy mowi; *Niechcę śmierći grzesznego, ale aby się nawroćił y żył.*

8. Więc kiedyśmy ono, Braćia mili, pytali Pana, ktoby miał w przybytku jego mieszkać; słyszeliśmy z strony tamtego mieszkania postanowienie. Jeśli zatym powinność mieszkańca zachowamy: Krolestwa niebieskiego dźiedźicami zostaniemy.

9 A tak, serca y ćiała nasze przygotować do boju w przykazaniach posłuszeństwa świętego mamy: á co śię z przyrodzenia w nas zda być niepodobnego, Pana prośmy, aby nam ratunku łaski swey dodać raczył: á jeśli ućieka-

jąc

jąc przed mękami piekielnèmi, do żywota wiecznego przyiść chcemy: tedy pòki czas mamy, y w tym ćiele jesteśmy, y to wszystko za dni żywota naszego, możem wypełnić; z kwapliwośćią iść, y to czynić teraz potrzeba: coby nam na wieki pożyteczno było.

Reguła S. Benedykta szkoła służby Bożèy

10. Mamy tedy wolą, służby Pańskièy szkołę postanowić; w ktòrym postanowieniu spodźiewamy śię, że nic ostrego, nic ćięszkiego nie będźie. Jednak gdyby śię śćiśléy, z jakich przyczyn słusznych, dla poprawy złośći, abo dla zatrzymania miłośći, w czymkolwiek postąpiło: tedy nie zaraz przestraszony bojaźnią, od drogi zbawiennèy ućiekay, ktòra śię nie zaczyna, jedno od ćiasnego początku; w dalszym przećię postępku, pożyćia y ufnośći, gdy śię większe serce weźmie: z niewymòwną słodkośći miłośćią, *pòydźie śię w drodze przykazań Bożych*: tak, iż od jego mistrzowstwa nigdy nie

Matth. 7. 13.

od

odstępując, y w jego nauce aż do śmierći w Klasztorze trwając, *nie-*
2. Cor. 1. 6. *bay mąk Chrystusowych przez świętą ćierpliwość uczestnictwo mamy*; abyśmy y Królestwa jego uczestnikami zostali.



RE-

REGUŁY S. OYCA BENEDYKTA

Rozdźiał I.

O cztèrech Rodzajach Mnichòw

1. IZ Mnichòw czworaki jeſt rodzay, rzecz oczewiſta.

2 Pierwſzy rodzay jeſt, weſpòł żyjących Cenobitòw, to jeſt, klaſztornych, ktòrzy pod regułą,abo Opatem żyją. Cænobitæ.

3. Potym drugi rodzay jeſt w oſobnośći żyjących Anachorytòw, to jeſt, Puſtelnikòw takowych, ktòrzy nie z nowèy jakièy żywota Zakonnego gorącośći,ale z dawnego klaſztornego doświadczenia nauczyli śię miedzy wielą innſzych wojować z czartem: y już uzbrojeni dobrze będąc, z braterſkiego ſzeręgu na pojedynkową bitwę na puſzczą idąc, beśpiecznie y bez pośiłku cudzego, ſamą ręką y ramieniem przećiwko Anachoretæ.

wyſtę-

wyſtępkom ćiała y myśli, za pomocą Bożą, walczyć mogą.

Sarbaitz. 4. Trzeći rodzay ſproſny Mnichòw jeſt Sarabaitòw, ktòrzy pod żadną regułą nie poſtanowieni, ani Przełożonego doświadczeniem, jako złoto w piecu nie doznani, ale będąc jako ołòw z przyrodzenia miękkièmi, światowe obyczaje w poſtępkach ſwoich chowają, y przez wygolenie głòw ſwoich, Panem Bogiem łudzą. Ktòrzy po dwu abo po trzech, abo też po jednemu, bez Przełożonego, w ſwoich, nie w Pańſkich, zamknąwſzy śię gmachach, miaſto Zakonnośći rozkoſzom własnym wygadzają; y cokolwiek wedle ich zdania podoba śię im: to za świętą rzecz mają; á czego nie lubią. to rozumieją, że śię nie godźi.

Gyrovagi. 5. Czwarty zaś rodzay jeſt Mnichòw, ktòrych zowią Gyrowaguſami, abo włoczęgami: ktòrzy przez wſzyſtek czas żywota ſwego, po rozmaitych Prowincyach, tu trzy, tu cztèry dni goſzcząc śię,

w kla-

w klaſztorach rożnych zawſze ſą tułaczami, nigdy ſtatecznèmi, własnym tylko żądzom y obżarſtwu ſwemu dogadzając, we wſzyſtkim gorſzèmi ſą nad Sarabaitòw. O ktòrych to obòygu mizernym pożyćiu, lepièy milczeć, niżeli co mòwić.

6. Zaczym, poniechawſzy tych, do ſporządzenia Cenobitòw wespòł żyjących, mężnych Zakonnikòw, za pomocą Bożą przyſtąpmy.

Rozdźiał II.

Jaki ma być Opat.

1. OPat, ktòry śię naydźie godny, aby klaſztorem rządźił: ma zawſze pamiętać, czym jeſt nazwany, á imię Starſzego uczynkami wyrażać: abowiem na mièyſcu Chryſtuſa Pana w klaſztorze zoſtaje; ponieważ jego przezwiſkiem zowią go: jako Apoſtoł powiedźiał: *wźięliśćie Ducha przywłaſzczanie za ſyny, w ktòrym wołamy, Abba* Oycze. Rom. 8. 15. Abba vox Syryaca

2.

significat Patrem

2. Dla tego Opat nic przećiwko przykazaniu Pańskiemu, (czego Boże zachoway,) uczyć, abo stanowić, abo rozkazować nie ma; ale nauka y przykazanie jego, smak sprawiedliwośći Pańskièy w sercach uczniów, ma wśiewać.

Rachunek Bogu oddać powinien Opat.

3. Ma na to pamiętać Opat, iż z nauki swojèy, y z posłuszeństwa uczniów swoich, z obudwu tych rzeczy, na strasżliwym sądźie Bożym rachunek da; y niechay wie Opat, że to jest wina pasterska: jeśli mnièy pożytku gospodarz naywyższy w owieczkach swoich naydźie. Na ten czas jednak wymówion będźie: jeśli koło rządu niespokoynèy y nieposłusznèy trzody, wszystkièy pilnośći, y lekarstwa przystoynego na ich choroby, y występki przykładał. Tedy Przełożony na sądźie Pańskim wyzwolony będąc, rzec może z Prorokiem Pańskim: *Sprawiedliwośći twojèy nie zakryłem w sercu moim: prawdę twoję y zbawienie twoje opowiadałem:* á oni mało

mię

mię uſzanowawſzy, wzgardźili mną. A tak już na ten czas nie poſłuſzne owce karę śmierći przynależytèy odniosą. Stipendiū peccati mors.

4. Gdy tedy kto Opaći urząd na się przyimuje: dwojaką naukę uczniom dać powinien: to jeſt, wſzyſtko, co jeſt dobrego y świętego, uczynkami więcèy niż słowy pokazować; aby pochopnym y dowćipnym przykazania Pańſkie słowy przykładał: á twardego ſerca y prośćièyſze poſtępkami ſwemi y przykładem, do wykonania przykazań Bożych pobudzał. Wſzyſtko tedy od czego ucznie ſwoje odwodźić będźie, uczynkiem ſamym pokazować ma, że śię tego czynić nie godźi; Nauka y przykład Przełożonych.

by ſnadź inſzym zakazując, ſam śię nagany godnym nie znalazł: żeby mu kiedy Bòg nie rzekł grzeſzącemu: *Czemu ty opowiadaſz ſprawiedliwość moję, y bierzeſz teſtament mòy w uſta twoje? A ono ty maſz w nienawiśći karność, y zarzućiłeś mowę moję na zad: á ktò-* 1. Cor. 9. 27. Pſal. 49. 17.

Math. 7. 3. *ryś w oku Brata swego źdźbło uyrzał, w swoimeś tramu nie widźiał.*

5. Niema też w Klasztorze osobami brakować, ani jednego więcey niż drugiego miłować: oprocz, żeby ktorego w dobrych postępkach, abo w posłuszeństwie nalazł lepszego.

6. Niechay nie będźie przekładan szlachetnie urodzony nad tego, ktory z poddaństwa wstąpił do Zakonu: wyiąwszy, żeby jaka insza słuszna przyczyna była: co gdyby śię Opatowi zdało za rzecz słuszną uczynić: tedy może tak rosporządźić: lecz jeśli przyczyny niemasz, każdy na swym mieyscu niech zostaje; *bo tak poddany,* 1. Cor. 12. 17. *jako y wolny, wszyscy w Chrystuśie jedno jesteśmy*, y pod jednym Panem rownąż służbę wojenną Gal. 2. 6. ponośim: ponieważ *u Pana Boga* Rom. 10. 12. *nie masz brakowania osob.* Tylko Ephes. 6. 8. w tey mierze u niegośmy rożni: Actor. 10. 34. jeśli śię nad insze w uczynkach dobrych lepszemi, y pokornieyszemi znaydźiemy.

7.

7. Rowną tedy wszystkim ma Opat miłość pokazować, jednakie we wszystkich według zasług, zachować karanie

8. Zawsze też Opat w nauce swey ten sposob powinien trzymać Swiętego Apostoła, ktory mowi: *karz, proś, grom*; to jest, czas z czasem miarkując, łagodność surowośćią zaostrzając, już to surowy afekt mistrza, już łagodny Oycowski pokazując, to jest, niekarne, y niespokoyne, ma surowiey strofować; a posłusznych y ćichych, y ćierpliwych, aby ku większemu dobremu postępowali, prośić; niedbałe zaś, y lękce ważące, żeby gromił y karał ostrzey, napominamy. 1. Tim. 4. 2.

9. Grzechow Braćiey występney niechay nie przegląda: ale natychmiast, skoro śię pokażą, z korzeniem, jako może, niechay je wyćina; *na przygodę Heli Kapłana Sylo* wspominając. Dissimulatio cavenda. 1. Reg. 2.

10. Braćią, obyczajow skromnieyszych, y uważnych, napo-

mnieniem słownym raz y drugi niechay strofuje: á spornych, złych, y twardych,pysznych abo niepostusznych, chłostą y surowszym utrapieniem zaraz na początku samego grzeszenia niechay powściąga, wiedząc, że napisano: *Głupi nic niedba na słowa:* y znowu: *Wytni syna twego rozgą, á duszę jego wybawisz od śmierci.*

Prov: 18. 2.

Prov. 23. 14.

Rzadźić duszami cudzémi, rzecz trudna.

11. Pamiętać zawsze ma Opat: czym jest: pamiętać y na to,czym go zowią: y wiedźieć, że komu więcèy poruczono, więcèy od niego wyćiagać będą. Niech przy tym wie, jako śię trudnèy y pracowitèy rzeczy podjął, duszami rządźić, y wielom obyczajow ugadzać: gdźie jednego łagodnośćią, drugiego fukaniem, trzećiego namowami, y według każdego z osobna sposobnośći, y pojęćia, tak wszystkim niech dogadza y ulega: aby nie tylko w trzodźie swojèy szkody nie odniosł, ale raczèy z przymnożenia dobrèy trzody ćieszył śię.

12.

12. Nadewſzyſtko niech śię ſtrzeże, żeby nie opuſzczał abo nie lekce ważył zbawienia duſz ſobie zleconych, y nie więcèy śię krzątał około doczeſnych rzeczy y źiemſkich; ale zawſze niech myśli, że śię rządu około duſz podjął, z ktòrych też y rachunek oddać ma. Y żeby śię niewymawiał niedoſtatkiem mienia doczeſnego: niech pomni, co napiſano: *Pierwièy ſzukayćie Krôleſtwa Bożego, y ſprawiedliwośći jego: á to wſzyſtko będźie wam przydano:* y zaśię: *niemaſz niedoſtatku bojącym śię Pana.* Matth. 6. 33. Pſal. 33. 10.

13. Y niechay wie, że jemu, co śię to podjął, rządu około duſz ludzkich, trzeba śię gotować na oddanie rachunku z tych duſz; gdźie jak wiele Braći będźie miał pod ſprawą ſwoją, z tych wſzyſtkich niech wie zapewnie, na ſtraſznym Sądźie powinien liczbę oddać Panu bez pochyby, y z duſze ſwojèy rachunek oraz też przydawſzy. A tak Paſterz oba-

wiając śię zawżdy przyszłego rachunku z owiec powierzonych, gdy cudzych dogląda regestrów: muśi być pilny y o swoje własne: y gdy upominaniem swoim inszych do poprawy wiedźie: sam też swoich wystrzega śię złośći.

Rozdźiał III.

O wzywaniu Braći do porady.

Kiedy do rady wszystkich wołać.

1. ILekroć śię jakie celnièysze rzeczy mają odprawować w Klasztorze: niechay Opat weźwie wszystkiego zgromadzenia, y powie, o czym śię rzecz toczy.

2. A słuchając rady Braterskièy, sam w sobie niech rozbiera; y co pożytecznièyszego osądźi, niech uczyni.

Matth. 11. 26.

3. A do rady wszystkich wezwać dla tegośmy kazali; iż *Pan częstokroć młodszym, co jest lepszego, objawia.*

W Kapitule jako śię obchodźić

4. A Braćia ze wszelką pokorą y poddanośćią tak niechay radzą: aby śię zdania swego upornie popierać nie ważyli: ale raczèy na

roz-

rozſądku Opaćim niech wſzyſtko zoſtaje; aby w tym, co on zdrowſzego oſądźi, wſzyſcy mu poſłuſzni byli. Jednak jako uczniom powinna rzecz, oddać poſłuſzeńſtwo Miſtrzowi: tak jemu przyſtoi, opatrznie y ſprawiedliwie wſzyſtko ſporządzać.

Reguła Magiſtra Vitæ.

5. Przetoż wſzyſtkim zą Regułą, jako za Miſtrzynią, wſzyſcy niech idą, y od nièy bez przyczyny żaden odſtępować nie ma.

Uczćiwość Opatowi.

6. Zaden w Klaſztorze za wolą właſnego ſwego zdania niech śię nie udaje; y żaden śię niech nieważa z Opatem ſwoim, tak w Klaſztorze, jako y okrom klaſztoru, śpierać y wadźić upornie: á ktory śię tego dopuśći, karaniu reguły niechay podlega.

7. Sam jednak Opat, z bojaźnią Bożą, y zachowaniem reguły wſzyſtko niechay czyni, wiedząc: że bez wątpienia ze wſzyſtkich wyroków ſwoich Bogu nayſprawiedliwſzemu Sędźiemu liczbę odda.

Rada Star.

8. A jeśliby co mnièyſzego, ku

ſzych ſamych. dobru klaſztornemu uczynić trzeba: Starſzych tylko niechay śię radźi, jako napiſano: *Nic nie czyń bez rady: á po uczynku nie będźieſz żałował.*
Ecclеſ. 32. v. 24.

Rozdźiał IIII.

O naczyniach dobrych uczynków.

Deuter. 6. 5. Luc. 10. 17. Levit. 10. 18. Exod. 20. 13. 14. 15. &c.

1. NAprzód Pana Boga ze wſzyſtkiego ſerca, ze wſzyſtkiey duſzy ze wſzyſtkiey mocy miłować

2. Potym, bliźniego jako śiebie ſamego.

3. Potym nie zabijać.

4. Nie cudzołożyć.

5. Nie kraść.

6. Nie pożądać.

I. Petr. 2. 17.

7. Swiadectwa fałſzywego nie mówić.

8. Wſzyſtkie ludźie mieć w uczćiwośći.

Tob. 4. 16. Matth. 10. 38. Luc. 9. 23.

9. Co komu nie miło, tego drugiemu nie czynić.

10. Zaprzeć śię śiebie ſamego, á Chryſtuſa naśladować.

I. Cor. 9. 27.

11. Ciało karać.

12.

12. W roſkoſzach śię nie ko- 2. Petr. 2. 13.
chać. Daniel. 1. 12.
13. Poſt miłować. Tob. 4. 7.
14. Ubogiego pośilać. Iſai. 58. 7.
15. Nagie odźiewać. Matth. 25. 36.
16. Chorego nawiedzać. Tob. 2. 9.
17. Umarłego pogrześć. Eccl: 6.
18. W utrapieniu ratować. 9. 7. 38.
19. Zalem ſtrapionego poćie-
ſzyć. (oddalać.
20. Od ſpraw śię świeckich 2. Tim. 2. 4.
21. Nad miłość Chryſtuſowę Matth. 10.
nic milſzego nie mieć. 3.7. 5. 22.
22. Z gniewu nic nie czynić. Epheſ. 4. 26.
23. Gniewowi czaſu nie za- Job. 36. 13.
chowywać. Prov: 12. 20.
24. Zdrady w ſercu nietrzy- Pſal. 27. 3.
mać.
25. Pokoju obłudnego nie
pokazować.
26. Miłośći przećiw drugim 1. Petr. 4. 8.
nie omieſzkiwać,
27. Nie przyśięgać; by śię Matth. 5. 34.
ſnadź w czym krzywoprzyśię-
ſtwo nie znalazło. Pſal. 14. 3.
28. Prawdę ſercem y uſty
wyznawać.

Theſsal. 5. 15. 29. Złym za złe nie oddawać.
1. Cor. 6. 7. 30. Krzywdy nie czynić: ale raczey nam uczynioną, ćierpliwie znośić.
Matth. 5. 44.
Rom: 12. 14. 31. Nieprzyjaćioły miłować.
Matth. 5. 10. 32. Złorzeczącym niezłorzeczyć, ale raczey błogosławić.
Tobiæ 4. 14. 33. Prześladowanie dla ſprawiedliwośći znośić.
1. Tim. 3. 3. 34. (Pyſznym,
Eccleſ. 33. 34. 35. (Pijanicą,
Prov. 20. 36. (Obżartym,
13. 26. 15. Sapien. 1. 11. 37. Nie być Oſpałym,
38. (Leniwym,
Prov. 24. 9. 39. (Szemrakiem,
Pſal. 26. 13. 40. (Obmówcą.
41. Nadźieję ſwoję w Panu Bogu pokładać.
Jacob. 1. 17. 42. Jeśli co dobrego w ſobie baczy, Bogu, nie ſobie, przypiſować..
Eccl. 15. 21. 43. A gdy śię co nie dobrego ſtanie: ſobie ſamemu, y ſwoim to poſtępkom przyznawać.
Job. 31. 14. 44. Dnia ſądnego obawiać śię.
Luc. 12. 5. 45. Piekła śię ſtrachać.
Pſal. 83. 46. Zywota wiecznego ze

wſzy-

wſzyſtkièy duſzy pragnąć. 2. Pſal. 53.
47. Smierć zawſze obecną 2.
mieć przed oczèma. Philip. 1.
48. Poſtępki żyćia ſwego 23. Matth. 24.
co godźina uważać. 42.
49. Zapewne wiedźieć o tym, Deuter. 4.
iż na każdym mièyſcu Bòg na 9. Prov. 15.
ćię patrzy. 3.
50. Myśli złe do ſerca ſwego Pſal. 136.
przychodzące, zarazem o Chry- 9.
ſtuſa roztrącać, y Starſzemu Eccl. 8.
Duchownemu objawiać. 12.
51. Uſt ſwoich ſtrzedz od Pſalm. 33. 14. 38. 1.
złèy abo opacznèy mowy. Prov. 10.
52. Nie kochać śię w wielo- 19. Matt. 12.
mowſtwie. 36.
53. Słòw pròżnych y do śmie- Tim. 2.
chu pobudzających nie mòwić. 16.
54. Zbytniego śmiechu y nie- Ecclef. 4.
potrzebnego nie kochać. 7.
55. Czytania świętego z chę- Luc. 11.
ćia ſłuchać. 27. Lucæ 18.
56. Modlitwą śię często za- 13.
bawiać. Pſal. 6. 7.
57. Złośći ſwoje przeſzłe z Galat. 5.
płaczem y wzdychaniem, ka-
żdy dźień, na modlitwie Bogu

wy-

wyznawać, á prawdźiwie śię z nich napotym poprawiać.

Galat. 5. 24. 58. Pożądliwośći ćiała uczynkiem nie wykonywać.

Hebr. 13. 17. 59. Swèy właſnèy woli nienawidźieć.

60. Rozkazaniu Opaćiemu we wſzyſtkim być poſłuſznym:
Matth. 23. 3. Choćby on ſam, (czego Boże nie day,) inaczèy poſtępował: pamiętając na ono roſkazanie Pańſkie: Co wam roſkażą, czyńćie; a co oni czynią, nie czyńćie.

Galat. 6. 3. 61. Niechćieć pierwièy być świętym zwany, niżby takim był ale pierwèy świętym być; aby go prawdźiwie świętym zwano.

Eccleſ. 6. 37. 62. Przykazania Boże, uczynkami ſamèmi co dźień wykonywać.

1. Tim. 5. 23. 63. Czyſtość miłować.

Leuit. 16. 17. 64. Nikogo nie mieć w nienawiśći.

Galat. 5. 26. 65. Zapalczywośći y gniewu w ſobie nie mieć.

Tim. 2. 23. 66. Nikomu nie zayrzeć.

67. Poſwarku śię wyſtrzegać. Pſal. 130. 1.
68. Wynioſłośći śię warować, Levit 19. 32.
69. Starſzych mieć w uczćiwośći. 1. Tim. 5. 1.
70. Młodſzych kochać. Matth. 5. 44.
71. W miłośći Chryſtuſowèy za nieprzyjaćioły śię modlić. Epheſ. 4. 26
72. Z niezgodliwemi śię przed zaśćiem ſłońca jednać. Ezech: 18. Oſeæ 12. 6.
73. O miłośierdźiu Boſkim nigdy nie rozpaczać.

A teć ſą naczynia rzemioſła Duchownego, ktòre jeśli we dnie y w nocy bez przeſtanku od nas wypełnione, y na dźień ſądny będą nam pochwalone: onę zapłatę od Pana w nagrodźie weźmiem, 1. Cor. 2. 9. ktòrą ſam obiecał: *Czego ani oko widźiało, ani ucho ſłyſzało, ani ſerce ludzkie pojęło,* to zgotował Bòg dla tych, ktòrzy go miłują. Warſztat cnot jeſt Klaſztor. Warſztat zaś, na ktòrym śię takowe pilnie odprawują dźieła, jeſt Klaſztorne zawarćie, y ſtateczne mieſzkanie w zgromadzeniu.

Rozdźiał V.

O posłuszeństwie.

1. PRzedni pokory stopień jest Posłuszeństwo bez odwłoki. Takowe posłuszeństo tym przystoi, ktòrzy nad Chrystusa nic droższego sobie nie maja, y dla służby świętèy, na ktòrą śię oddali, abo dla bojaźni piekła, lubo dla chwały żywota wiecznego, natychmiast, skoro im co starszy roskaże, jakoby sam Bòg roskazał, nic niemieszkając, czynią. O takich Pan mòwi: *Na usłyszenie ucha był mi posłuszny.* Y zaś mòwi do Doktorów: *Kto was słucha, mnie słucha.*

Cztèry pobudki do posłuszeństwa.

Psal. 17. 45. Matth. 10. 40. Lucæ 10. 16.

2. Takowi tedy, zaniechawszy natychmiast rzeczy swych, y wolèy własnèy odstąpiwszy, zaraz ręce uwolniwszy, y zabawę nie dokończoną porzućiwszy, gotową do posłuszeństwa nogą, za głosem roskazującego skutecznie idąc, czynią, co każe: jakoby w jednym

Dictum factum.

punkćie czasu, y rozkazanie Mistrza, y doskonałe ucznia uczynienie w prętkośći bojaźni Bożèy. Te obiedwie rzeczy odprawują ći, ktòrzy do żywota wiecznego wniść, chęć prawdźiwą mają.

3. Y dla tego ćiasną drogę sobie obierają, jako Pan mòwi: *Ciasna droga jest, ktòra wiedźie do żywota*: aby nie według zdania swego żyjac, ani żądzom y lubośćiom swym dogadzając, ale śię pod rozsądek, y cudze roskazowanie w Klasztorze poddając, pod rządem Opaćim żyć pragną. Matth. 7. 14.

4. Bez wątpienia takowi naśladują wyroku Pańskiego, gdźie mòwi: *Nie przyszedłem czynić woli mojèy, ale tego, ktòry mię posłał.* Joan. 5. 31.

5. Lecz to posłuszeństwo w ten czas będźie Bogu przyjemne, y ludźiom miłe: kiedy śię to, co roskażą, nie leniwie, nie oźięble, ani szemrząc, abo z odpowiedźią niechętliwą odprawi. Bo posłuszeństwo Przełożonym wyrządzane,

Matth. 10. 40 Lucæ 10. 16. ne, Bogu samemu bywa oddane: sam bowiem Pan mowi: *Kto was słucha, mnie słucha.*

6. Y Chętliwym sercem posłuszeństwo Uczniowie maja odprawować:
2. Cor. 9. 7. *Bo ochotnego dawcę miłuję Pan BOG.* Bo jeśli uczeń nie z chęci posłuszny, y nie tylko usty, ale też sercem szemrze: choć wypełni roskazanie: jednak to Bogu, ktory na serce szemrzącego patrzy, przyjemno nie będźie; y żadney łaski za ten uczynek nie odnośi; y owszem karaniu szemrzących podlega: jeśli śię z dosyć uczynieniem nie poprawi.

Rozdźiał VI.

O Milczeniu.

UCzyńmy tak, jako Prorok mowi:
Psal. 38. 3. *Rzekłem, będę strzegł drog moich, abym nie zgrzeszył językiem moim.* Założyłem straż ustom moim, zaniemiałem, y poniżony jestem, y zamilczałem dobrego. Tu Prorok pokazuje, jeśli mow dobrych, dla cnoty milczenia,

czenia, nie kiedy opuśćić potrzeba; jakoż daleko więcèy słòw złych, abyśmy karania uszli, poprzestać winni jesteśmy.

2. A tak doskonałym uczniom, choćiaż to dobrych y świętych y do zbudowania służących rozmòw, dla poważnèy cnoty milczenia, rzadko pozwalać trzeba: iż napisano: *W wielomòwstwie nie będźiesz bez grzechu.* Y na drugim mièyscu *Smierć y żywot w rękach języka.* ktemu mòwić y uczyć, rzecz jest Mistrzowska: milczeć y słuchać, Uczniowi należy. Prov. 10. 19. Prov. 18. 21.

3. Przeto jeśli Przełożonego o co żądać kto będźie: ze wszelką pokorą y unizonośćią niech to czyni; aby śię nie zdał więcèy mòwić, niż potrzeba, abo śię godźi.

4. A szyderstwa, abo słowa pròżne, y śmiech wzbudzające, wiecznym zamknieniem na wszelkim mièyscu potępiamy; y na takowe mowy uczniowi naszemu otwierać ust nie dopuszczamy. Zakazanie srogie mowy nieuczćiwèy.

Rozdźiał VII.
O Pokorze.

1. WOła na nas Pismo Boże,
Matth. 23. 12. Luc. 14. 11. Braćia, mówiąc: *Wszelki, co śię wynośi, zniżon będźie, a który śię uniża, wywyższon będźie.* Gdy tedy to mówi, pokazuje nam, że wszelaka wyniosłość, jest płodem pychy: którey, że śię Prorok wystrzegał, daje
Psal. 130. 1. znać mówiąc: *Panie nie wyniosło śię serce moie, ani śię wywyższały oczy moie, anim chodźił w rzeczach wielkich, ani w dźiwnych nad mię* Ale co? Jeślim nie pokornie rozumiał, alem wywyższał duszę moię; jako dźiećiątko ostawione u matki swojèy tak odpłata na duszy mojèy.

2 Przetoż Braćia, jeśli nawyższèy pokory dostąpić, y do onego wywyższenia niebieskiego, do którego przez pokorę ninieyszego żywota wstępuią, przybydź prętko chcemy; sprawom naszym

wstę-

wſtępującym drabinę poſtawić potrzeba, ktorą we śnieS. Jakob, widźiał. *Y na Anjoły wſtępujące y zſtępujące po niey, patrzał.* Genes. 28. 12. Scala Jacob.

3. Nic inſzego zaś, bez wątpienia z ſtępowanie ono y wſtępowanie być, rozumiemy, jeno to: iż wywyżſzaniem śię na doł z ſtępujemy, á pokorą na gorę wſtępujemy. Humilitas dat aſcenſum.

4. A ſama drabina poſtawiona, jeſt żywot naſz na tym świećie, ktory za upokorzeniem ſerca podnośi Pan do nieba. Poboki zaś tey drabiny, ćiało naſze y duſzę być powiedamy, w ktore poboki, ſtopnie rozmaite abo ćwiczenia Pokory, przez ktore wſtępować do doſkonałośći mamy, wezwanie Boſkie wprawiło.

5. Pierwſzy tedy ſtopień pokory jeſt; jeśli bojaźń Bożą, przed oczy ſobie kładąc zakonnik, przeſtrzega koniecznie, aby jey nie przepominał, y jeśli zawſze ma na pamięći to, co Bog przykazał: ono ſobie uſtawicznie na umyśle ſwoim rozbierając, jako wzgar- Bojaźń Bożą mieć.

dzaiący Pana Boga, do piekła za grzèchy wpadaią, á iako żywot wieczny boiącym śię Boga iest zgotowany: y ieśli śię strzegąc każdèy godźiny, od grzèchów y występków, to iest, myśli, ięzyka, oczu, rąk, nóg, także y woli własnèy ale y żądze cielesne niech spiesżno precz odćina.

6. Ma tak człowiek mocnie wierzyć, że z Nieba Bóg na niego każdèy godźiny patrzy, y że sprawy iego na wszelkim mièyscu oczom Boskim iasne są, y że ie Aniołowie na każdą godźinę Bogu
Prov: 5. 3. odnoszą. Jaśnie to nam Prorok przekłada: gdy w myślach naszych tak być obecnego Boga pokazuje,
Psal. 7. 10. mówiąc: *Badający się sè. c y nerek*
Psal. 93. 11. *Boże.* y zaśię: *Wyrozumiałeś myśli*
Psal. 138. 3. *moje z daleka.* y zaś: *Pan zna myśli*
Psal. 75. 11. *człowiecze, że są marne.* y indźièy: *Abowiem myśl człowiecza przyzna się tobie.*

7. Ażeby ustawiczne miał staranie około myśli swoich prze-

wrótnych

wrotnych: niech mowi pokorny Brat w sercu swoim zawsze: *W ten czas przed nim niepokalanym będę: kiedy się zachowam od nieprawości mojey.* Psal. 18. 14.

8. Swey własney zaś woli czynić nam tak dalece zakazano jest, gdy Pismo mowi: *y odwracay się od swey woli.* y za się: prośiemy Pana, *aby się dźiała wola jego w nas.* Słusznie tedy uczemy się, nie czynić woli naszey; gdyż się onego, co Pismo powieda, wystrzegać potrzeba: *Są drogi, ktore się zdadzą ludźiom proste, ktorych koniec aż na dno w piekle pogrąża.* y że się onego bać mamy, co o niedbałych napisano: *Popsowali się, y obrzydliwemi się stali w roskoszach swoich.* Eccl: 18. 31. Matth: 6. 10. Prov: 16. 5. Psal: 13. 1. 52. 2.

9. W żądzach zaś ćielesnych, tak być Boga nam przytomnego zawsze wierzemy, jako Prorok mowi do Pana: *Panie przed tobą wszelka żądza moja.* Złey tedy żądzy, dla tego się strzedz mamy: iż śmierć u podwoju drzwi położo- Psal: 37. 10.

na jeſt, ktòremi kochanie w cho-
dźi: z kąd y piſmo przeſtrzega,
Eccl: 18. 30. mòwiąc: *Za pożądliwośćiami twè-
mi nie idź.*

Rom: 13. 14. 10. Ponieważ tedy oczy Pań-
Pſal: 33. 16. ſkie dobrych y złych wypatrują:
Pſal: 13. 2. *y Pan z Nieba na ſyny ludzkie za-
wſze pogląda; aby widźiał, jeśli
jeſt rozumiejący abo ſzukający
Boga:* y jeśli Anjołowie, ktòrym
nas zlecono, każdy dźień Panu
Stwòrcy naſzemu ſprawy naſze
odnoſzą: ſtrzedz śię każdèy go-
dźiny trzeba, Braćia, jako mowi
Pſal: 13. 3. w Pſalmie Prorok: *by nas nachy-
lających śię do złego y niepożyte-
cznych* ktòrèy godźiny nie uy-
rzał Bòg: á zfolgowawſzy nam w
tym czaśie, gdyż miłośierny jeſt,
y abyśmy śię nawròćili ku lepſze-
mu poczekawſzy: w przyſzłym
Pſal: 49. 21. wieku nam nie mòwił: *Toś czynił,
á milczałem.*

Swą wolą tępić. 11. Wtòry ſtopień pokory jeſt:
jeśli kto woli włáſnèy odſtąpi-
wſzy, chćiwośći ſwoich nie pra-
gnie dokazować, ale uczynkiem

ſamym naśladuje głoſu onego Pańſkiego, ktory mowi: *nie przyſzedłem czynić woli moiey ale tego, ktory mię poſłał.* y zaś na inſzym mieyſcu czytamy: *że wola ma mękę, á potrzeba koronę przynośi.* Joan: 5. 3.

12. Trzeći ſtopień pokory jeſt: kto śię z miłośći Pana Boga zupełnym poſłuſzeńſtwem Starſzemu ſwemu podda, naśladując w tym Pana, o ktorym S. Apoſtoł powiedźiał: *Stał śię poſłuſznym aż do śmierći.* Zwierzchności się poddawać. Philip: 2. 8.

13. Czwarty ſtopień pokory jeſt: Jeśli w tym poſłuſzeńſtwie, ćięſzkie y przećiwne rzeczy, abo więc krzywdy jakiekolwiek uczynione ponoſząc, w milczeniu ſumnienia ćierpliwość zachowuje: y to podeymując, nie obruſza śię, ani uſtępuje, według onego Piſma: *Kto wytrwa aż do końca, ten zbawion będźie,* y zaś: *niech śię zmocni ſerce twoje, á czekay na Pana.* Pokazując, iż wierny człowiek wſzyſtkie rzeczy dla Pana Boga, choćiaż nayćiężſze, znośić powinien. Mowi Krzyż y przykrości wyćierpieć. Matth: 10. 22. Pſal: 26. 14.

Prorok w osobie ćierpliwie zno-
Pſal. 43. 22. ſzących:*Dla ćiebie(Boże) ſtajemy
*się umartwieni przez cały dźień:
poczytani jeſteśmy jako owce na
rzeź:* á ubeſpieczeni będąc o za-
płaćie Boſkiey. *Idą z weſelem mó-*
Rom: 8. 36. *wiąc: lecz w tym wſzyſtkim prze-
zwyciężamy, dla tego, ktory umiło-*
Pſal: 65. 10. *wał nas:*y zaśię indźiey:*Doświad-
czyłeś nas*(mowi) *Boze; wypławi-
łeś nas ogniem, jako pławią ſre-
bro; przywiodłeś nas w śidło, na-
kładłeś ućiſkow na grzbiety naſze.*
A pokazując nam pod rządem być
Starſzych, rzecz potrzebną, mowi
Pſal: 65. 10. daley: *Wſądźiłeś ludźie na głowy
naſze.* Lecz y przykazania Pańſkie
w rzeczach przećiwnych, y w
krzywdach przez ćierpliwość wy-
Math: 5. 39. pełniający: *Gdy w jeden policzek*
Lucæ 6. 29. *uderzą, nadſtawią y drugiego: á
b orącemu ſuknią, puſzczają y
płaſzcz:* y przymuſzeni iść milę,
idą y dwie: z Pawłem Swiętym
1. Cor: 4. 12. *Fałſzywą braćią znoſzą, y prześla-
dowanie, y złorzeczącym ſobie bło-*
2. Cor: 11. 27. *goſławią.*

14. Piąty ſtopień pokory jeſt: jeśli wſzyſtkich myśli ſwoich złych, do ſerca ſwego przychodzących, abo wyſtępków, których śię ſkryćie dopuśćił, przez uniżone wyznanie Opatowi ſwemu taić nie będźie. Napomina nas o to Piſmo, gdy mówi: *Objaw Panu drogę twoję, á miey nadźieję w nim.* y zaśię Prorok: *Wyznawayćie Panu; bowiem dobry, y na wieki miłośierdźie jego.* y zaś: *Grzech móy oznaymiłem tobie, á nieprawośći mojey nie kryłem. Rzekłem: wyznam przećiwko ſobie nieſprawiedliwość moję Panu; á tyś odpuśćił niezbożność ſerca mego.*

Winy wyznawać.

Pſal: 36. 5.

Pſal: 105. 1.

Pſal: 31. 5.

15. Szóſty ſtopień pokory jeſt: jeśli na wſzelkiey podłośći y oſtateczności przeſtaje Mnich, y do wſzyſtkiego, co mu jeno roſkażą, jako złego y niegodnego robotnika ſam śiebie być ſądźi, z Prorokiem mówiąc: *W niwecz jeſtem obrócony, á nie wiedźiałem: jako bydlę ſtałem śię u ćiebie: á ja zawſze z tobą.*

Na podłych przeſtawać rzeczach.

Niſko o-ſobie ro-zumieć.

16. Siodmy ſtopień pokory jeſt: jeśli śię niżſzym y podleyſzym nad wſzyſtkich, nie tylko językiem właſnym być wyznawa, ale też z prawego ſerca uprzeymie wierzy, y poniżając śię, mowi z Prorokiem: *A jam jeſt robak á nie człowiek, pośmiewiſko ludzkie y wzgarda poſpolſtwa: będąc wywyżſzony, jeſtem poniżony, y zawſtydzony.* y zaś: *Dobrze nam ę, iżeś mię uniżył, abym śię nauczył wyroków twoich.*

Pſal: 21. 7.
Pſal: 87. 16. 118. 71.

zReguły nie wykraczac.

17. Oſmy ſtopień pokory jeſt: jeśli Zakonnik nic nie czyni, jeno to, w czym go poſpolita Reguła klaſztorna, abo przykłady Starſzych upominają.

Mało mowić.

18. Dźiewiąty ſtopień pokory jeſt: jeśli język od rozmow Zakonnik powśćiąga, y milczenie zachowując, nie mowi, ażby go wprzod ſpytano. Jako Piſmo ukazuje: *że w wielmowſtwie nie uſtrzeże śię grzechu.* y że *Człowiek języczny nie będźie poſzczęśćion na źiemi.*

Prov: 10. 19.
Pſal: 139. 12.

19. Dźieśiąty ſtopień pokory

jeſt:

jest: jeśli nie jest łacny y prętki do śmiechu; bo napisano: *Szalony śmiejąc się, głos swóy podnośi.* Smiechu się strzedz Eccl: 21. 23.

20. Jedenasty stopień pokory jest: jeśli, gdy Zakonnik mowi: powoli, bez śmiechu, pokornie, stateczne, rostropnie kila słow przerzecze, á w głośie nie jest wrzaskliwy; jako napisano: *Mądrego znać po krotkich słowach.* Nie być wrzaskliwym w mowie. Eccl: 20. 29.

21. Dwunasty stopień pokory jest: jeśli Zakonnik pokorę, nie tylko sercem, ale y postawą pokorną zawsze tym, ktorzy go widzą, pokazuje: to jest, w robośie, w Kośćiele, w Klasztorze, w ogrodźie, w drodze, na polu, y kędyżkolwiek: śiedząc, stojąc, abo chodząc, ma głowę mieć zniżoną, y oczy ku źiemi spuszczone: mając śię za winowaycę Majestatu Bożego, dla grzechow swoich: y rozumiejąc, że go już zaraz strasznemu sądowi Bożemu obecnego postawią: mowiąc do śiebie w sercu swoim zawsze z Celnikiem z Ewangeliey oczy swe ku źiemi spuśćiwszy: Postać pokorną po sobie pokazować. Oczy w źiemię. Lucæ 18. 13.

Panie

Panie nie jestem godźien ja grzeszńik, podnieść oczu moich w Niebo,
Psal: 37. 7. y zaśię z Prorokiem: *zgarbiony y uniżony jestem ze wszad.*

22. Przeto, gdy już Zakonnik na te wszystkie stopnie pokory wstąpi: wnet do miłośći Bożey przyidźie oney, ktora, iż jest doskonałą, precz odpędza bojaźń; przez ktorą miłość wszystko zachowywać pocznie bez upracowania, jakoby z przyrodzenia y za zwyczajem, czego przed tym nie bez trudnośći y trwogi przestrzegał: y już to nie z bojaźni piekła czyniąc, ale z miłośći Chrystusa, á z nałogu samego dobrego, y z zakochania śię w cnotach, ktore Pan robotnikowi swemu już od złośći y występkow oczyśćionemu przez Ducha Swiętego pokazować będźie raczył.

Rozdźiał VIII.

O *Służbie Bożey nocney.*

Zimie, to jest, od ednia pierwszego Listopada, aż do wielkiey-

noçy

nocy, wedle baczenia rozſądnego, o godźinie oſmèy w noc, trzeba na Jutrznią wſtawać: żeby dłużèy nieco po połnocy odpoczęli ſobie Bráćia; y żeby już ſtrawiwſzy potrawki ſwoje, wſtali. Jutrznia S. Benedykt zowie *Vigilias*, á Laudes, *Matutinum*.

2. Co zaś zoſtaje czaſu po Jutrzni: ten zaś Bráćia, (krom tych, ktòrzy śię Pſałtèrza y Lekcyi jakich uczą) na rozmyślaniu mają ſtrawić. Medytacyey czas.

3. Od Wielkièy nocy zaśię, do pomienionego dnia 1. Liſtopada tak ma być pomiarkowana godźina wſtawania na Jutrznią: aby trochę, (żeby tym czaſem Bráćia na potrzeby przyrodzone wyſzli,) poczekawſzy, zaraz śię porankowe *Laudes*, ktòre mają być ſkoro zedniem, odprawowały.

Rozdźiał IX.

Wiele Pſalmòw mòwić na godźinach nocnych?

1. Zimie, począwſzy naprzòd Wierſz: *Deus in adjutorium meum*

meum intende: potym, trzy razy mòwić: *Domine labia mea aperies, & os meum annuntiabit laudem tuam.* Potym zaraz przydać Psalm *III.* y *Gloria &c.* Potym, Psalm 94. z Antyphoną śpiewać, abo więc po prostu, mòwić za nim *Hymn* Ambrożego Swiętego niech idźie. Potym sześć Psalmòw z Antyfonami, ktòre skończywszy, y wiersz także zmòwiwszy, Opat Benedykcye ma dawać. A tu wszyscy uśiadszy w ławkach, na przemiany Braćia mają z Księgi czytać na pułpićie trzy Lekcye, miedzy ktòrèmi troje responsorya śpiewane á po trzećiey Lekcyi; ktòry śpièwa, niech mòwi: *Gloria;* ktòrą gdy Kantor zacznie, zarazem wszyscy z ławek swoich powstać mają, dla uczćiwośći y uszanowania Tròyce Swiętèy.

Domine quid multiplicati. Invitatorium. *Venite exultemus. Hymn.*

2. Na Jutrzniach zaś mają być czytane Starego y Nowego Testamentu Pisma Bożego Księgi, także wykłady na nie od znakomitych prawowiernych Katoli-

ckich

ckich Oycòw uczynione.

3. A po tych trzech Lekcyach, y ich Responsoryach, drugie sześć Psalmòw z Alleluja powinno śpiewać. Po ktòrych Psalmiech Lekcya z Apostoła ma być mòwiona na pamięć, y wiersz, y modła, z Litanią, abo Kyrie eleyson; y tak śię Jutrznia kończyć powinna.

Rozdźiał X.

Jako śię ma odprawiać nocna Chwała lećie.

OD Wielkièynocy aż do pièrwszego dnia Listopada, jednakiż (jako śię wzwyż powiedźiało) śpiewania sposòb y liczba Psalmòw ma śię zachować: wyjawszy, iż Lekcyi z Kśiąg, dla kròtkich n cy, nie trzeba czytać, ale miasto tych trzech Lekcyi, jednę z starego Testamentu napamięć mòwić: po ktòrey kròtkie Responsorium ma iść, y wszystkie insze rzeczy, tak, jako śię powiedźiało, mają śię odprawiać: to jest: aby

nigdy

nigdy mniey od dwunastu Psalmów na Jutrznią nie mówić, krom Psalmu trzećiego y dźiewiędźieśiątego czwartego.

Rozdźiał. XI.

Jako w Niedźielę Jutrznia ma być odprawiana.

1. W Niedźielę raniey wstawać trzeba na Jutrznią, na ktorey ten sposob zachować. Wprzod odśpiewawszy, jakośmy wyżey rosporządźili, sześć Psalmow y wiersz: uśiędą wszyscy rzędem w ławkach, y mają być z Kśiąg czytane cztery Lekcye z swemi Responsoriami; gdźie przy czwartym tylko Responsorium, ten, ktory spiewa, ma mowić: *Gloria Patri &c.* ktorą gdy zacznie, zaraz wszyscy z uczćiwośćią powstaną.

Na *Gloria Patri* wstać.

2. Po ktorych Lekcyach mają iść porządkiem drugie sześć Psalmow z Antyfonami tak, jako y pierwsze, y Wiersz. Po ktorych znowu, mają być czytane drugie czte-

ry

ry Lekcye z Reſponſoriami ſwè-
mi, tymże trybem jako y wyżèy.

3. Po ktòrych znowu, także
maja być mòwione troje *Cantica*
z Prorokòw, ktòre Opat poſtano-
wi, á maja śię śpiewać z Alleluja:
a jak śię Wierſz zmòwi, y Bene-
dykcya Opat odprawi: maja być
czytane inſze cztèry Lekcye z No-
wego Teſtamentu, tymże porządkiem, jako wyżèy.

4. A po czwartym Reſponſorium, ma zacząć Opat Hymn: *Te
Deum laudamus:* ktòry odmòwiwſzy, niech Opat Ewangelią czyta, á wſzyſcy z uczćiwośćią y bojaźnią ſtoją: ktòrą jak przeczyta,
niech odpowiedzą wſzyſcy *Amen.*
Tamże zaraz Opat zacznie Hymn:
Te decet laus: y dawſzy Benedykcyą, zaczną *Laudes.*

5. Ten porządek Jutrzni, każdego czaſu, tak lećie jako y źimie, w Niedźielne dni jednakowòż chować trzeba: chybaby, (co
śię niech nie trafia) nie prętkośię wſtało na Jutrznią, y nieco mu-

śiałoby śię ukròćić z Lekcyi y z Responsoryòw, czego śię jednak wystrzegać koniecznie trzeba; aby śię nie przytrafiało: á jeśli śię przytrafi: tedy ten, przez ktòrego niedbalstwo toby śię stało, ma za to słusznie dosyć uczynić Panu Bogu w Kośćiele.

Rozdźiał XII.

Jakim obrządkiem Laudes *odprawować.*

S. Benedykt Laudes zowie *Matutinum*, á Jutrznią *Vigilias*, w Regule łaćińskiey

NA *Laudes* w Niedźielę, naprzòd mòwić Psalm 66. w prost bez Antyfony: po ktòrym mòwić Psalm 50. z Allelują: za nim mòwić 117. y 62. A potym *Benedicite* y *Laudate*. Lekcyą z Apokalypsim jednę na pamięć, y *Responsorium* y *Hymn* S. Ambrożego, Wiersz, *Benedictus*, z Ewangelii Pieśń, Kyrie eleyson; y tak śię kończą.

Rozdźiał XIII.

W powszednie dni Laudes *jako odprawiać.*

1. W POwszednie dni *Laudes*

tym

tym porządkiem mają być odprawowane: to jest, Psalm 66. mowić bez Antyfony z lekka, jako w Niedzielę; aby wszyscy się zeszli na Psalm 50, ktory z Antyfoną mowić. Deus misereatur. Miserere.

2. Po nim drugie dwa Psalmy mowić wedle zwyczaju, to jest, w Poniedźiałek 5. y 36. we Wtorek 42. y 56. we Srzodę 63. y 64. we Czwartek 87. y 89. w Piątek 75. y 91. w Sobotę zaś 142. y *Canticum Deuteronomii: Audite Cœli.* Deut: 32. ktore ma być podźielone na dwoje *Gloria Patri.*

3. Inszych zaś dni *Canticum* osobliwe na każdy dźień z Prorokow mowić trzeba, tak, jako zwykł śpiewać Kośćioł Rzymski. Potym odprawić *Laudate* y Lekcyą jednę z Apostoła na pamięć, Responsorium, Hymn, Wiersz, *Benedictus* z Ewangelii, Kyrie eleyson; y tak po wszystkim.

4. Nie powinny się zaś *Laudes*, y Nieszpor kończyć, aż na samym końcu tychże godźin, Paćierz głośno, coby słyszeli wszyscy, Przeor Paćierz czemu gło- śno mowić

ma Przeor, zmówi: aby się uplemiło ćiernia gniewliwych afektów, które częſto miedzy Braćią powſtają; żeby przypomniawſzy ſobie to, co obiecali w Paćierzu, mówiąc, Odpuść nam naſze winy, jako y my odpuſzczamy naſzym winowaycom, oczyśćiali śię od takiego wyſtępku. A na inſzych godźinach oſtatek Paćierza tak śię ma ſkończyć, aby wſzyſcy odpowiedźieli: *Et ne nos inducas* głośno. *Sed libera nos à malo.*

Rozdźiał XIV.

W Swięta jako Jutrznią odprawiać.

W Swięta Swiętych Bożych, y na wſzyſtkie Uroczyſtośći tak śię ma Jutrznia odprawiać, jakośmy o Niedźieli powiedźieli: okrom tego, że Pſalmy, Antyfony, y Lekcye, owemu dniowi ſłużące mają śię mówić; ſpoſób jednak w zwyż opiſany trzymać.

Rozdźiał XV.

Ktòrych czaſów mòwić Alleluja.

1. Od dnia Swiętego Wielkonocnego

nocnego aż do Swiątek, bez przestanku ma śię mowić Alleluja, tak przy Psalmiech, jako y przy Responsoriach.

2. A od Swiątek, aż do początku Postu, na Jutrzni także każdey, przy ostatnich sześćiu Psalmiech, ma śię też mowić Alleluja: każdey też Niedźiele (post wyjąwszy) *Cantica*, *Laudes*, *Prima*, *Tertia*, *Sexta*, y *Nona*, z Alleluja maja śię odprawiać: Nieszpor z Antyfoną. Alleluja est dictio quinque syllaba, significat Laudate Deum.

3. A Responsoria z Alleluja nie mowią śię, tylko od Wielkieynocy do Swiątek.

Rozdźiał XVI.

Służba Boża w dźień jako śię ma odprawiać.

1. JAko mowi Prorok: *Siedmkroć przez dźień oddawałem ći chwałę.* Psal: 18. Ktorą to świętą liczbę pośiodmą tym sposobem wypełniemy: jeśli swego czasu *Laudes*, *Primę*, *Tertią*, *Sextę*, *Nonę*, *Nieszpor*, y *Kompletę* odmawiając, po-

winna służbę naszę oddawać Bogu będźiemy: gdyż o tych godźinach dźiennych rzekł Prorok: *Siedmkroć przez dźień oddawałem ći chwałę.*

Psal. 18. 2. Abowiem o Jutrzniach nocnych, tenże Prorok przepowiedźiał: *O pòłnocy wstawałem wychwalać ćiebie.*

3. Zaczym tych pomienionych czasów, oddawaymy chwałę stworzyćielowi naszemu, dla jego sprawiedliwośći w sądach: to jest, na porankowych *Laudes, na Prymie, Tercyi, Sexćie, Nonie, Nieszporze, y Kompletie*: y w nocy wstawaymy do chwalenia jegoż.

Rozdźiał XVII.

Po wielu Psalmiech na dźiennych Godźinach śpiewać.

1. POrządek Psalmòw do śpiewania na Jutrzniach, y na Laudes, jużeśmy uczynili: teraz o drugich Godźinach obaczmy.

2. Na Prymę, po wierszu: *Deus*

us in adjutorium Hymn właſny tèy Godźinie: *Jam lucis.* á potym śpiewać Pſalmòw trzy,każdy z oſobna,y nie pod jedną *Gloria Patri &c.* odśpiewawſzy trzy Pſalmy odprawićLekcyą jednę,Wierſz, Kyrie eleyſon, y Kollektę.

3. Tercya też, Sexta, y Nona, tymże ſpoſobem ma śię odprawiać: to jeſt, Wierſz: *Deus in adjutorium*: potym Hymny właſne na te godźiny, trzy Pſalmy, Lekcya, Wierſz, Kyrie eleyſon y Kollekta.

4. A jeśli więkſza Braći Kongregacya będźie, tedy z Antyfonami: lecz jeśli nie wielka, tedy wproſt,mają śię odprawiać te Godźiny.

5. A na Nieſzpornym *Officium*, mają być cztèry Pſalmy z Antyfonami, po ktòrych Pſalmiech Lekcya,potym Reſponſorium,Hymn, Wierſz,Magnificat, Kyrie eleyſon, Paćierz, y Kollekty.

6. Kompleta także trzech Pſalmòw odmòwieniem kończyć śię powinna; ktòre to Pſalmy wćiąż

bez Antyfony maja być odprawione, po ktòrych Psalmiech Hymn zwyczayny tey Godźinie, Lekcya, Wiersz, Kyrie eleyson, Kollekta y Benedykcya.

Rozdźiał XVIII.

Jakim Porządkiem Psalmy mają się mòwić.

1. NAprzòd zawsze na Godźinach dźiennych, mòwić Wiersz: *Deus in adjutorium meum intende*, y *Gloria Patri*. po nim Hymn, każdey Godźinie należący. Na Prymie Niedźielnèy maja być mòwione cztèry części Psalmu 118. na drugich zaś Godźinach Niedźielnych, to jest, na Tercyi, Sexćie, Nonie, po trzech tylko częściach tegòż Psalmu 118. mòwić. A w Poniedźiałek na Prymie trzeba mòwić trzy Psalmy, to jest. 1. 2. y 6. y tak na każdy dźień, aż do Niedźieli; na Prymie trzeba porządnie po trzy Psalmy mòwić, aż do Psalmu dźiewiętnastego,

go, tak mòwić: aby Pſalm 9. y 17. był rozdźielon na dwoje *Gloria Patri &c.* á tak trzeba godźić, jakoby śię zawſze Niedźielna Jutrznia od Pſalmu 20. zaczynała. W Poniedźiałek zaś na Tercyi, Sexćie, y Nonie, z dźiewiąćiu wydźiałòw, ktòre pozoſtały od Pſalmu 118. po trzy udźiały, na każdèy Godźinie trzeba mòwić.

2. Odmòwiwſzy tedy 118. Pſalm za dwa dni, to jeſt, w Niedźielę y w Poniedźiałek; we Wtorek potym na Tercyi, Sexćie, y Nonie, po trzy Pſalmy śpiewać, począwſzy od Pſalmu 119. aż do Pſalmu 127. dźiewięć Pſalmòw: ktòre Pſalmy aż do Niedźieli na tychże Godźinach zawſze mają być powtarzane. Hymny do tego, Lekcye, y Wierſze, jako śię na każdy dźień roſporządźiło, przydawſzy, tym ſpoſobem: aby śię w Niedźielę Pryma zaczynała od Pſalmu 118.

3. Na Nieſzporach zaś każde-

go dnia, po cztèry Pſalmy trzeba śpiewać: ktòre to Pſalmy mają śię poczynać od 109. aż do 147. wyjąwſzy te Pſalmy, ktòre śię wydźieliły do Godzin inſzych; jako to, od 117. począwſzy, aż do 127. także Pſalm 133. y 142. drugie inſze Pſalmy na Nieſzporach mòwić: ażeby na Nieſzpory trzech Pſalmòw nie doſtawało; dla tego mają być rozdźielone te, ktòre śię miedzy pomienionèmi znaydują dłużſze, jako to 138. y 143. y 144. Pſalm zaś 116. iż jeſt krotki; tedy ma być łączon z Pſalmem 115.

4. A tak roſporządźiwſzy Nieſzporne Pſalmy, oſtatek, jako to Kapituła, Reſponſoria, Hymny, Wierſze, Magnificat, odprawiać tym ſpoſobem, jako śię wyżèy opiſało. Na Kompletę zaś, jedneż śię Pſalmy co dźień mawiają, to jeſt, Pſalm 4. y 90. y 133.

5. Uczyniwſzy tedy porządek Pſalmodièy dźiennèy, inſze wſzyſtkie Pſalmy, ktòre w Pſałtèrzu zoſtają, jednako mają być podźiełone

ne na śiedm Jutrzeń, dźieląc na dwie Glorie te Psalmy, ktòre są dłuższe miedzy nièmi;aby dwanaśćie na każdą noc odłożone były.

6. A w tym upominamy, iż jeśli śię komu ten podźiał Psalmòw nie będźie podobał: niechayże je sam podźieli, jeśli lepièy będźie rozumiał: byle tylko tego przestrzegał: aby na każdy tydźień Psałtèrz z zupełna, to jest,sto pięćdźieśiąt Psalmòw odśpiewały śię, á w Niedźielę na Jutrzni mają być zaczęte. Abowiem barzo leniwą służbę nabożeństwa swego Zakonnicy pokazują takowi, ktòrzy przez tydźień całego Psałterza y z Kantykami nie odśpiewują: ponieważ czytamy o Swiętych Oycach naszych, że oni to za jeden dźień ochotnie odprawiali; co day Boże, abyśmy oźiębli przynaymnièy przez cały tydźień wypełnili.

Rozdźiał XIX.

Jakowe być ma nabożeństwo, y ostròżność

żność w odprawowaniu Chwały Bożèy.

1. WIerzèmy, iż wſzędźie jeſt Bòg obecny, y *Oczy Parſkie na wſzelkim mieyſcu patrzą na dobrych y na złych:* jednak o tym naybarźièy bez żadnèy wątpliwośći trzymamy: kiedy na ſłużbie Boga miłego ſtojemy.

Sap: 15. 8.

2. Dla tego zawſze pamiętaymy na ono, co Prorok mòwi: *Służćie Panu w bojaźni.* y potym: *Spiewayćie mądrze.* y zaś: *Przed oblicznośćią Anjołòw będę śpiewał tobie.*

Pſal: 2. 11. Pſal: 46. 6. Pſal: 137. 2.

3. Przetòż uważaymy, jako śię nam w obecnośći Boſkièy y Anjołòw jego zachować potrzeba; y tak ſtòymy śpiewając chwałę Bogu: aby śię myśl naſza z głoſem zgadzała.

Rozdźiał XX.

Z jaką uczćiwośćią modlić śię mamy.

1. JEśliże kiedy z ludźmi możnèmi chcemy co rozmawiać: nie śmiemy inaczèy, jedno z poko-

rą

rą y uczćiwośćią: jakoż daleko więcèy P. y Bogu wſzyſtkich rzeczy ze wſzelką pokorą y ſzczèrośćią nabożeńſtwa, modły naſze oddawać winniśmy.

2. A wiedzmy, że *nie w wielomòwſtwie, ale w ſzczèrośći ſerca*, y w ſkruſzonym płaczu wyſłuchani bywamy. Matth: 6.

3. Dla tego kròtka ma być y ſzczèra modlitwa, oprocz, żeby śię z natchnienia łaſki Boſkièy nieco przedłużyła.

4. Jednak w Konwenćie koniecznie chcemy, aby ſkracano modlitwę. y gdy Przeor da znak, wſzyſcy ſpołem niech przeſtaną.

Rozdźiał XXI.

O Dźiekanach Klaſztornych.

1. JEśli Zgromadzenie będźie przywiękſze: niech miedzy ſobą obiorą Braćia dobrego świadectwa, y zachowania świątobliwego, á niech ich poſtanowią Dźiekanami: ktòrzyby we-

Decanus, latinè Decurio, qui decem viris præeſt.

wſzyſtkim zawiadowali o dźieśią-tkach ſwoich, według przykazania Bożego, y roſkazania Opata ſwego.

qualitates requiſitæ in Decanis.

2. A Dźiekanami takowych obierać, miedzy ktòrych mògłby Opat beſpiecznie ćiężary Urzędu ſwego podźielić. A to obieranie nie ma być wedle dawnośći mieyſca, ale według zaſługi żywota y nauki, abo mądrośći.

Exod. 18.

Matth. 18,

Officiales clauſtrales incorrigibiles deponantur.

3. A jeśliby śię ktòry z tych Dźiekanòw, uwiedźiony jaką pychą, znalazł przygany godny: takowy, *raz y drugi, y trzeći, będąc napomniony, jeśli śię poprawić niechce, ma być zrzucony*, á na jego mieyſce inſzy, ktòry tego godźien będźie, poſtanowiony.

4. Co też y o Proboſzczu, (abo Przeorze,) poſtanawiamy.

Rozdźiał XXII.

Jako mają ſypiać Zakonnicy.

1. KAżdy z oſobna na ſwym łòſzku po jednym ſypiać ma: A po-

A pośćiel według zwyczaju Zakonnego, jako Opat sporządźi, niechay mają.

2. Jeśli to być może: wszyscy na jednym dormitarzu niechay sypiają; á jeśli wielkość zgromadzenia nie dopuszcza: tedy podźieśiąćiu, abo po dwudźiestu, przy Starszych, ktòrzyby o nich zawiadowali, niech odpoczywają.

3. Swieca ustawicznie w tym gmachu, aż do poranku gorzeć ma. Lampa wnocy na dormitarzu.

4. W szaćiech spać mają, przepasawszy śię pasem abo powròzkami; á nożòw przy boku niechay nie mają, gdy spać idą; żeby śię snadź wspiączki nie obraźił ktòry: y żeby zawsze byli gotowi Zakonnicy, y gdy zadzwonią, bez omieszkania wstając, jeden drugiego uprzedzał do służby Bożèy; co jednak ze wszelaką statecznośćią y skromnośćią być ma.

5. Młodśi Braćia blisko śiebie łòżek pospołu niech nie mają, ale ich przegradzać Starszèmi.

6. A wstając na służbę Bożą z

obopólnie w ſkromnośći budźić śię powinni; á to dla wymówek, ktorych zwykli oſpali zażywać.

Rozdźiał XXIII.

O wyklęćiu za wyſtępki.

Excomm. pœna.

1. JEśli śię ktory Brat krnąbrny, abo nie poſłuſzny, abo pyſzny, abo ſzemrzący, abo Swiętey Regule w czym przećiwny, y Starſzych ſwoich roſkazaniem wzgardzający znaydźie: ten według przykazania Pańſkiego, ma być *raz y drugi tajemnie* od Starſzych ſwoich *napomniony*.

Matth: 18. 15. Lucæ. 17. 3.

2. Ktory jeśli śię nie poprawi: *niech będźie jawnie przed wſzyſtkiemi zfukany*.

1. Tim: 5.

3. A jeśli y to w nim poprawy nie ſprawi, á rozumie, co to jeſt za karanie wyklęćia: niechay mu podpada.

4. A jeśli złośliwy przećię będźie: na ćiele niech karanie odnośi.

Rozdźiał XXIV.

Jaki ma być ſpoſob wyklęćia.

Wedle

1. WEdle ćięſzkośći przewinienia, Exkommunikacyi y inſzego karania ma śię rośćiągać miara: ktòrego przeſtępſtwa uznanie na rozſądku Opaćim zawiſło. Excomm. Regularis Minor. Deut. 25.

2. Jednak, jeśli ktòry Brat w ròwnieyſzych grzechach znaydźie śię, *od ſpołeczności ſtołu niech będźie wyłączon.* 1. Cor. 5.

3. A ktòrego od ſtołu wyłączą, tę ma mieć pokutę: aby w Kośćiele Pſalmu abo Antyfony nie zaczynał, ani Lekcyi czytał, aż do doſyć uczynienia.

4. Sam tylko po drugich, jak śię Braćia najedzą, będźie jadł; naprzykład, jeśli Braćia o ſzòſtèy godźinie jedzą: òw Brat o dźiewiątèy; jeśli Braćia o dźiewiątèy: òw aż w wieczòr, pòty, pòki doſyć uczynieniem odpuſzczenia nie doſtąpi.

Rozdźiał XXV.

O ćiężſzych przeſtępſtwach.

Excomm. Regularis major.

1. TEn zaś Brat, ktòry ćiężèy zgrzèszy, niech zarazem y od stołu, y od Kośćioła będźie wyłączon.

2. Zaden z Braći nie ma śię z nim łączyć w naymnièyszèy rzeczy, tak w towarzystwie, jako w rozmowie.

3. Sam niech robi, co mu każą, trwając w pokutnym zasmuceniu; wiedząc o onym straszliwym wyroku Apostoła, ktòry mòwi: *Ze takowy człowiek jest oddany szatanowi na zatracenie ćiała; aby Duch był zbawion w dźień Pański.* (1. Cor: 5. 5.)

4. Pokarmu sam niech używa w tę godźinę y pod tą miarą, jako Opat obaczy jemu być potrzebno.

5. A gdy ktòry Brat mimo onego pòydźie: żaden z nich niechay go nie pozdrawia, ani potrawy żegna, ktòrą mu dadzą.

Rozdźiał XXVI.

O tych, ktòrzy nad roskazanie Opaćie pospolitu-

ſpolitują z wyklętèmi.

JEśliby ktòry brat bez dozwolenia Opaćiego, ważył śię jakimżekolwiek ſpoſobem z wyklętym Bratem śię łączyć, abo z nim rozmawiać, abo do niego co wſkazować: w takowąż klątwę ma wpadać.

Rozdźiał XXVII.

Jakową pieczą powinien mieć Opat o wyklętych.

1. OPat ze wſzelaką pilnośćią ma czynić ſtaranie około Braći wyſtępnych: *bo nie trzeba zdrowym lekarza, ale źle śię mającym.* Matth: 9. 12.

2. Przetòż z każdèy miary, jako mądry lekarz poſtępować ma, poſyłając, nie jako tajemnie, Starſzych Braći mądrych, ktòrzyby (w rzeczy ſkryćie,) Brata zatrwożonego, do pokornego doſyć czynienia namawiali, y ćieſzyli go; aby go ſmutek zbytni nie pożerał: ale jako tenże Apoſtòł powiedźiał: *aby w nim umocniona była miłość.* 2. Cor. 2. 7.

3. A niechay śię wſzyſcy za niego

go modlą.

4. Abowiem barzo troſkliwy być ma Opat, y wſzelkim przemyſłem y dowćipem ſtarać śię powinien, aby ktòrey z owieczek ſobie powierzonych nie zgubił.

5. Wiedźieć też powinien, że śię około duſz chorych ſtarania podjął, nie nad zdrowèmi tyraństwa: y bać śię mu potrzeba pogròżki Proroka, przez ktò-
Ezech: 34. 5. rego Bòg mòwi: *Co było tłuſtego, widźieliśćie y braliśćie ſobie: á co było chorego, odrzucaliśćie.*

Lucæ. 16. 4. 6. Y niech w Paſtèrzu dobrym naśladuje przykładu pobożnego, *ktòry na gòrach dźiewięćdźieśiąt y dźiewięć owiec zoſtawiwſzy*, ſzukać poſzedł jednèy owce, ktòra była zginęła: ktòrey owcy choroby y nędze tak śię barzo użałował: że ją na święte ramiona ſwoje włożył, y tak do ſtada zanieść raczył.

Rozdźiał XXVIII.

O tych, ktòrzy śię po częſtym karaniu

nie

nie poprawują.

1. JEśliby ktòry Brat, odnoſząc częſte za każdym wyſtępkiem karanie, także też y w klątwie bywając, nie poprawiłby śię: tedy ćięższą y oſtrzeyszą pokutę ma mieć, to jeſt, niechay ręczne karanie odnieśie.

2. A jeśliby śię y tak nie polepſzył, abo więc (czego Boże nie day) w pychę śię podniòżſzy, złych ſpraw ſwoich bronićby chćiał;na tenczas Opat niech czyni jako mądry lekarz: jeśli ogrzewał y naparzał:jeśli maśćiami napominania Duchownego naćierał: jeśli lekarſtwy Piſma Bożego leczył: jeśli nakoniec paleniem Exkommuniki palił, abo ręcznym karaniem karał;á jednak obaczyłby,że jego przemyſł już nic ſprawić nie może; niechay jeſzcze tego, co jeſt ſkuteczniéyſzego, ſwojèy właſnèy y wſzyſtkich Braći modlitwy użyje za niego; aby Pan Bòg,ktòry wſzyſtko może, Brata

tak ułomnego uzdrowił.

3. A jeśli y tym ſpoſobem do zdrowia nie przyidźie: w ten czas Opat niech żelaza do odćięćia u-
1. Cor. 5. 12. żywa, jako Apoſtòł mòwi: *Wyrzuććie złego z pośrzòdku was.* y zaśię:
2. Cor. 7. 15 *Niewierny jeśli odchodźi, niechże odeydźie; aby jedna owca parſzywa wſzyſtkiey trzody nie zarażała.*

Rozdźiał XXIX.

Jeśli powtòrnie mogą być przyimowani Braćia, ktòrzy wyſzli z Klaſztoru.

1. Brat, ktòry ſwą wolą wyſzedł był z Klaſztoru, abo go też wyrzucono było, jeśli śię będźie chćiał powròćić: niechay pierwèy śllubuje, jako śię chce poprawić z owego wyſtępku, dla ktòrego wyſzedł był. A tak na pośledniè mieyſce ma być przyjęty; aby śię z tąd jego pokazała pokora.

2. A jeśli znowu wynidźie z Klaſztoru, przyjąć go jeſzcze aż do trzećiego razu. Ale już niechay wie na potym, że go już więcèy

przyi-

przyimować nie mogą.

Rozdźiał XXX.

O Dźiećiach młodszych jako ich karać.

1. KAżdy wiek, abo rozum ludzki swoję własną ma mieć miarę.

2. A przetóż ilekroć chłopięta abo młodśi w lećiech, abo którzy jeszcze rozumieć nie mogą, jako to srogie karanie Exkommuniki: takowi kiedy zgrzeszą, abo zbytniemi postami mają być trapieni, abo srogiemi chłostami mają być powśćiągani; żeby śię uleczyli.

Rozdźiał XXXI.

O Szafarzu, abo Ekonomie Klasztornym.

1. SZafarza abo Ekonoma Klasztornego niech obierają z Zgromadzenia, mądrego, w obyczajach statecznego, trzeźwego, nie objesnego, nie pysznego, nie warchowliwego, nie ukrzywdzającego, nie leniwego, nie utratnego, ale bojącego śię Pana Boga: Cellarii qualitates.

ktoryby wszystkiemu zgromadzeniu był jako Oćiec.

2. Ktory niech o wszystkim y o wszystkich zawiaduje.

3. Bez roskazania Opaćiego niech nic nie czyni: á co mu roskażą, tego niech przestrzega.

4. Braći niechay nie zasmuca. A jeśli śię ktory Brat czegokolwiek nie rostropnie y nie słusznie będźie domagał: nie ma go z pogardy zasmucać, ale bacznie z pokorą niesłusznie śię napierającemu powinien odmowić.

5. Dusze swey niech strzeże: pomniąc zawsze na to, co Swięty
1. Tim: 3. 13. Apostoł powiedźiał: *Iż ktorzy dobrze posługują, dobry stopień sobie zjednywają.*

6. O chorych, dźiećiach, gośćiach y ubogich niech ze wszystkim pieczołowaniem pilność czyni:
Matth: 25. 31. wiedząc bez pochyby, *Iż z tego wszystkiego rachunek na dźień sądny położyć ma.*

7. Wszystkie statki Klasztorne, y wszyst-

y wſzyſtkę majętność, jako naczynie ołtarzowe Bogu poświęcone, niech ſzanuje; á naymnieyſzèy rzeczy lekce ſobie niechay nie waży.

8. Niech śię łakomſtwem nie uwodźi, ani też hoynym nazbyt niech nie będźie, y majętnośći Klaſztornèy niech nie puſtoſzy: ale wſzyſtko pomiernie niech czyni, według roſkazania Opaćiego.

9. W pokorze nad wſzyſtko niech śię kocha.

10. A proſzącym gdy nie ma co dać: niech ſłowy dobrèmi odprawi chędogo, jako napiſano: *Dobre ſłowo, lepſze niż datek naylepſzy.* Eccl: 18. 15.

11. Wſzyſtko, co mu Opat zleći, ma mieć w opiece ſwojèy; á czego zakaże, niech śię nie waży.

12. Braći obrok zwyczayny, bez jakiego zamarſzczenia, abo odwłòki niechay wydaje; aby śię nie gorſzyli, pamiętając na owe ſłowa Pańſkie: *Jak ciężko ten będzie* Matth: 18. 6.

dźie karany, ktòry jednemu z malenkich pogorſzeniem jeſt.

13. Jeśli zgromadzenie Braći będźie wielkie: przydać mu pomocnikòw, od ktòrychby mając ratunek, y on ſam ćierpliwie y ſpokoynie urząd ſobie zlecony odprawował.

14. W godźiny przyzwoite niechay to wydają, co wydać potrzeba, y Braćia też proſzą, o co prośić mają; aby nikt nie miał roſtargi y *nie był zaſmucony w domu*
Pſal: 67. 7. *Bożym.*

Rozdźiał XXXII.

O naczyniach y o inſzych rzeczach Klaſztornych.

1. MAjętność Klaſztorną, tak w ſprzętach żelaznych, jako w ſzatach, abo w jakichkolwiek inſzych rzeczach, niech Opat poruczy Braći, o ktòrychby zachowaniu y obyczajach był ubeſpieczon: y takowym każdą rzecz z oſobna, jako obaczy być poży-

pożyteczną, do ſtrzeżenia y do ſprzątania niech odda.

2. A tych rzeczy, Opat przy ſobie niechay regeſtr ma; aby, gdy Braćia porządkiem po ſobie na tenże urząd naſtępować będą: wiedźiał, co daje, abo co odbiera.

Inwentarz przy Opaćie.

3. A jeśli ktòry plugawo, abo niedbale rzeczy Klaſztorne ſprawuje y chowa: ſtrofowany być ma.

4, W czym, jeśli śię nie poprawi, karnośći Regulnèy niech będźie podany.

Rozdźiał XXXIII.

Jeśli Zakonnicy mieć co mogą własnego.

1. OSobliwie ta wada wykorzeniona z gruntu ma być z Klaſztoru: żeby śię nikt nie ważył dawać, abo brać czego, bez pozwolenia Opaćiego: ani też mieć co własnego, żadnèy zgoła rzeczy, ani Kśiążki, ani tabliczek abo pugilares, ani grawki, abo piòrka, owo zgoła nic: Jako takim, ktòrym śię, ani ćiała ſwego, ani woli własnèy,

De ſtatu Mon. c. cum ad monaſteriũ Trid: ſes: 25. de regul. c. 1. & 3.

ſnèy, w ſwojèy mocy żadnym ſpoſobem mieć nie godźi.

2. Ale śię wſzyſtkiego, co jedno potrzeba, od Oyca Klaſztornego ſpodźiewać mają: y niegodźi śię, żadnèy rzeczy mieć, ktòrèyby Opat abo nie dał, abo nie pozwolił.

Actor. 4. 32. 3. *A wſzyſtkie rzeczy wſzyſtkim mają być poſpolite,* jako jeſt napiſano; y żaden nic ſwoim niechay nie nazywa, ani ſobie śmie przywłaſzczać.

4. A jeśliby poſtrzeżono, że śię ktòry w tym wyſtępku niecnotliwym propryetarſtwa kocha: niechay go raz y drugi napomnią; á jeśli śię nie polepſzy, karaniu niech podlega.

Rozdźiał XXXIV.

Jeśli wſzyſtkie rzeczy potrzebne zaròwno brać mają.

Actor: 4. 35. 1. JAko napiſano: *Rozdawano każdemu, jako komu potrzeba było:* kędy nie mòwièmy, aby (czego Boże uchoway) oſobami brakować,

kować, ale tylko nie mocy y ſłabośći upatrować trzeba.

2. W czym kto mnièy potrebuje: niechay Bogu dźiękuje, á nie zaſmuca śię.

3. A komu więcèy potrzeba, niechay śię poniża dla ſwèy niepotężnośći; á niech śię nie wynośi z politowania nad ſobą: á tak członki będą wſzyſtkie w pokoju.

Deteſtandum murmur clauſtralium.

4. Nadewſzyſtko, złość ſzemrania z jakieykolwiek przyczyny, w kimżekolwiek y jakimżekolwiek ſłowem abo znakiem niechay śię nie pokazuje.

5. A jeśli ktòrego w tym znaydą winnym: oſtremu karaniu niech podany będźie.

Rozdźiał XXXV.

O ſłużbie tygodniowèy w kuchni.

1. BRaćia tak ſobie wzajemnie ſłużyć mają: aby śię żaden od poſług kuchennych nie wymawiał: oprócz, żeby który chorował, abo czym inſzym barzo pożytecznym zabawiony był: bowiem z

tąd

tąd większèy zapłaty y miłośći nabywają.

Solatium rozumie śię pomoc

2. Słabym zaś niechay pośiłek dają; aby służyli bez obćiążenia, mając swoje pomocy, według zwyczaju Klasztornego, abo położenia mièysca.

Pro majori Exceptio.

3. Jeśli zgromadzenie będźie przy większe: Szafarz abo Ekonom, od kuchni wolen będźie, y ći, ktòrzy zabawni będą około czego pożytecznièyszego, jakośmy rzekli: lecz inni wszyscy z miłośći sobie wzajem niechay służą.

4. Ten, ktòry kończy tydźień swòy, w sobotę niech wszystko poszoruje y ochędoży: y ścierki, ktòrèmi Braćią ręce abo nogi ućierają, popierze.

Devota institutio.

5. Nogi Braći tak ten, ktòry z tygodnia swego wychodźi, jako y ten, ktòry następuje, oba, umywać wszystkim powinni.

6. Naczynie, ktòrego około posług używał, z tygodnia wychodzący Brat, ochędòżne y całe od-

dać

dać szafarzowi powinien; ktòre naczynia tenże szafarz poleći znowu następującemu Bratu na tydźień; aby wiedźiał co daje, abo co odbiera.

7. Przez tydźień zaś służącèy Braći przed obiadem, opròcz obroku u stołu powinnego, trochę chleba zjeść y napić śię wolno: aby w godźinę obiadu bez szemrania y ćięszkośći Braćiey służyć mogli: w święta jednak uroczyste, aż po Mszy wytrwać mają.

8. Ktòrzy usługę tygodniową tak, co przyimują, jako y co składają, zaraz po Jutrzni w Niedźielę przed wszystkièmi w Kośćiele upadszy na kolana, aby śię za nich modlono, prośić będą.

9. Ktòry Brat wychodźi z tygodnia swego, niech ten wiersz mòwi: *Benedictus es Domine Deus, qui adjuvisti me & consolatus es me.* Ktòry odprawiwszy po trzy razy, ma wźiąć Benedykcyą. Po nim drugi, co na mieysce jego wchodźi,

wchodźi, mòwić ma: *Deus in adjutorium meum intende, Domine ad adjuvandum me feſtina.* Co także po trzy razy powtarzać wſzyſcy maja: á wźiąwſzy Benedykcya, już ten wchodźi na ſwòy urząd.

Rozdźiał XXXVI.

O niemocnèy Braćièy.

1. NAypierwſze y naywiękſze ſtaranie być ma o chorych; aby jako Chryſtuſowi prawdźiwie, tak y onym ſłużono: bo on ſam mòwić będźie: *Byłem chorym á nawiedźiliśćie mię. Cośćie uczynili jednemu z tych naymnièyſzych moich: mnieśćie uczynili.*

Matth: 25. 36. Ibid: 40.

2. Alec też y chorzy ſami niechay uważają, że to śię im uſługuje dla czći Pana Boga: á wymyślaniem zbytnim ſwoim niech śię nie przykrzą Braćiey ſłużącèy ſobie.

Chorym pamiętne.

3. Ktòrych jednak znośić ćierpliwie potrzeba; bo z takowych obfitſzèy zapłaty doſtajemy.

4. Prze-

4. Przetòż pilność jako nay-większą niechay ma Opat, aby jakiego zaniedbania nie ćierpieli chorzy.

5. Dla ktòrych Braći chorych ma być izba osobna przygotowana, y posługacz bojący śię Boga, ktemu pilny y pracowity.

6. Łaźnią dla chorych, ilekroć potrzeba, niechay gotują: lecz zdrowym, a osobliwie młodym, nie tak prętko pozwalać mają.

7. Aleć y mięso jeść, prawie chorym y młodym, dla pośilenia niech pozwalają.

8. A gdy śię im na zdrowiu polepszy: jako jest zwyczay, żaden mięsa niech nie je.

9. Naywiększe zatym staranie to będźie Opaćie, aby szafarze y posługacze chorych nie zaniedbywali; gdyż jemuby to przyczytano, co śię nie dobrze od uczniòw dźieje.

Rozdźiał

Rozdźiał XXXVII.

O ſtarych braći y młodźiuchnych

1. ACzkolwiek do politowania nad laty tèmi, jako to ſtarych y dźieći, ſamo nas przyrodzenie ćiągnie: jednak y Regulna zwierzchność ma około nich opatrzność mieć.

2. Trzeba tedy w nich zawſze upatrować ſłabość: á zatym w Regule opiſanèy oſtrośći z ſtrony pokarmòw nie używać nad nièmi: ale mieć łaſkawe baczenie; aby mogli uprzedźić godźiny zwyczayne.

Rozdźiał XXXVIII.

O Lektorze tygodniowym.

1. STòł, gdy Braćia jedzą, nie ma być bez czytania.

2. A nie z trefunku, ktòry pierwèy księgę porwie, czytać śię do ſtołu poważy: ale ktòrego na cały tydźień naznaczą, w Niedźielę czytać zacznie.

3. A niż pocznie czytać, w Nie-

dźielę

dźielę po Mſzy y po Kommunii, wſzyſtkich niech prośi o modlitwę; aby Pan Bòg od niego Ducha hardośći oddalić raczył: y niechay tamże w Oratorium ten wierſzyk po trzykroć wſzyſcy Braćia mòwią, ktòry Lektor zaczynać będźie: *Domine labia mea aperies, & os meum annuntiabit laudem tuam.* y tak wźiąwſzy Benedykcyą, do czytania pòydźie.

4. Milczenie jako naywiękſze u ſtołu zachować mają; aby ſzeptu, abo głoſu żadnego inſzego, opròcz tego ſamego, ktòry czyta, nie było ſłychać.

5. A czego potrzeba do jedzenia y do pićia u ſtołu, tak ſobie Braćia niechay dodawają; żeby żaden oco prośić nie potrzebował.

6. Jednak gdy czego potrzeba będźie, dźwiękiem jakim raczèy niż głoſem niech o to mòwią.

7. Niechay żaden tak śmiały nie będźie, żeby z czytania onego, abo z kąd inąd o co ſpytać miał:

á to dla roſtargi, oprocz, żeby Przeor dla zbudowania chćiał co krotko powiedźieć.

Mixtum pro Lectore. 8. A Lektor pierwey niż czytać pocznie, niech trochę czego zje y ynapije śię dla Swiętey Kommunii, y żeby mu pośćić nie było ćięſzko: á potym z temi, co w kuchni ſłużą, będźie jadł.

9. Braćia zaś nie jeden po drugim porządkiem czytać będą, abo śpiewać, ale ći tylko, ktorzyby ſłuchających budowali.

Rozdźiał XXXIX.

O mierze pokarmow.

1. ZDa śię nam, iż do każdodźiennego pośilenia ćiała tak w te dni, ktorych o ſzostey godźinie, jako y w te dni, ktorych o dźiewiątey Braćia do ſtołu chodzą, przez cały rok dwie jarzynie warzone dosyć, dla rozmaitych perſon niepotężnośći: żeby śię jedną pośilił, ktory drugiey jeść nie mogł.

2. Przetoż na dwu Jarzynach warzo-

warzonych wſzyſcy Braćia niechay przeſtają; á jeśli z kąd będą jabłka, abo jaki inſzy ogrodny owoc, niechay mają y trzećią.

3. Chleba funt jeden niechay będźie doſyć na dzień, bądź kiedy tylko obiad będźie: bądź kiedy y wieczerzają. A kiedy będźie wieczerza: tedy z tego funta trzećią część ma ſzafarz ſchować, y czaſu wieczerzy oddać.

4. A jeśli śię trafi praca więkſza: na woli to y władzy będźie Opaćiey przyczynić co według potrzeby.

5. Strzegąc śię nadewſzyſtko obżarſtwa, aby śię w Zakonniki nigdy nie wkradła nieſtrawnośći Eccl: 37. 34. nieſpoſobność; abowiem nad obżarſtwo nic niemaſz przećiwnieyſzego wſzelkiemu człowiekowi Chrześćiańſkiemu, jako Pan naſz mówi: *Mièyćie śię na pieczy, aby* Luc. 21. 34. *obćiążone nie były ſerca waſze obżarſtwem y pijaństwem.*

6. Pacholętom mnièyſzych lat,

nie tak wiele ma śię dawać, jako dorosłym, ale mnièy: zachowując we wszystkim skromność·

Carnium esus vetitus.

7. A mięsa czworonożnych bydląt, zgoła żaden z nich jeść nie ma, oprócz tych, ktòrzy są prawie słabi y chorzy.

Rozdźiał XL.

O mierze napoju.

1.Cor: 12. 4.

1. KAżdy z nas z osobna, *Ma swòy właśny od Pana Boga dar; jeden taki, drugi zaś jaki inszy:* y dla tego z niejaką bojaźnią miarę pożywienia inszym postanawiamy.

Hemina, est medietas sextarii.

Halba Germ:

2. Jednak na ułomność nie mocnych wzgląd mając, tak rozumiemy: że na każdego przez cały dźień dosyć będźie wina Pinta, (*to jest pòłtory kwarty*) A ktòrym trwałość powśćiągliwośći Bòg dawać raczy: niech wiedzą, że zapłatę właśną mieć będą.

3. A jeśli abo mieysce, abo praca, abo gorącość lata, potrzebo-

wać

wać więcèy będźie: na zdaniu Przeora to zależy: uważając we wszystkim, aby śię, abo jedzenie do sytnośći, abo pijaństwo nie wkradało.

4. A choć czytamy, że wino z każdèy miary Zakonnikom nie należy: ale iż naszych czasòw do tego Mnichòw namòwić nie możemy: tedy na to jakòżkòlwiek zezwalamy, abyśmy go nie pili do sytnośći, ale skròmnièy; *bo wino zwodźi y mądre.* Eccl: 19. 2.

5. A na ktòrym mieysçu jest taki niedostatek, że y wyższèy opisanèy miary mieć nie mogą, ale mnièyszą daleko, abo zgoła nic: niech błogosławią Pana Boga, ktòrzy tam mieszkają: á niech nie szemrzą.

6. A o to nadewszystko upominamy, aby Braćia bez szemrania byli. Murmuratio interdicitur.

Rozdźiał XLI.

Ktòrych godźin Braćia posilenie brać mają.

 1. Od

1. OD Swięta wielkonocnego aż do Swiątek, o szòstèy godźinie mają Braćia obiadowac, á przed zachodem słońca wieczerzać.

2. A od Swiątek przez wszystko lato, jeśli w polu roboty Zakonnicy nie mają, abo śię im gorącość zbytnia nie przykrzy: we Srzodę y w Piątek mają pośćić aż do dźiewiątèy: á w insze dni o szòstèy mają obiadować.

Przypołudniu godźinę strawić dla gorącości.

3. Ktòra to godźina obiadowa szòsta, jeśliby Zakonnicy w polu robotę mieli, á zbytnie gorąco było, ma być przedłużona; co na opatrzności Opaćièy zależy.

4. Ktòry tak ma wszystko miarkować y sporządźić: coby to y dusze zbawione były, y Braćia, co czynią, aby bez żadnèy szemraniny czynili.

Idibus Septembris.

5. Odednia zaś cztèrnastego Września, aż do początku postu, o dźiewiątèy godźinie zawsze mają jeść.

6. A pośćie aż do Wielkièynocy,

cy dopiero wieczorem mają śię pośilać.

7. A wszakże ta wieczorna godźina taka ma być: żeby świece jedzącym nie było potrzeba, ale żeby śię za dnia wszystko odprawiło.

8. Aleć y to każdego czasu zachować, że bądź będźie wieczerza, bądź obiad, tak godźiny pomiarkować: aby śię wszystko za światła skończyło.

Rozdźiał XLII.

Aby po Komplećie żaden nie mówił.

1. KAżdego czasu milczenie chować Zakonnicy powinni, jednak naybarźiey w nocy. Silentium

2. Przeto, każdego czasu, bądź postu, bądź też gdy obiad bywa y wieczerza, po wieczerzy wstawszy od stołu, wszyscy na jednym mieyscu uśiędą.

3. A jeden z nich niechay im czyta Kollacye, abo żywoty Swiętych, abo więc cobykolwiek budowało

dowało ſłuchających.

Heptateuchum. 4. A nie owę śiedm kśiąg Moyzeſzowych, abo Królewſkich: bo ſłabym rozumom nie będźie pożyteczno takowego piſma w tę godźinę ſłuchać: ale w inſze godźiny mogą śię niemi zabawiać.

Lectio Collationis. 5. A jeśli dźień poſtny będźie: odmówiwſzy Nieſzpór, po małèy chwili, mają wnetże zniść śię na Lekcyą Kollacyiną, jakośmy powiedźieli.

6. Y przeczytawſzy cztèry karty, abo pięć, abo jako wiele godźina pozwala, aż śię wſzyſcy, póki ta Lekcya trwa, znidą do kupy: gdźie też y ten, któryby podobno, czym ſobie z poſłuſzeńſtwa zleconym zabawiony był, przybyć także powinien.

7. A gdy śię wſzyſcy zgromadzą: niech Komplete odprawią.

8. A wyſzedſzy z Komplety: już więcèy mówić jeden do drugiego wolnośći nie ma.

9. A jeśli śię który znaydźie, tę

Regułę

Regułę milczenia gwałcący: ćięſzkiey pokućie niechay podlega: wyjąwſzy, jeśli potrzeba gośći nadeydźie, abo więc Opat komu co roſkaże.

10. Jednak y to ſamo, jako z naywiękſzą poważnośćią, y jako nayſkromniey niechay będźie.

Rozdźiał XLIII.

O tych, ktòrzy na ſłużbę Bożą do Kośćioła abo do ſtołu, nie rychło przychodzą.

1. NA godźinę Chwały Bożey ſkoro jeno uſłyſzą dzwonienie, opuśćiwſzy wſzyſtko, cokolwiek mieć będą w rękach, jako z naywiękſzą ſkwapliwośćią niech idą.

2. Wſzakże, ſtatecznie y poważnie; aby roſpuſta podniety nie nalazła.

3. A tak nad ſłużbę Bożą nie ma być nic przekładano.

4. A jeśli ktòry na Jutrznią po *Gloria Patri* Pſalmu 94. *Venite exultemus*, (ktòry Pſalm chcemy konie-

konieczne, aby dla tego z przewłòką y powoli odprawowano,) przyidźie: niech w rzędźie swoim w Chòrze nie stoi, ale po wszystkich ostatni, abo na mieyscu, ktòre takowym niedbałym osobno postanowi Opat; aby go on, abo wszyscy widźieli, do tąd: aż po służbie Bożèy jawną pokutą dosyć uczyni.

5. A dla tego im na mieyscu ostatnim, abo osobno stać roskazujemy; aby będąc wszystkim na oczu, dla samego przynaymnièy wstydu swojego poprawili śię.

6. Bo gdyby przed Kośćiołem zostali: podobnoby był takowy, ktòryby śię położył, y spał, abo więc śiedźiał sobie osobno, abo śię w gadki wdał, y dałaby śię okazya złemu: ale niech do Kośćioła wnidźie, aby na wszystkim nie szkodował, y napotym śię polepszył

7. A na godźinach dźiennych, kto po wierszu y po *Gloria Patri* Psalmu pierwszego przyidźie: wedle

dle wyżèy pomienionego prawa, na ostatnim mieyscu niech stoi.

8. Y niech śię nie waży wleść miedzy śpiewających do Choru, aż dosyć uczyni: oprocz, żeby Opat dał pozwolenie, jednak tak: aby winowayca za to dosyć uczynił.

9. Do stołu zaś ktory przed wierszem nie przyidźie, aby wiersz ze wszystkiemi wespoł mowił y modlił śię, y żeby z drugièmi rowno za stoł uśiadł: gdy to z niedbalstwa swego, abo też ze złośći aż do drugiego razu będźie czynił: za to niedbalstwo niech go napomnią y strofują: á jeśli śię w tym nie poprawi, niech do stołu pospolitego z Braćią nie będźie przypuszczon: ale wyłączony od społeczności drugich, niech sam je, odjąwszy mu porcyą napoju, do tąd, poki dosyć nie uczyni, y nie polepszy śię.

10. Toż karanie odnośić ma y ten, ktory do wiersza, co go po jedzeniu mowią, obecny nie będźie.

Extra horam comedere & bibere vetitũ

11. Niechay śię też żaden pić abo jeść naymniey nie waży przed godźiną abo po godźinie, do jedzenia opiſaney.

Odćiętym przeſtroga.

12. Do tego jeśli ktoremu z Braći będźie co dawał Przeor, á on wźiąć nie będźie chćiał; tedy potym na on czas, gdy żądać będźie, niech nic zgoła nie bierze z tego, czego śię brać pierwey zbraniał, abo y czego inſzego: aż do słuſznego poprawienia śię.

Rozdźiał XLIV.

Wyklęći, jako mają doſyć czynić.

1. KTorego za grzech ćięższy od Kośćioła y od ſtołu oddalą: w godźinę gdy śię ſłużba Boża w Kośćiele odprawuje, przed drzwiami Kośćielnemi krzyżem niech leży, nic nie mowiąc, tylko głowę na ziemi położywſzy: pod nogi wſzyſtkich wychodzących z Kośćioła niech śię porzući á to tak długo czynić ma, aż Opat oſądźi, że śię doſyć ſtało.

2. A gdy mu Opat przyiść roſkaże: do nòg Opaćich upadſzy, także śię y do ſtòp wſzyſtkich Braći poniżaiąc, aby śię za niego modlili, prośić będźie.

3. A w ten czas jeśli Opat roſkaże: niechay go do Choru, abo w ten rząd, ktòry mu przyſądźi Opat, przyimą; tak jednak: aby śię Pſalmu, abo Lekcyi, abo czego takowego w Kośćiele zaczynać nieważył, aż mu powtòre Opat roſkaże.

4. Ktemu, na wſzyſtkich godźinach, gdy śię kończy ſłużba Boża, tamże śię, gdźie ſtoi, na źiemię niech porzući, y tak niech doſyć czyni: aż mu znowu Opat roſkaże, tèy pokuty zaniechać.

5. A ktòrych za mnièyſze winy tylko od ſtołu odłączą: w Oratorium (*abo w Kośćiele*) niechay doſyć czynią, aż do roſkazania Opaćiego: á to mają odprawiać, aż im da błogoſławieńſtwo, y rzecze: Już doſyć.

Rozdźiał

Rozdźiał XLV.

O tych ktòrzy myla w Kościele.

1. GDy ktòry odprawujac Psalm, Responsorium, Antyfonę, abo Lekcyą, w czym zmyli, á przez dosyć uczynienie tamże śię przed wszystkiemi nie upokorży: większemu karaniu ma podpadać: jako ten, ktòry tego pokorą zleczyć nie chćiał, w czym z niedbalstwa wykroczył.

2. A chłopięta za takowe przestępstwo, chłostę odniosą.

Rozdźiał XLVI.

O tych, ktòrzy przewinią w inszych jakich rzeczach.

1. JEśli ktòry Brat, robiąc cokolwiek w kuchni, w spiżarni, na posługach jakich, w piekarni, w ogrodźie, w rzemieśle jakim robiący, abo na jakimkolwiek mieyscu, co przewini, abo zepsuje, abo zgubi, abo gdźiekolwiek y jakòżkolwiek zgrzeszy, á natych-

miast

miaſt przed Opata, abo przed zgromadzenie nie przyidźie, y dobrowolnie dosyć nie uczyni, ani wyjawi wyſtępku ſwego; gdy śię na niego tego z kąd inąd dowiedzą: więkſzemu ma podpaść karaniu.

2. Jeśli zaś grzech jaki w ſumnieniu tajemny będźie: Opatowi tylko, abo Duchownym ſtarſzym, niech śię tego zwierzy, ktorzyby rany ſwoje y cudze leczyć umieli, á tego nie odkrywali y nie objawiali.

Rozdźiał XLVII.

O Oznaymieniu godźin na ſłużbę Bożą.

1. O Obwieſzczeniu godźiny na ſłużbę Bożą, tak we dnie, jako y w nocy, Opaćia pilność y ſtaranie będźie; żeby abo ſam o tym zawiadował, abo tę powinność Bratu pilnemu zlećił; aby śię wſzyſtko w godźiny przyzwoite odprawiało.

Signować do Kośćioła na Godźiny Opat powinien.

2. A Pſalmy, abo Antyfony, ſwym porządkiem po Opaćie niechay zaczynają, ktorym roſkażą.

3. Spiewać abo czytać niechay śię nie waży żaden, jedno ten, ktòry temu urzędowi dosyć uczynić może; aby śię słuchający budowali; ktòrą też posługę z wielką uczćiwośćią, pokorą, y bojaźnią Bożą odprawować będźie ten, ktòremu Opat każe.

Rozdźiał XLVIII.

O codziennèy roboćie ręcznèy.

Eccl: 33. 29. 1. *PRòżnowanie jest nieprzyjaćielem duszy:* Dla tegòż pewnych czasòw robotą ręczną, á pewnych zaś godźin czytaniem czego świętego, Braćia mają być zabawieni.

2. A przetòż wierzèmy, iż tę dwa czasy tak w porządku będą: gdy od wielkièynocy aż do czternastego dnia Września, rano udawszy śię do swych robot, od pièrwszèy na dźień godźiny aż do czwartèy będą robić, co potrzeba wyćiąga: á od czwartèy aż do godźiny jakoby szòstèy czytaniem śię zabawią.

3. Po ſzòſtèy wſtawſzy od ſtołu, niech odpoczywają na łòżkach ſwoich ze wſzyſtkim milczeniem: abo więc, ktòry woli czytać, tak ſobie niechay czyta: aby drugi w pokoju był.

4. Nonę tym rychlèy niech odprawią w pòł oſmèy godźiny: á potym znowu, co potrzeba, niech robią aż do wieczora.

5. A jeśli potrzeba onego mieyſca, abo ubòſtwo wyćiągać będźie, aby śię ſami Braćia, około zbierania zboża z pola muśieli bawić: niech śię tym nie ſmucą; abowiem w ten czas prawdźiwie ſą Mnichami, kiedy *pracą rąk ſwoich żyją: jako y Oycowie naśi y Apoſtołowie.* 1. Cor: 4. 12. Joan: 21. 3.

6. Wſzyſtko jednak niech pomiernie będźie, dla tych, ktòrzy ſą ſerca małego.

7. A ode dnia cztèrnaſtego Września, aż do początku Poſtu, do wtòrèy godźiny zpełna niech czytają: po wtòrèy godźinie Tercyą odprawią, y aż do Nony, 18. Cal: Octobr:

wſzyſcy,co im naznaczą, z pilnośćią robić będą.

8. Gdy raz na Nonę zadzwonią, każdy od ſwèy roboty wſtanie, y będźie gotòw, aż wtòry raz zadzwonią.

9. Pośilenie wźiąwſzy,niech śię czytaniem zabawią,abo Pſalmami.

10. W Poſt zaś wielki,z poranku aż do ſamèy trzećièy niechay czytają, y aż do całèy dźieśiątèy, co im naznaczą,niech robią.

11. W też dni Quadragezymy, każdy z Biblioteki niechay kśiążkę weźmie, y onę porządnie y zupełnie przeczyta: ktòre to kśiążki na początku poſtu rozdać im powinno.

12. A naprzòd,niechay naznaczą jednego abo dwu ſtarſzych, ktòrzyby w ten czas,kiedy śię Braćia czytaniem bawią, Klaſztor obchodźili y upatrowali;żeby śię ſnadź Brat oſpały nie nalazł, ktòryby abo pròżnował, abo gadki ſtroił:y

ktò-

ktòryby czytania zaniedbawſzy, nie tylko ſam ſobie niepożyteczny, ale y inſzych turbujący był.

13. Takowego, jeśli śię (czego Boże nieday) naydźie, niech raz y drugi zſukają y napomnią: a jeśli śię nie polepſzy: karaniu z Reguły poſtanowionemu niechay tak podlega, aby śię y inśi bali.

14. A Brat z Bratem niechay śię nie bawi czaſòw nie należących.

15. W Niedźielę wſzyſtkich zabawka niechay będźie czytanie, opròcz tych, ktòrym rozmaite urzędy rozdane.

16. A jeśliże ktòry tak będźie niedbały y gnuśny, że nie będźie chćiał, abò nie będźie mògł rozmyślać, abo czytać: niech mu inną zabawę naznaczą; aby nie pròżnował.

17. Braći zaś ſłabèy, abo pieſzczono wychowanym, takową robotę niech naznaczają, żeby ani pròżnowali, ani gwałtowną robotą ućiśnieni byli; żeby dla tego nie odeſzli: ktòrych niezdolność

Opat powinien uważać.

Rozdźiał XLIX.

O zachowaniu Postu wielkiego abo Quadragezymy.

1. ACz każdego czasu żywot Zakonniczy być ma jako jedna Quadragezyma: jednak iż ta cnota nie w wielu śię znayduje: dlatego radźièmy abyśmy w te dni Postu czterdźiestego, we wszelakièy czystośći żyjąc, wszystkie wespòł inszych czasòw niedbalstwa, w te dni święte gładźili.

2. Co w ten czas godnie uczyniėmy: gdy śię od wszystkich złośći powśćiągnąwszy, pilnośći przyłożym około modlitew z płaczem rzewliwym, około czytania y skruchy serdecznèy, y około wstrzemięźliwośći pokarmu.

3. Przeto w te dni do zwykłych powołania swego powinnośći, przyczyniaymy sobie cokolwiek modlitw osobliwych, od pokarmòw y napoju powśćiągliwośći;

aby

aby każdy nad miarę ſobie od Zakonu naznaczoną, *cokolwiek z chęći właſnèy z weſelem Ducha Swiętego Bogu ofiarował:* to jeſt, ćiału ſwemu z pokarmòw, z napoju, ſpania, mowy, żartòw, ujawſzy, y z żądzą Duchownego weſela świętèy Wielkièynocy oczekiwał. 2. Cor. 7. 1.

4. Jednak to ſamo, co ktòry Bogu ofiaruje, Opatowi ſwemu niechay opowie; aby to z jego modlitwą y wolą było. Etiam bonæ intentiones Superioribus nuntiãdæ.

5. Bo co śię bez pozwolenia Oyca Duchownego dźieje, właſnèy śię dumie y chwale pròżnèy przyczyta, nie zaſłudze.

6. Przetòż z wolą Opata wſzyſtko czynić mają.

Rozdźiał L.

O Braći, ktòrzy daleko od Kośćioła co robią, abo też w drodze ſą.

1. BRaćia, ktòrzy prawie daleko ſą na roboćie, y nie mogą czaſu powinnego przybyć do Kośćioła, á Opat to, iż tak jeſt, uzna:

tamże służbę Bożą niech odprawią, kędy robią, z bojaźnią Pańską na kolanach klęcząc.

2. Tymże sposobem w drogę wysłani, godźin postanowionych niech nie przepominają: ale jako mogą, tak sobie niech postępują, á powinnèy służby Bogu oddawać nie zaniedbywają.

Rozdźiał LI.

O Braći, ktòrzy nie nazbyt daleko od Klasztoru odjadą.

1. BRaćia, ktòrzy w jakim poselstwie jadą, á onegoż dnia spodźiewają śię do Klasztoru wròćić, niechay śię nie ważą u obcych jeść: choćby ich ktòżkolwiek wzywał.

2. Oprócz, żeby im Opat ich roskazał, (*abo pozwolił.*)

3. A jeśli inaczèy uczynią, wyklęći być mają.

Rozdźiał LII.

O Kośćiele abo Modlitewniku Klasztornym.

1. Kośćioł

1. KOśćiół, abo Modlitewnik to niechay będźie, czym go zowią; y niechay tam nic á nic inſzego nie odprawują, ani chowają. 42. Diſtin: c. oratorium. Ibid: c. in oratorio.

2. Gdy ſkończą ſłużbę Bożą: wſzyſcy z milczeniem jako naywiękſzym niechay wynidą, y czynią uczćiwość Bogu; aby Brat, ktòry śię czaſem w oſobnośći modlić chce, od drugiego ze złośći przeſzkody nie miał.

3. Lecz y ten, ktòry śię chce modlić tajemnie w oſobnośći, niech wnidźie po proſtu, y modli śię, nie mową głośną, ale *rzewliwym y ſerdecznym do Boga obròceniem ſerca.* Reg: c. 20. & 22.

4. Przetòż ktòryby śię tak nie obchodźił: nie pozwalać mu, aby śię miał w Kośćiele zoſtawać po ſłużbie Bożèy, jako śię powiedźiało; żeby z tąd drugi przeſzkody nie ćierpiał.

Rozdźiał LIII.

O przyimowaniu gośći.

1. WSzyscy goście przychodzący mają być przyimowani jakoby sam Chrystus: gdyż on będźie mòwił: *Byłem gościem: á przyjeliśćie mię.* y wszystkim przynależytą uczćiwość trzeba wyrządzać, á mianowićie naszeyże Religii ludźiom y pielgrzymom.

Matth: 25. Hospes venit, Christus venit.

2. Skoro tedy znać dadzą o gośćiu, ma ku niemu ze wszelaką powolnośćią miłośći wyniść Przeor, abo też Braćia; y wprzòd się wespòł pomodliwszy, potym się w pokoju przywitają: ktòre przywitanie z pocałowaniem nie ma być wyrządzone, aż się pierwey pomodlą, dla nagrawania szatańskiego: á w tym przywitaniu, wszelka też uniżoność ma być oświadczona.

3. Za czym wszelakich gośći, gdy przychodzą, abo odchodzą, uniżywszy głowę, abo też upadszy całe na źięmię przyimować, *jako samego Chrystusa Pana, ktòry się też w nich przyimuje.*

Matth: 18.

4. Przyjąwszy tedy gośći, wprzòd ich

ich na modlitwę zaprowadźić: á potym niech z niemi śiedźi Przeor, abo komu on rozkaże.

5. Pismo Boże niechay przy gośćiu czytane wprzód będźie, aby śię zbudował: á potym wszelka ludzkość ma śię mu pokazać.

6. Post nawet może dla gośćia Przeor złamać; chyba żeby był dźień jaki postu śćistego, ktoregoby śię zgwałćić nie godźiło: ale Braćia drudzy zwyczay postow niechay zachowują.

7. Wody gośćiom na ręce niechay Opat nalewa.

8. Nogi zaś wszystkim gośćiom ma umywać tak Opat, jako y wszystko zgromadzenie; ktore umywszy, niechay mowią ten wiersz: *Suscepimus Deus misericordiam tuam in medio templi tui.* Psal: 47.

9. Naybarźiey jednak przyimując ubogich y pielgrzymow, wszelką ludzkość trzeba pokazować; *gdyż śię w nich osobliwie przyimuje Chrystus*; bo strach sam boga- Matth: 18.

tych,

tych do ich uszanowania przymusza.

10. Kuchnia Opaćia y gośćinna osobno niechay będźie; aby lada w godźinę nadchodzący gośćie, bez ktòrych Kłasztor nigdy nie jest, nie zadawali niepokoju y niewczasu braći.

11. Do ktòrey kuchni co rok mają dwa Braćia wstępować, ktòrzyby temu urzędowi sprostali: ktòrym jeśliby była potrzeba: przydać pomocnikòw; żeby bez szemrania służyli: á potym gdyby mnieyszą pracą mieli niech idą na robotę, kędy im każą.

12. Lecz to nie tylko w tych, ale y we wszystkich Klasztòrnych urzędnikach uważanie ma być: aby im pomoc dawać, kiedy tego potrzeba; á potym kiedy wolni od zabaw, niech robią co im każą.

13. Także też izbę gośćinną polećić Bratu, ktòregoby duszę bojaźń Boża ujęła: w ktòrey mają być łòżka przystoynie usłane: á tak dòm Boży aby był mądrze od

mądrych

mądrych ſprawowany.

14. Z gośćmi nie ma śię żadnym ſpoſobem kto łączyć, abo też rozmawiać, komuby nie roſkazano:ale jeśli śię z nièmi potka, abo je uyrzy; pozdrowiwſzy ich pokornie, jako śię powiedźiało, y proſząc o błogoſławieńſtwo,niech mija,mòwiąc,że mu śię z gośćiem rozmawiać nie godźi.

Rozdźiał LIV.

Ze Zakonnik liſtòw brać nie ma, ani upominkòw.

1. ZAdnym ſpoſobem nie godźi śię Zakonnikowi, ani od rodźicòw ſwych, ani od żadnego człowieka, ani jeden od drugiego, liſtòw, pozdrawiania, ani jakich inſzych upominkòw przyimować, abo bez roſkazania Opaćiego dawać. Eulogiæ ſpecyały abo porrekcye

2. A jeśliby ktòremu choć właśni rodźice cokolwiek poſłali: niech śię tego brać nie poważa,aż pierwèy Opatowi o tym powiedzą.

3. Ktòry,

3. Ktory, jeśli wźiąć każe, na jegòż to woli będźie, komu to oddać roſkaże; á Brat, ktòremu to było poſłano, niechay śię z tąd nie zaſmuca; aby śię okazya diabłu nie dała.

4. A ktoby śię inaczèy śmiał ważyć: ten ma karaniu Zakonnemu podlegać.

Rozdźiał LV.

O weſtyarni, y o odźieniu Braći.

1. ODźienie Braći według mieyſca, kędy mieſzkają, abò powietrza ſpoſobnośći, niech dają: bo w źimnych krajach więcèy, w ćiepłych mnièy potrzeba: á to wſzyſtko ma Opat uważać.

2. Rozumiemy jednak, że w pomiernych mieyſcach doſyć Zakonnikowi każdemu, mieć kapę y ſuknią; kapę na źimę, dobrze z wełny natkaną: á na lato nie podſzytą abo pochodzoną, y ſzkaplerz abo *velum* dla robot, y obuwie na nogi, pończochy, y ubranie.

3. O ktòrych wſzyſtkich potrzeb

trzeb barwie abo grubośći niechay śię nieuſkarżaią Zakonnicy: ale na takich niech przeſtaią, jakie śię w tamecznym kraju naleść mogą, w ktòrym mieſzkaią, abo co śię tanièy ſprawić może.

4. Miarę tych rzeczy niechay upatruje Opat, aby ſzaty nie były kròtſze, niż ſą perſony, ktòre ich używaią, ale z wzroſtem pomierzone.

5. Gdy biorą nowe: tamże zaraz ſtare dla ubogich do Weſtyarni na ſchowanie niech pooddaią.

6. Doſyć zatym Zakonnikowi, dwie ſuknie y dwie kapie mieć, dla nocy y dla oprania tych rzeczy; à co będźie nadto: zbytek jeſt, y ma być odcięto: á wſzyſtkę ſtarzyznę oddać powinni, gdy biorą nowe potrzeby.

7. Marynały ći, ktòrzy w drogę idą, niechay z Weſtyarza biorą: á wròćiwſzy śię z drogi, uprane niechay tamże oddadzą.

8. Kapy także y ſuknie niechay trochę lepſze będą w Weſtyarzu, niż

Inſze ſuknie na drogę.

niż te,co ich zwyczaynie używaią: ktore w drogę idący z Westyarza maią brać, á wroćiwszy się, wychędożone znowu powinni oddać.

9. Z strony zaśię pośćieli na łożka: dosyć będźie materac, sukno dla przykryćia,koc dla odźiewania y wezgłowie.

10. Ktore to łożka ma Opat często przeglądać; aby śię jaka rzecz osobna nie nalazła. A jeśli u ktorego naydą,czegoby od Opata nie wźiął:takowy ćięszkiey pokućie niechay podlega.

11. Ażeby ten grzech własnośći abo Propryetarstwa z korzeniem wyćięty był: niechay Opat daje wszystko, co jeno potrzeba, jako to; kapę,suknią,pończochy, ubranie, naramionek abo *Velum*, noż, igłę, chustkę, graskę, kśiąszki do pisania;aby śię wszelakiey potrzeby wymowka zniosła.

12. Ktory jednak Opat zawsze one słowa z Dźiejow Apostolskich

niech

niech uważa; *Iż dawano każdemu, jako komu potrzeba było:* á według tego niechay niedostatki potrzebujących upatruje, nie złą wolą zazdroszczących.

13. Y we wszystkich rozsądkach swoich o zapłaćie u Pana Boga niechay myśli.

Rozdźiał LVI.

O Stole Opaćim.

1. STòł Opaći z pielgrzymami y z gośćiami ma być zawsze.

2. A kiedy gośći nie masz: na jego to woli jest, wezwać do śiebie Braći, ktòrych chce.

3. A jednak ma śię starać, żeby przy Braći młodszych zawsze ze starszych jeden abo dwa obecni byli, dla karnośći Zakonnèy.

Rozdźiał LVII.

O *rzemieślnikach Klasztornych.*

1. JEśli w Klasztorze są takowi, ktòrzyby jakie rzemiesło umieli: ze wszystką pokorą niech rzemiesło robią; wszakże tak jeśli

Opat pozwoli.

2. A jeśli śię ktòry z umiejętnośći rzemiesła swego podnośi, á to z tèy miary, że śię zda pożytku przyczyniać Klasztorowi:takowego trzeba od rzemiesła oddalić,do ktòrego nie pièrwèy przywròcony będźie,aż mu Opat, za upokorzeniem, do niego roskaże.

3. A jeśli śię co z roboty rzemieślnikòw przedać ma: ći, przez ktòrych to ręce pòydźie,pilnować będą;aby śię w tym jakiego oszukania dopuśćić nie ważyli:*pamiętając zawsze na Ananiasza y Saphirę*: by snadź śmierći,ktòrą oni na ćiele odnieśli, takowèyże ći, abo y wszyscy, ktòrzy jaką zdradę w Klasztornych rzeczach czynią, na duszy swojèy nie ćierpieli.

Actor: 5. 5.

4. A niechay ich też w przedawaniu nie uymuje łakomstwo:ale zawsze nie co tanièy niechay puszczą, niż inszy świeccy: aby we wszystkim był Pan Bòg pochwalony.

Ro-

Rozdźiał LVIII.

O ćwiczeniu Braći, ktorzy śię do Zakonu przyjąć maią.

1. Kiedy kto nowo przychodźi do Zakonu: nie ma mu być łacwie pozwolone wyśćie, ale jako mowi Apostoł: *Doświadczayćie Duchow, jeśli z Boga są.* 1. Joan: 4. 1.

2. A tak, jeśli ktory przyszedszy, będźie trwał kołacąc, y krzywdy, ktore mu zadadzą, y trudność wstąpienia do Zakonu, po cztèrech abo piąći dniach pokaże śię ćierpliwie znośić, y trwać w żądaniu swoim: niechay mu wniść pozwolą, y niechay będźie w izbie gośćinnèy przez kilka dni.

3. Potym niech będźie w celli Nowicyuszow: kędy ma rozmyślać, jeść, y spać.

4. A Starszy takowy mu naznaczony być ma, ktoryby był sposobny do pozyskania dusze: ktoryby go zgoła bystrze pilnował y ustawicznie w nim upatrował, je-

śli prawdźiwie szuka Pana Boga; Jeśli pilny y rączy na służbę Bożą, y do posłuszeństwa, y jeśli na znoszenie urągania gotòw. Niechay mu przepowiada wszystkie trudnośći y ostrośći, przez ktòre trzeba iść do Boga.

5. A jeśli stałość trwałośći swèy przyobiecuje: po wyiśćiu dwòch mieśięcy, niechay mu tę Regułę porządkiem czytają, y mòwią mu: Otòż Zakon, pod ktòrym wojować chcesz! Jeśli zachować możesz: wnidź; á jeśli nie możesz: wolnie odeydźi.

6. Jeśli jeszcze trwa: tedy go niech zaprowadzą do celli Nowicyuszòw, y tam znowu doświadczać go mają we wszelakièy ćierpliwośći: y po wyiśćiu sześći mieśięcy, niechay mu znowu czytają Regułę; aby wiedźiał, na co przychodźi.

7. A jeśli jeszcze w przedśięwźięćiu stoi: po cztèrech mieśiącach znowu tęż Regułę czytać mu będą.

8. A zatym, jeśli śię sam z sobą naradźiwszy, obiecuje wszystkiego przestrzegać, y wszystko; co mu roskażą, zachować: niech będźie do zgromadzenia przyjęty; opowiedając mu wyrok Zakonny: że śię mu od onego dnia wyniść z Klasztoru nie godźi, ani szyje wydrzeć z jarzma Reguły, ktòrą tak długi czas do rozmysłu mając, wolno było, abo przyjąć, abo śię od nièy wymòwić.

9. Ten zaś, ktòrego mają przyjąć, niech w Kośćiele przy wszystkich ślubuje, stałość swoję, y nawròcenie obyczajòw swoich, y posłuszeństwo przed Bogiem y Swiętèmi jego; aby, jeśli kiedy uczyni inaczèy, wiedźiał, że go ten potępi, z ktòrego śię naśmiewa.

10. O ktòrèy obietnicy swojèy uczyni prozbę abo supplikę, mianując w nièy Swiętych, których Relikwie tam są, y Opata obecnego; ktòrą prozbę ręką swoją niech napisze: abo więc jeśli pisać nie umie, inszy od niego proszony

niechay napiſze: á ów Nowicyuſz znak uczyni y ręką ſwoją niech ją na Ołtarzu położy. Ktòrą położywſzy, zarazem ten wierſz ſam Nowicyuſz pocznie: *Suſcipe me Domine ſecundum eloquium tuum, & vivam: & non confundas me ab expectatione mea.* Ktòry wierſz wſzyſtko zgromadzenie po trzykroć powtòrzy, przydając *Gloria Patri.* A za tym ów Brat Nowicyuſz ma upaść do nòg każdego z oſobna; aby śię za niego modlili: y już od onego dnia w zgromadzenie niechay będźie policzon.

Pſal: 116.

11. Rzeczy jeśli ktòre ma, niechay je pierwey, abo ubogim rozda, abo uczyniwſzy urzędownie darowiznę, niech je oddaKlaſztorowi nic ſobie ze wſzyſtkiego nie zachowując: jako ten, ktòry już od onego dnia powinien wiedźieć, że y nad właſnym ćiałem mocy ſwey mieć nie będźie.

12. Natychmiaſt tedy niechay go w oratoryum z rzeczy właſnych zewloką, w ktòrych chodźi,

á obloką

á obloką go w rzeczy klaſztorne.

13. A ſuknie, z ktorych zewleczon będźie, mają być do Weſtyarni ſchowane, dla tego; iż jeśliby kiedy z poduſzczenia ſzatańſkiego koniecznie wyſtąpić z Klaſztoru umyślił (czego Boże choway:) tedy zewlòkſzy z niego rzeczy Klaſztorne, one jemu porzućić. A wſzakże onèy ſuppliki ſwojèy, ktòrą na Ołtarzu Opat od niego wźiął, nie ma z ſobą brać, ale ją mają w Klaſztorze chować.

Rozdźiał LIX.

O Synach ſzlacheckich, abo ubogich, jako mają być do Klaſztoru ofiarowani.

1. JEśliby kto z ludźi ſzlachetnych ſyna ſwego do Klaſztoru ofiarował, á on jeſzcze dźiecięćiem był nie doroſłym: rodźice jego niech napiſzą Prożbę, o ktòrèyeśmy wyżèy mòwili: y z ofiarą onę prożbę, y rękę dźiecięćia, chuſtką z Ołtarza obwinąwſzy, tak go ofiarować będą.

2. A z ſtrony rzeczy jego, abo w ninieyſzèy ſupplice pod przyśięgą niech ślubują, że nigdy przez śię, nigdy przez naprawione oſoby, ani jakimżekolwiek ſpoſobem onemuż nic dawać nie będą, ani okazyi do mienia nie podadzą.

3. Abo więc jeśli tego uczynić nie chcą, ale będą raczyli nie co darować za jałmużnę klaſztorowi w nagrodźie: niechayże tych rzeczy, ktòre chcą darować, uczynią darowiznę Klaſztorowi, á ſobie zoſtawią w nich dożywoćie: jeśli to ich wola będźie: y tak wſzyſtko niech opatrzą; aby dźiećięćiu żadnego podeyrzenia nie zoſtawili, przez ktòreby z oſzukania jakiego, (czego Boże nie day,) zginąć mogło: jako nas doświadczenie nauczyło.

4. Tymże ſpoſobem y perſony ubożſze czynić mają.

5. A ktòrzy zgoła nic nie mają, po proſtu niech proźbę uczynią, y z ofiarą przy świadkach ſyna ſwego niech ofiarują. Ro-

Rozdźiał LX.

O Kapłanach, ktòrzy chcą w Klasztorze mieszkać.

1. JEśliby śię jaki Kapłan prośił, aby go do Klasztoru przyjęto: nie zaraz mu w prawdźie pozwalać; jednak, jeśli będźie stateczny w prozbie swojèy: tedy niechay wie, że wszystkie Regulne ustawy powinien chować, y że mu nic folgować nie będą, wedle owego, co napisano: *Przyjaćielu, po coś przyszedł.* Matth: 26.

2. Jednakże mu pozwolić, aby po Opaćie stał, Benedykcye odprawował, y Msze śpiewał: jeśli śię tak Opatowi zda; bo inaczèy żadnèy rzeczy niechay śię nie waży, wiedząc śię być Dyscyplinie Regulnèy poddanym, y że on przykłady pokory wszystkim ma więcèy z śiebie dawać.

3. Tenże ma zawsze pamiętać na ono mieysce. ktòre mu przypadło, gdy do Klasztoru wstąpił;

á nie na ono, ktòrego mu pozwolono w Klaſztorze dla uczćiwośći Kapłańſkièy, y dla poświęcenia, abo też dla inſzèy jakiey przyczyny.

4. Klerykòw także jeśliby ktòry takowąż chućią pragnął być przyłączonym do klaſztornego pożyćia: tedy na śrzednim mieyſcu ma być poſadzon, y to, jeśli będźie obiecował, że uſtawy Regulne chować, y w ſwoim przedśięwźięćiu ſtatecznym będźie.

Rozdźiał LXI.

O Mnichach przychodnich, jako ich przyimować mają.

1. JEśliby jaki Mnich cudzoźiemiec z dalekich krajòw przyſzedł, á jako gość mieſzkać chćiał w Klaſztorze, y przeſtawałby ſpokoynie na onego mieyſca zwyczajach takich, jakie znalazł: ániby też ſwoją jaką zbytnośćią Klaſztoru turbował, aleby zgoła na tym przeſtawał: co zaſtał, niech będźie przyjęty, pòki ſam żąda.

2. Jeśli-

2. Jeśliby zaś bacznie, dobrym umyſłem, y z pokorą w czym przyganiał, abo co nagany godnego pokazował: niech Opat mądrze u śiebie uważa; by go ſnadź Pan nie na to poſłał.

3. Będźieli potym chćiał, ſtałość ſwoję tamże utwierdźić: niech jego żądaniem takim nie pogardzają: ponieważ przez ten czas, pòki gośćiem w Klaſztorze był, żyćie jego mogło śię rozeznać.

4. A jeśliże w tym czaśie, ktòrego w Klaſztorze gośćiem był, zbytecznym śię abo przygannym pokazał: nie tylko go za członek Klaſztorny przyimować nie mają: ale też uczćiwię powiedzieć, aby odſzedł; by ſnadź jego niedoſtatki inſzych nie zepſowały.

5. Lecz jeśliby takowego nie zaſłużył odrzucenia: nie tylko będźieli prośić, przyjęty być ma w zgromadzenie: ale takowego y namawiać, aby chćiał zoſtać: częśćią, aby z jego przykładu inśi naukę mieli; częśćią też, że na wſzelakim

mieyſcu

Rom: 10. 9. mieyſcu: *jednemuż Panu ſłużemy, y jednemuż Krolowi hołdujemy.*

6. Nad to, jeśli Opat obaczy, być tego godnym: wolno mu takowego ſtanowić trochę na wyżſzym mieyſcu.

7. A nie tylko Mnicha, ale też wzwyż opiſanych ſtanow Kapłana abo Kleryka, może Opat na wyżſzym mieyſcu, nim przyſzli, poſtanowić: jeśli żywot ich tego godny zrozumie.

20. q. 4. c. monachum 18. q. 2. c. Abbates. 8. Tego śię zaś niechay Opat wyſtrzega, żeby z inſzego dobrze wiadomego Klaſztoru Zakonnika na mieſzkanie nie przyimował, bez pozwolenia Opata jego, abo liſtow przyczynnych y zaletnich: Matth: 7. 12. Lucæ 14. 24. bo tak napiſano: *czegobyś nienawidźiał, abyć kto inſzy czynił: patrz, abyś ty kiedy drugiemu nie czynił.*

Rozdźiał LXII.

O Kapłanach Klaſztornych.

1. JEśli ktory Opat będźie prośił, aby mu Prezbytera, abo

Dyakona oświęcono: niechay ze swoich obierze, ktòryby był godźien Kapłanem być.

2. Na Kapłaństwo zaś poświęcony, ma śię strzedz wyniosłośći, y pychy, y żadnèy śię rzeczy ważyć nie ma, tylko co mu Opat rozkaże, wiedząc, iż już tym więcèy karnośći Regulnèy jest poddany: y niechay z okazyi Kapłaństwa nie zapomina posłuszeństwa Zakonnego y karnośći, ale tym lepièy y więcèy w Panu Bogu niech postępuje: y na ono mieysce niech pomni, kiedy do Klasztoru wstąpił, krom powinnośći òłtarzowèy.

3. A jeślibyteż zezwolenie zgromadzenia Braterskiego, y wola Opaćia była, iż go dla cnego żyćia jego na wyższe mieysce pomkną: przećię on niechay wie, iż powinien od Dźiekanòw abò Proboszczòw Regułę postanowioną chować: á gdyby śię inaczèy ważył: tedy już nie za Kapłana, ale za buntownika ma być poczytany.

4. A będąc o to często upo-

mniony, jeśliby śię nie poprawił: tedy y Biſkupa na świadectwo przyzwać.

5. A jeśli się y tak nie polepſzy: dla jawnych grzechów jego wyrzućić go z Klaſztoru; jeśli (mòwię) upor jego taki będźie: żeby niechćiał być poddany y posłuſzny Regule.

Rozdźiał XLIII.

O porządku w zgromadzeniu.

1. POrządek ſwòy tak w Klaſztorze niechay zachowują: jako ich czas nawròcenia, to jeſt, weyśćia do Zakonu; abo zasługi dobrego życia, jednych od drugich rożnèmi czynią; y jako Opat poſtanowi.

2. Ktòry Opat niech trzody ſobie poruczonèy nie turbuje, ani też jakoby wolnèy używając mocy, nie ſprawiedliwie co rozrządza; ale niechay myśli zawſze, iż ze wſzyſtkich ſądòw y ſpraw ſwoich Bogu rachunek odda.

3. Przeto, według porządku, jaki

ki poſtanowi, abo ktòry miedzy ſobą mieć będą Braćia, tak niechay idą na *Pacem*, do Kommunii, do Pſalmòw zaczynania, y do ſtania w Chòrze.

4. Na wſzyſtkich zgoła mieyſcach niech nie brakują laty w Zakonie, ani młodſzych w czym upośledzają: *Bo Samuel y Daniel dźiećmi będąc, ſtarce ſądźili.* 1. Reg: 7. 6. Daniel: 13.

5. A tak, wyjawſzy tych, ktòrych, jakośmy powiedźieli, bacznym rozſądkiem Opat wyżèy poſadźi, abo z przyczyn pewnych złoży, inśi wſzyſcy, jako do Zakonu wſtępują, w takim porządku niech będą. Aby naprzykład, ktòry o wtòrèy godźinie na dźień do Zakonu wſtąpi, jakieykolwiek godnośći abo lat będźie, wiedźiał, że młodſzy jeſt, niż òw, ktòry o pierwſzèy godźinie przyſzedł.

6. Dźieći zaś młode we wſzyſtkim wſzyſcy niechay w karnośći trzymają.

7. Młodśi ſtarſzych ſwoich niech w uczćiwośći mają: á ſtarśi

mło-

młodszych niech kochają.

8. A w samych nazwiskach imion żadnemu się nie godźi, prostym imieniem drugiego pomienić, ale Starśi, młodszych Bratami swèmi, á młodśi Starszych Oycami,(przez co się uczćiwość Oycowska znaczy,) niech zowią.

Noonus Nanko

9. Opata zaś, że go na mieyscu Chrystusowym być rozumiemy, Panem y Opatem nazywać potrzeba: nie żeby to on sobie miał przywłaszczać: ale dla uczćiwośći y Chrystusowèy miłośći: á on też niech myśli y tak się stawi, aby takowèy czći był godźien.

10. A kędyśiękolwiek potkają Braćia: młodszy od starszego ma błogosławieństwa żądać.

11. A gdy starszy mimo młodszego pòydźie, młodszy niech powstanie, y do śiedzenia mieysca mu ustąpi: y niech się młodszy wspòł śiedźieć nie poważa, ażby mu starszy roskazał: aby było, co napisano: Uczćiwośćią jedni drugich uprzedzayćie.

12. Dźie-

12. Dźieći małe, abo jeszcze nie dorośli, tak w Kośćiele, jako y u stołu porządek swòy niech z karnośćią zachowują: á na ustroniu, abo gdźieżkolwiek straż y dozòr niech będźie nad nièmi, pòki do lat rozumnych nie przyidą.

Rozdźiał LXIV.

O stanowienin Opata.

1. W Stanowieniu Opata to zawsze upatrowáć trzeba: aby ten był postanowiony, ktòrego sobie zgodnie. wszystko zgromadzenie według Bojaźni Bożèy, abo też część choć mnièysza zgromadzenia, za zdrowszą radą, obierze.

2. A z zasług cnego żywota, y z mądrośći obieráć tego mają, ktòrego postanowić chcą; choćiaby też ostatni w rzędźie zgromadzenia był. Sanior non major pars spectanda.

3. A jeśliż też wszystko zgromadzenie swoim występkom, (uchoway Boże) folgującą osobę, spòlną radą obierze; á te same występki jakokolwiek do wiadomo-

śći Biskupa, (w ktòrego Biskupstwie mieszkaja,) doniosą śię, abo inszym Opatom, abo więc pobliższym sąśiadom wiadome będą: powinni tego bronić; aby złośliwych spiknienie nie przemogło, á w domu Bożym godny Szafarz postanowiony był: wiedząc, że za to dobrą zapłatę wezmą; jeśli to szczèrym sercem, y z żarliwośći Bożèy uczynią: jako z drugièy strony bez grzèchu nie będą, jeśli zaniedbaja.

4. A obrany y postanowiony Opat, niechay zawsze myśli, jakowy ćiężar przyjął, y komu liczbę włodarstwa swego odda: y niechay wie, że mu trzeba więcèy pożytecznym być, niż przełożonym.

5. Potrzeba mu tedy być w Zakonie Bożym uczonym; aby umiał, y takim był, skądby dobywał nowych y starych rzeczy: czystym, trzeźwym, miłośiernym, y zawsze niech przewyższa miłośierdźiem sąd; aby y on sam tegòż dostąpił. Niechay nienawi[illegible]źi złośći, á miłuje Braćią.

6. A w ſamym ſtrofowaniu niech mądrze poſtępuje; aby co nie było nazbyt: by ſnadź chcąc potężnie rdzę wytrzeć, naczynia nie złamał: ſwoję też krewkość zawſze niech ma na oczu, y pomni: że śię trzćiny nałamanèy ſkruſzyć nie godźi.

7. W czym wſzyſtkim nie mòwièmy, aby miał dopuſzczać, korzenić śię wyſtępkom: ale mądrze y z miłośći niechay je obćina; jako komu obaczy być pożyteczno: jakośmy już powiedźieli; y niechay śię ſtara, aby go Braćia więcèy miłowali, niżby śię go bali.

8. Niech nie będźie popędliwy, y fraſowliwy, ani też zbytni, ani uporny: niechay nie będźie złego mniemania o inſzych, ani nazbyt prętkim do podeyrzenia, y bo śię takowy nigdy nie uſpokoi.

9. W ſamym roſkazowaniu ſwoim niech będźie opatrzny y baczny, tak w ſprawach Boſkich, jako y doczeſnych.

10. Cokolwiek komu naznacza

czynić, niechay dobrze rozeznawa y miarkuje, myśląc o dyſkrecyi Jakuba Patryarchy Swiętego, ktòry mòwił: *Jeśli trzodom moim gwałt uczynię w chodzeniu: pomrą mi wſzyſtkie za jeden dźień.*

Gen: 33. 13.

11. Te tedy y inſze świadectwa o dyſkrecyi, Matce cnot, przed śię biorąc, tak wſzyſtkie rzeczy niech miarkuje: jakoby je y potężni chćieli pełnić, y niemocni przed nièmi nie ućiekali.

Diſcretio mater virtutum.

12. A oſobliwie, aby Regułę nińièyſzą we wſzyſtkim zachował: aby za dobrą poſługę uſłyſzał od Pana, co y on ſługa dobry, ktòry ſpołſłużebnikom ſwoim rozdał obrok wedle czaſu: *Zaprawdę powiadam wam, że go poſtanowi nad wſzyſtkièmi dobry ſwojèmi.*

Rozdźiał LXV.

O Proboſzczu (abo Przeorze) Klaſztornym.

1. CZęſto śię zaprawdę trafia, iż przez poſtanowienie Proboſzcza

ſzcza (*abo Przeora*) ćięſzkie śię zgorſzenia w Klaſztorach wſzczynają: zwłaſzcza, gdy niektòrzy duchem złośliwym pychy nadęći, rozumieją o ſobie, jakoby drugiemi Opatami byli, y przywłaſzczając ſobie tyraństwo, zgorſzenia mnożą, y w zgromadzeniu niezgody czynią: á naywięcey, na mieyſcach tych, gdźie od tegoż Biſkupa, abo tychże Opatòw, poſtanowiony bywa Proboſzcz, od ktòrych y Opat. Co jako jeſt błąd wielki, łacno obaczyć; gdyż zarazem na początku poſtanowienia daje śię przyczyna do hardośći: gdy śię z mocy Opaćiey rozumie być wyjętym: ponieważ od tychże jeſt poſtanowiony, od ktòrych y Opat. Skąd śię wſzczynają zazdrośći, gniewy, ſwary, obmòwiſka, ſpory, roſtèrki, y nieporządki. A gdy z ſobą Opat y Proboſzcz na udry idą: pod takowym roſtèrkiem y ſamych duſze muſzą być niebeſpieczne, y ći, ktòrzy pod władzą ich ſą, gdy

ſtronom pochlebują, idą na potę-
pienie. Ktòrego niebeſpieczeńſtwa
złość na tych śię naypièrwèy śćią-
ga, ktòrzy takiego nierządu ſą
przyczyną.

2. Przetòż my upatrujemy być
potrzebno, dla pokoju y miłośći
zachowania, aby rząd klaſztorny
na zdaniu Opaćim zależał.

3. Y jeśli być może, niech
przez Dźiekany, (jakośmy powie-
dźieli,) wſzyſtko dobro klaſztor-
ne będźie ſporządzone wedle O-
paćiego roſkazania: aby śię jeden
nie pyſznił, gdy śię rząd wielom
porucza.

4. A jeśli, abo mieyſce potrze-
buje, abo zgromadzenie z przy-
czyny ſłuſznèy z pokorą o Probo-
ſzcza prośić będźie, á Opat też
obaczy być potrzebę: kogòżkol-
wiek za radą Braći Pana Boga śię
bojących obierze, niech go ſam
ſobie poſtanowi.

5. Ktòry jednak Proboſzcz z u-
czćiwośćią niech to czyni, co mu
Opat naznaczy, nic przećiwko po-
ſtano-

ſtanowieniu abo ſporządzeniu Opaćim nie czyniąc; bo im wyżèy poſadzony jeſt nad inſzych: tym mu pilnièy przykazania Reguły zachować potrzeba.

6. A jeśli śię potym Proboſzcz ten znaydźie wyſtępnym,abo wyniosłośćią pychy zwiedźionym, abo śię na niego doświadczą, że świętą Regułą pogardza: słowy go niechay napomnią aż do cztèrech rażów:á jeśli śię nie polepſzy,niechay ma z Reguły karanie.

7. A jeśli y tym ſpoſobem poprawy w nim nie będźie: tedy go z urzędu złożyć,á inſzego na jego mieyſce, godnego obrać y poſtanowić mają.

8. A gdźieby jeſzcze Zgromadzenie turbował, y nieposłuſzny był: tedy z Klaſztoru ma być wypędzon.

9. Jednak Opat ma zawſze myślić, iż ze wſzyſtkich ſądów ſwoich dać rachunek Panu Bogu powinien;by ſnadź jaka nienawiść,abo gniew duſze jego nie podżegał.

Rozdźiał LXVI.

O odźwiernych Klaſztornych.

1. DO Fòrty Klaſztornèy niech poſtanowią ſtarca roſtropnego, ktòryby ſprawić umiał,co potrzeba,y odpowiedźieć,y ktòremuby wiek doyrzały tułać śię po Klaſztorze nie dopuśćił.

2. Portulan cellę mieć ma wedle fòrty; aby ći, co przychodzą, zawſze obecnego naleźli,y odpowiedź mieli.

3. Natychmiaſt ſkoro kto zadzwoni,abo ubogi zawoła, niech odpowie *Deo gratias*, abo *Benedicite:* y ze wſzelaką łaſkawośćią y bojaźnią Bożą śpieśnie niechay z miłośći goracèy odpowiedź odda.

4. Tenże Portulan jeśliby potrzebował pomocy,tedy mu Brata młodſzego przydać.

Locus condendi monaſterii.

5. A Klaſztòr ile być może,tak ma być zbudowany: żeby we wnątrz miał wſzyſtkie potrzeby, to jeſt, wodę, młyn, ogròd, piekarnią: także rzemieſła rozmaite

aby

aby śię w ſamym klaſztorze odprawowały; żeby śię Zakonnikom nie było potrzeba wyſzedſzy z klaſztoru tułać; bo to duſzom ich zgoła nie jeſt pożyteczno.

6. A chcemy, by tę Regułę jako naycżęśćiey w zgromadzeniu czytano; by śię żaden z Braći niewiadomośćią nie wymawiał.

Rozdźiał LXVII.

O Braći w drogę poſłanych.

1. BRaćia, ktorych w drogę poſyłaią, modlitwie Braći wſzyſtkich y Opaćiey zalecić śię maią: y zawſze przy oſtatniey modlitwie ſłużby Bożey wſzyſtkich, ktorych w klaſztorze obecnie niemaſz Kommemoracya niech będźie

& cum fratribus noſtris abſentibus.

2. A gdy śię Braćia z drogi wrocą: onegoż dnia ktorego powrocą, przez wſzyſtkie Godźiny kośćielne, kiedy śię dokończywa chwała Boża, padſzy na źięmię w kośćiele, wſzyſtkich o modlitwę za ſwe wyſtępki prośić maią: by ſnadź przez widzenie, abo

bo słyszenie rzeczy złych, abo przez mowę prożną w drodze nie wykroczyli.

3. Ani się też żaden ważyć ma, drugim to powiadać, cokolwiek, w klasztorze nie będąc, widźiał abo słyszał: bo z tąd jest skaza barzo wielka.

4. A ktoryby się inaczey czynić poważył: karaniu wedle Reguły podlegać ma.

Tymże sposobem y ten, ktory się z klasztornego zawarćia wyniść poważy, abo iść gdźiekolwiek, abo cokolwiek choć małego, bez roskazania Opaćiego uczynić.

Rozdźiał XLVIII.

Jeśli Bratu co niepodobnego roskaża.

1. JEśli ktoremu Bratu, co ćięszkiego abo niepodobnego roskażą: ma przećię Przełożonego roskazanie ze wszelaką powolnośćią y pokorą przyjąć.

2. A jeśli obaczy, że zgoła ćiężar brzemienia śiły jego przechodźi: przyczynę swojey niepo-

tęzności

tężnośći temu, ktory jest Przełożonym, ćierpliwie y wcześnie niechay oznaymi: nie hardźie, upornie, ani też sprzeczając śię.

3. A jeśli po jakim jemu oznaymieniu, roskazanie Starszego w tymże przećię zdaniu trwać będźie: ma już wiedźieć młodszy, że mu tak potrzeba uczynić, y z miłośći, ufając pomocy Boskièy, niech będźie posłusznym,

Rozdźiał LXIX.

Aby śię jeden drugiego bronić w Klasztorze nie ważył.

1. Z Wielką nader pilnośćią strzedz śię tego potrzeba, aby z jakieykolwiek przyczyny jeden drugiego bronić nie śmiał w klasztorze, abo jakokolwiek ochraniać: by też naybliższe krewne powinowactwo miedzy sobą mieli.

2. Y niechay śię tego Zakonnicy żadnym obyczajem nie ważą: gdyż z tąd wielka przyczyna do zgorszenia mogłaby urość.

3. A jeśli ktòry to przestąpi, surowo niech go poskromią.

Rozdźiał LXX.

Aby śię nie ważył jeden drugiego bić, abo exkommunikować.

1. ABy śię wszeiakiemu zuchwalstwu okazya odjęła, sporządzamy y stanowiemy; aby żadnemu wolno nie było kogòżkolwiek z Braći swoich exkommunikować, abo karać, opròcz tego, ktòremu Opat da tę władzą.

2. Występni przed wszystkièmi strofowani być mają; aby śię inśi bali.

3. A około młodych dźieći, aż do piętnastego Roku wieku ich, pilne ćwiczenie mieć, y straż nad nièmi trzymać, powinni wszyscy: ale y to, pod miarą y z baczeniem: abowiem, gdyby śię z dorosłych ktòry tego jakòżkolwiek ważył bez roskazania Opaćiego, y przećiw dźiećiom niebacznie byłby zapalczywym; pokućie wedle Re-

guły ma podlegać: bo napiſano: *Co nie chceſz, aby tobie czyniono, y ty tego drugim nie czyń.* Tobiæ 4.

Rozdźiał LXXI.

Aby ſobie Bracia zobopolnie poſłuſzni byli.

1. DObre poſłuſzeńſtwo nie tylko Opatowi wyrządzać wſzyſcy powinni, ale też jeden drugiemu tymże ſpoſobem poſłuſzni niech będą Bracia: wiedząc, że przez tę poſłuſzeńſtwa drogę przyiść do Boga mają.

2. Roſkazanie tedy Opacie, abo Proboſzczòw, ktòrych on poſtanowi, nad inſze przekładając, (nad ktòre prywatnych oſob roſkazania więcèy poważać nie pozwalamy,) wſzyſcy inśi młodśi, ſtarſzym ſwoim ze wſzelaką miłośćią y ſtaraniem poſłuſznèmi być mają: á ktòryby śię w tym znaydował ſpòrnym, niechay go ſkarzą.

3. A jeśli Opat, abo ktòry ze ſtarſzych Brata ktòrego z jakièykolwiek przyczyny; choćiażby y z małèy, ſtrofować jakimkolwiek

ſpoſo-

ſpoſobem będźie:á on to pobaczy, że ów ſtarſzy przećiwko niemu ma umyſł zagniewany, abo też choć bynaymnièy obruſzony y oburzony: tedy zaraz bez odwłòki, tak długo na źiemię upadſzy przed jego nogami, czyniąc doſyć, niechay leży: aż ono obrażenie błogoſławieńſtwem uzdrowione będźie.

4. A ktòry tego z pogardy uczynić zaniedba: niechay go abo na ćiele ſkarzą, abo jeśli będźie uporny, niech go z klaſztoru wypędzą.

Rozdźiał LXXII.

O Swiętèy żarliwośći, ktòrą Zakonnicy mieć maią.

Zelus bonus & malus

1. JAko jeſt żarliwość gorzkośći zła, ktòra od Boga oddala, á do piekła prowadźi; tak też jeſt żarliwość dobra, ktòra od wyſtępkòw odwodźi, á prowadźi do Boga y do żywota wiecznego.

Præceptorum congeries.

2. Tę tedy żarliwość miłośćią gorąco wzniecać w ſobie Zakonni-

cy

cy maja, to jest:

3. Aby jeden drugiego uczćiwośćia uprzedzał.

4. Aby ułomnośći swoje, tak według ćiała, jako y z strony obyczajów, jako nayćierpliwièy znośili.

5. Aby posłuszeństwo spòlne sobie oddawali.

6. Aby śię żaden nie udawał za tym, co sobie upatrzy być po żytecznego, ale raczèy co inszym.

7. Miłość Braterską niech sobie uprzeymie oddają.

8. Pana Boga niech śię boją.

9. Opata swego szczèrą y pokorną miłośćią niechay kochają.

10. A nad Chrystusa Pana nic zgoła nie przekładają, który nas wespòł do żywota wiecznego niech doprowadźi, Amen.

Rozdźiał LXXIII,

Że śię w tèy Regule nie wszystko sprawiedliwośći zachowanie zamyka.

1. SPisaliśmy tedy tę Regułę: abyśmy onę zachowując w Klasztorach Peroratio.

ſztorach, jakąkolwiek bądź uczćiwość obyczajów, bądź dobrego żywota początek pokazali po ſobie.

2. W oſtatku: ktòrzy śię do większèy doſkonałośći żywota ćiſną, Swiętych Oyców Nauki mają, przez ktòrych zachowanie, do naywyżſzèy doſkonałośći przyidą.

3. Abowiem ktòraż karta, abo ktòre ſłowo piſma Bożego, tak ſtarego jako y Nowego Teſtamentu, nie jeſt proſtą Regułą żywota ludzkiego? abo ktòra Kśięga Swiętych Katolickich Oyców tego nie opiewa, jakobyśmy proſtym gośćińcem do Stworzyciela ſwojego przyiść mieli? Także y Kollacye Oyców Swiętych, y uſtawy, Zywoty ich, nawet y Reguła S. Oyca Naſzego Bazylego, co inſzego ſą, jedno dobrze żyjących y poſłuſznych Zakonników przykłady, á pobudki cnot? Lecz nam gnuśnym y źle żyjącym, abo niedbającym nic inſzego nie ſą, tylko hańbą y zawſtydzeniem wielkim.

4. Przeto, ktòryśiękolwiek do Niebieſkièy Oyczyzny ſpieſzyſz: tę naymnièyſzą dobrych początków Regułę, za pomocą Chryſtuſa Pana napiſaną wprzòd zachowuy; á dopiero potym do większych, ktòreśmy wſpomnieli, nauk o doſkonałośći cnot, za pomocą Boſką przyidźieſz, Amen. SUM-

SUMMARYUSZ
Teyże Reguły,
S. O. BENEDYKTA.

Naucza, co Zakonnik jego Professyi powinien.

1. *Panu Bogu,*
2. *Co Przełożonemu,*
3. *Co zakonowi swemu.*
4. *Co sobie samemu.*
5. *Co Braciey Zakonney.*

Ktore powinności gdy zachowa, na drodze doskonałości zostaje.

ROZDZIAŁ I.
Co Zakonnik powinien Panu Bogu.

℟. Sześć rzeczy.

I. Aby zawsze Przytomność Boska uważał sobie *Præsentia Dei.* Oczym w Rozd: 4. *Zapewne wiedź, iż na każdym mieysću Bóg na cię patrzy.* A w Rozd: 7. *Ma tak człowiek mocnie wierzyć, iż z Nieba Bóg na niego każdey godźiny patrzy, y sprawy jego na wszelkim mieyscu oczom Boskim jasne są, y że je Anjołowie na każdą godźinę Bogu odnoszą.*

II. Bojaźń Boża mieć, o czym w Rozd: 7. *Jeśli Bojaźń Bożą przed oczy sobie kładąc Zakonnik, przestrzega koniecznie, aby jey nie przepominał.* y na inszych mieyscach.

III. Nadźieję swoję w Bogu pokładać wRozd: 4.

IV. Pana Boga kochać. Tak w Rozd: 58. Nowicyusza upatrować kazał, *Jeśli P. Boga prawdźiwie szuka.*

V. Pana Boga chwalić y jemu za dobrodzieystwa dźiękować. w Rozd: 16.

Oddawaymy chwałę Stworzyćielowi naszemu, dla jego sprawiedliwości w sądach.

VI. Jezusa Pana naśladować. w Rozd: 4.

Zaprzeć się siebie samego, a Chrystusa naśladować. y w Prologu. *Niechay mąk Chrystusowych przez świętą cierpliwość uczestnictwo mamy.*

ROZDZIAŁ II.

Co Zakonnik powinien swemu Przełożonemu

℟. Cztèry rzeczy.

I. Miłość w Rozd: 72. *Opata swego szczèrą y pokorną miłością niechay kochają.*

II. Uszanowanie y Rewerencya w Rozd: 63. *Opata zaś, że go na mieyscu Chrystusowym być rozumiemy, Panem y Opatem nazywać potrzeba; nie żeby to on miał sobie przywłaszczać; ale dla uczciwości y Chrystusowèy miłości.* A w Rozd: 6. *Jeśli Przełożonego o co żądać kto będzie, że wszelką pokorą y uniżonością niech to czyni; aby się nie zdał więcèy mòwic, niż potrzeba, abo się godzi.* O toż upomina w Rozd: 3. y 71.

III. *Posłuszeństwo* Tego naybarźiey po swoich Zakonnikach potrzebuie, y na Posłuszeństwie prawie Regułę swoję zasadźił. O czym w rôżnych Rozdźiałach.

IV. Że Przełożony Lekarzem Duchownym ma być; dla tegôż Zakonnicy słabośći swoie y pokusy objawiać jemu powinni. w Rozd: 4. *Myśli złe do serca swego przychodzące zarazem o Chrystusa roztrącać, y Starszemu Duchownemu objawiać.* A w Rozd: 7. *Piąty stopień Pokory jest: Jeśli wszystkich myśli swoich złych, do serca swego przychodzących, abo występków, których się skrycie dopuścił, przez uniżone wyznanie Opatowi swemu taić nie będźie.*

ROZDZIAŁ III.

Co Zakonowi swemu powinien.

OPuśćiwszy Zakonnik Rodźice, miasto Oyca powinien mieć Starszego swego, á za Matkę Zakon, który go Bogu urodźił y wychował. Zatym z powinności Synowskièy powinien Zakonowi trzy rzeczy:

Pierwsza Sluby Zakonne chować.

Druga Reguły we wszystkim przestrzegać.

Trzećia Exercitia abo Duchowne Cwiczenia, które Reguła opisuje, y są w Zakonie zwyczayne, pilnie odprawiać.

PUNKT I.

Wota abo Sluby Zakonne.

W ProfessyiBenedyktyńskiey zawieraią się Wota pięć.

1. *Stabilitas.* abo stałość.
2. Nawrócenie obyczaiów.
3. Posłuszeństwo.
4. Ubóstwo.
5. Czystość.

O Stałości.

w Rozd: 58. *Ten zaś, którego maią przyiąć, niech w Kościele przy wszystkich ślubuje stałość swoię y Nawrócenie obyczaiów swoich y Posłuszeństwo.* Którą stałość wyraźniey opisuiac wtymże Rozd: 58. *Opowiadaiąc mu wyrok Zakonny, że się mu od onego dnia wyniść z klasztoru nie godzi; ani szyi wydrzeć z jarzma Reguły, którą, tak długi czas do rozmysłu maiąc, wolno było abo przyiąć, abo się od niey wymówić.*

Ażeby ta stałość y trwanie w Zakonie nie było próżnuiące, w R.4.zowie klasztorWarsztatem dobrych uczynków. *Warsztat zaś, na którym się takowe pilnie odprawuią dzieła,iest klasztorne zawarcie, y stateczne mieszkanie w Zgromadzeniu.*

O Nawróceniu obyczaiów.

Które należy na tym, iako w Rozd: 4. uczy: *Od spraw się świeckich oddalać:* chowaiąc *Milczenie, Pokorę,* y inne cnoty klasztornym osobom przyzwoite.

O Posłuszeństwie.

W Posłuszeństwie cztery rzeczy wiedzieć mamy.

1. W jakich rzeczach posłuszni mamy być?
2. Komu posłuszni?
3. Jakie ma być Posłuszeństwo?
4. Czemuśmy powinni być posłuszni?

Na pierwsze pytanie ℟.

Powinni BenedyktyniPosłusznémi być we wszystkich zgoła rzeczach,chocby też trudnych, jako w R.68. *Jeśli któremuBratu co cięszkiego abo niepodobnego rozkażą: ma przecię Przełożonego rozkazanie ze wszelką powolnością y pokorą przyiąć.*

Na drugie ℟. Nakazuje S. Benedykt, aby Przełożonym y Starszym, á nie tylko Starszym,ale y równym,

ale y wzajemnie sobie Bracia posłuszni aby zawsze byli; oczym obszernie w Rozd: 71. y 72.

Na trzecie pytanie ℟, Cztèry kondycye doskonałe posłuszeństwo powinno mieć, wedle nauki S. Benedykta.

1. *Prętkie*, oczym w Rozd: 5. *Natychmiast, skoro im co Starszy rozkaże, jakoby sam Bòg rozkazał, nic niemieszkając czynią.*

2. Slepe niejako ma być Posłuszeństwo: co należy na tym, aby swego własnego rozsadku odstąpił. w Rozd: 5. *Ciasna droga jest, ktòra wiedzie do żywota; aby nie według zdania swego żyjąc, ani żądzom y lubościom swym dogadzając, ale się pod rozsądek y cudze roskazowanie w Klasztorze poddając, pod rządem Opacim żyć pragną.*

3. Ochotne y wesołe. w Rozd: 5. *Chętliwym sercem Posłuszeństwo uczniowie mają odprawować; bo ochotnego dawcę miłuje P. Bòg*, y zaraz przestrzega. *Bo jeśli uczeń nie z chęci posłuszny, y nie tylko usty, ale też sercem szemrze: przyjemno nie będzie Bogu.*

4. Kondicya, aby Posłuszeństwo było cierpliwe y trwałe. w Rozd: 7. *Czwarty stopień Pokory, jeśli w posłuszeństwie cięszkie y przeciwne rzeczy, abo więc krzywdy jakiekolwiek uczynione ponosząc, w milczeniu sumnienia cierpliwość zachowuje, y to podeymując, nie obrusza się, ani ustępuje.*

Na Czwarte pytanie, *Czemuśmy powinni być posłuszni?* ℟. dla czterech przyczyn powiada S. Ben. w R. 5.

1. Dla bojaźni piekła.
2. Dla chwały żywota wiecznego.
3. Dla służby świętèy, na ktòrą się oddali.
4. Dla Miłości Bożèy.

A do Posłuszeństwa pobudza, przekładajac,

1. Że posłuszeństwo się czyni Bogu samemu, a nie człowiekowi. w Rozd: 2. y 5.

2. Karę za nieposłuszeństwo, w Rozd: 7.

3. Że trzeba w nim naśladować Pana Chrystusa w Rozd: 5. y 7. *O Czystości*

w Rozd: 4. uczy: *Czystość kochać.*

Y podaje

Y podaje sposoby, jakiemi Czystość zachować. *Ciało karać, w roskoszach się nie kochać, post miłować, nie być opiłym, ani obżartym, ani ospałym.*

Druga. Roskazuje w Rozd: 7. aby w myślach ostrożnym był Zakonnik, które też objawiać Przełożonemu każe, y w Rozd: 4. *Pożądliwości ciała uczynkiem nie wykonywać.*

Trzecia. Daje lekarstwo na żądze cielesne Obecność Boża. w R. 7. *w żądzach cielesnych tak być Boga nam przytomnego zawsze wierzemy, jako Prorok mówi do Pana: Panie przed tobą wszelka żądość moja.*

Czwarta. Przykładem swoim wiedźie S. Benedykt, jako czystość chować powinniśmy; gdy on wielki zapał w ciele czując z podusczenia szatańskiego, po ciernin ostrym tarzał się, y zraniwszy ciało, zapał y ognie nieczyste ugaśił; o czym *S. Greg: l. dial; 2.*

O Ubóstwie.

1. Opisał ściśle ubóstwo w Rozd: 33.
2. Propryetarstwo wielce hańbi w Rozd: 54.
3. Do ubóstwa wiodąc, każe w Rozd: 7. aby *na wszelkiey podłości y ostateczności Mnich przestawał.* á w Rozd: 55. aby w sukniach takich chodźili, *Jakie się w tamecznym kraju naleść mogą, w którym mieszkaią, abo co się tanièy sprawić może*
4. A żeby nie wiele odźieży mieli, ale się tylko potrzebnemi kontentowali, w Rozd, 34. mówi: *Kto mnièy potrzebuje, niechay Bogu dźiękuje, á nie zasmuca się.*

PUNKT II.

Aby Regułę Swiętą we wszystkim zachować.

I. Wyciąga po swoich Zakonnikach S. Oćiec, aby śluby na Professyi uczynione pilno chowaiąc, żyli y postępowali wedle Reguły podanèy. Dla tego ja często kazał czytać, naprzód Nowicyuszom w Rozd: 58. potym Professom w Rozd: 66. *A chcemy, aby tę Regułę jako nayczęśćièy w zgromadzeniu czytano; by się żaden z Bracièy niewiadomością nie wymawiał.*

II. Roskazuje w Rozd: 3. *Przetóż we wszystkim za Regułą jako za Mistrzynią wszyscy niech idą, y od*

niey bez przyczyny żaden odstępować nie ma. y w Rozdź: 7. *Osmy stopień pokory: Jeśli Zakonnik nic nie czyni, jeno to, w czym go pospolita Reguła klasztorna, abo Przykłady starszych upominają.*

III. Oświadcza też, dla czego napisał Regułę; aby Zakonnicy żyli pobożnie, w Rozd: 73.

Spisaliśmy Regułę; abyśmy one zachowując w Klasztorach, jakąkolwiek bądź uczciwość obyczaiów, bądź dobrego żywota początek pokazali po sobie.

IV. A w tymże Rozd: 73. powiada, że który Zakonnik jego chce trafić do Nieba, aby tę Regułę chował.

PUNKT III.

Exercitia abo Cwiczenia Duchowne Zakonnicy aby odprawili.

Pięciorakie zabawy Duchowne naznacza S. Benedykt swoim.

1. *Officium Divinum* Abo paćierze Brewiarzowe.
2. Medytacya.
3. Examen y rozbieranie sumnienia.
4. Czytanie nabożne.
5. Praca ręczna.

§ *I. O Brewiarzowych paćierzach.*

1. Otych mowi, y one wylicza w Rozd: 16.
2. Aby na godźiny do choru prętko przychodźili w Rozd: 43. y 22. á ktoby nie prętko przyszedł, pokutę mu naznacza wtymże Rozd: 43.
3. Aby w Chórze na Godźinach Obecność Boską uważali, y nabożnie śpiewali; o tym w Rozd: 19.
4. Wśpiewaniu y zaczynaniu Psalmòw porządek opisuje w Rozd: 45. y 47.
5. Aby pod czas Godźinnych paćierzy wszelką uczćiwość zachowali. w Rozd: 52.

§ *II. O Medytacyi abo Modlitwie wewnętrzney.*

Chce S. Benedykt, aby na Bogomyślności jego Uczniowie zabawiali się; dla tego krom Modlitwy ustney y Paćierzy Brewiarzowych.

1. w Rozd: 58. Przykazuje, aby Nowicyusz w Celli rozmyślał, y życia Zakonnego powinności uważał. A w Rozd: 8. czas do Medytacyi naznaczył. *Co zaś*

zostaje

zostaje czasu po Jutrzni,ten czas Braćia na Rozmyślaniu mają strawić.

II. O czymby zaś rozmyślać mieli, naznacza materya w Rozd: 4. *Złośći swoje przeszłe z płaczem y wzdychaniem na każdy dźień, na modlitwie Bogu wyznawać, Smierć zawsze obecną mieć przed oczyma, Dnia Sądnego obawiać śię, Piekła śię strachać, Zywota wiecznego ze wszystkièy duszy pragnąć. &c.*

III. Jakie Afekta na Medytacyi wzbudzać, w Rozd: 20. uczy, ktòry przeczytay; gdźie wewnętrzną barźièy Modlitwę, á niżeli ustna opisuje; na ktòrèy szczèrość nabożeństwa serdecznego, płakanie y natchnienia Boskie wspomina.

Y w Rozd: 52. *Ktòry śię chce modlić, tajemnie w osobnośći niech śię modli, nie mową głośną, ale rzewliwym do Boga obròceniem serca.* Ktòrèmi słowy oczywiśćie nas prowadźi do Medytacyi, ktòra jest naczyniem do dostąpienia doskonałośći Zakonnèy.

IV. A krom tego, co w Regule opisał, zwyczay był jeszcze za S. Benedykta, jako *S. Greg: l.* 2. *Dial: c.* 4. O jednym Mnichu, ktòrego z Medytacyi diabeł w postaći Murzynka małego za suknią na dwòr wyćiągał; co S. Benedykt postrzegszy y S. Maurowi pokazawszy, owego Mnicha zastawszy na dworze pròżnujacego, ròzgą wyćiał, á tak pokusę od niego odpędźił. Jest zatym Medytacya Benedyktyńskièy Professyi przynależyta zabawa.

§ *III. O Examinie abo rozbieraniu sumnienia.*

Rozbieranie y wgladanie w sumnienie swoje wielce pożyteczne jest do postępku Duchownego; bo tam śię człowiek, jak w zwierćiedle przeglada, co złe, á co dobrze czyni.

Swiadczy zaś S. Grzegorz l. 2. *Dial: że Oćiec S. Ben: mając obecność Boską zawsze przed oczyma serca swego, przetrząsał wszystkie myśli y postępki swoje, pilny dozòr około siebie czyniąc.* Co nic inszego nie jest, tylko że wgladał w sumnienie swoje, y ono examinował.

W czym bogdaybyśmy kochanego Oyca naśladowali! wglądając do serca y Duszy naszèy pytali: *Coż*

wżdy czyniſz Duſzo moja? co myśliſz? co mowiſz? Czy śię zaprawujeſz już w jaką cnotę? czy pomniſz na obecność Bożą.

A kiedy S. Ben: w Rozd: 4. roſkazuje: *Poſtępki żyćia ſwego co godźina uważać:* y potym mówi: *Złośći ſwoje przeſzłe z płaczem y wzdychaniem, każdy dźień, na modlitwie Bogu wyznawać, á prawdźiwie śię z nich na potym poprawiać:* nic inſzego, tylko Punkta Examinu nam podaje. 1. Grzechy przetrząſać. 2. Skruchę za nie mieć, 3. odpuſzczenia prośić. 4. y poprawę ſtateczną na umyśle uczynić; o czym Duchowni Authorowie ſzèrzèy

§ *IV. o Czytaniu.*

Jako gdy śię modlim, my do Pana Boga mówim: tak gdy Piſmo Duchowne czytamy, Pan Bóg mówi do nas. Pilno zatym S. Oćiec zaleca czytanie Duchownych Kśiąg, y dwojaką Lekcyą ſtanowi, iednę do Stołu, gdźie jeden czyta, á drudzy ſłuchają, o którey w R. 38. Druga Lekcyą oſobliwą; aby oſobno każdy czytania pilnował: o czym w Rozd: 48. gdźie oraz y ſposób do czytania podaje; aby każdy Kśiążkę ſobie daną, porządnie y zupełnie przeczytał.

Jakich zaś Autorów czytać, w Rozd: 73. naznacza: *Piſmo Swięte Starego y Nowego Teſtamentu, y Kśięgi Oyców Swiętych, Kollacye, Uſtawy y Zywoty ich, y Regułę S. Bazylego, z których Kśiąg dobrego żyćia y poſłuſzeńſtwa przykłady, á pobudki do cnot zbierać powinien Zakonnik.*

Każe też częſto czytać Regułę ſwoję, w Rozd: 66. *Aby który z Braćiey niewiadomośćią nie wymawiał śię.*

A jabych życzył, aby śię każdy Benedyktyn Reguły na pamięć nauczył.

§ *V. O robo̒ćie ręcznèy.*

Idąc za zwyczajem Swiętych dawnych Egipſkich Mnichów, naznaczył S. Ben: pewne godźiny do modlitwy y czytania, pewne do roboty ręcznèy, łącząc żywot Bogomyślny z pracowitym: á roſkazując, żeby roboty pilnowali, którzyby do czytania mnièy ſpoſobnèmi byli, o czym w Rozd: 48. Zaleca zaś, tak w

czytaniu

czytaniu jako y robotach, baczność *Wszystko niech pomiernie będźie dla tych,ktòrzy są serca małego.*

Aże ròżne przedtym Rzemiosła w Klasztorach robiono: aby roboty y prace Zakonne doskonałe y miłe Bogu były: sześć kondycyi potrzebuja.

I. Maja być robione jakoby przy oczach Boskich: tak uczy w Rozd: 7. *Ma tak człowiek mocnie wierzyć, że z nieba Bòg na niego każdèy godźiny patrzy, y że sprawy jego na wszelkim mièyscu oczom Boskim jasne są.*

II. Roboty maja odprawować niedufając własnym śiłom swoim w Rozd: 7. *Do wszystkiego, co mu jeno roskażą, jako złego y niegodnego robotnika, sam śiebie ma sądźic.*

III. Ufajac w pomocy Bożèy, żebrać ratunku Pańskiego trzeba. Tak w Prologu uczy; *Cokolwiek jeno zaczynasz dobrego czynic: usilną modlitwą proś, aby to on sam sprawił y wykonał.*

IV. Pokorą maja czynić wszystko, w R. 7. y 57. *Jeśli w klasztorze są takowi, ktòrzyby jakie rzemiosła umieli: ze wszelką pokorą niech rzemiosło robią,* y dokłada tamże: *że lepièy aby zaniechali rzemiosła, aniżeliby śię mieli wynośić.*

V. Aby za dozwoleniem Przełożonego robili w Rozd: 49. *Co śię bez pozwolenia Oyca Duchownego dźieje, własnèy śię dumie y chwale pròżnèy przyczyta, nie zasłudze.*

VI. Aby robotę swoję Zakonnik przyczytał pomocy Bożèy, y wszystko ku jego chwale czynił. w R. 4. *Jeśli co dobrego wsobie baczy, Bogu nie sobie przypisować.*

Y w Prologu: *Ktòrzy bojąc śię Pana z dobrego zachowania swego nie wynoszą śię, ale onez same, ktòre w sobie mają,dobra, nie z śiebie, ale z Boga być rozumiejąc, sprawującego je w sobie Pana wielbią, ono z Prorokiem mòwiąc: nie nam Panie,Nie nam, ale Imieniowi twemu day chwałę.*

ROZDZIAŁ IV.

Co sobie samemu Zakonnik powinien.

℟. Powinien sam śiebie sadźić, y co złego widźi, tego się wystrzegac, a co dobrego, to czynić.

Czego się ma wystrzegać.

Wylicza w Rozd: 4. *Wyniosłości się warować, y nie być pysznym, nie opiłym, nie obżartym, nie ospałym, nie leniwym, nie obmówcą.*

Ale że tych występków każdy Chrześcianin powinien się wystrzegać: ma tedy nad to Zakonnik wystrzegać się.

1. Próżnowania, o ktorym w R. 48. *Próżnowanie jest nieprzyjacielem Duszy; dla tegoż uchronienia się, pewnych czasow robotą ręczną, á pewnych zaś godzin czytaniem czego nabożnego, mają się Bracia zabawiać:* że prawie dla tego samego robotę ręczną naznacza; aby nie próżnowali, y różne zabawy to w Chorze, to w kuchni, to w polu opisuje: żeby czasu darmo nietrawili.

II. Szemrania ma się strzedz, ktore nic nie pomaga, y owszem barzo szkodzi. Dla tego Opata upomina w Rozd: 41. *Tak ma wszystko miarkować y sporządzać: coby to y Dusze zbawione były, y Bracia co czynią, aby bez żadnèy szemraniny czynili:* y ogulnie wszystkich przestrzega w Rozd: 34. *Nadewszystko złość szemrania z jakièykolwiek przyczyny, w jakimżekolwiek słowku abo znaku niechay się nie pokazuje. A jeśli ktorego wtym znaydą winnym, ostremu karaniu niech poddany będzie.* Toż powtarza y w Rozd: 40.

A nie tylko szemrania usty y językiem zakazuje Mistrz doskonałości S. Benedykt, ale też y sercem wewnętrznego; bo o Posłuszeństwie piszac w R. 5. taki wyrok dał. *Aby to, co roskażą, nie lękliwie, nie leniwie, nie ozięble, ani szemrząc abo z odpowiedzią niechętliwego, odprawiać.* A czemuż? przydaje tamże. *Bo jeśli uczeń nie z chęci posłuszny, y nie tylko usty, ale też sercem szemrze: choć wypełni roskazanie, jednak to Bogu, ktory na serce szemrzącego patrzy, przyjemno nie będzie, y żadnèy łaski za ten uczynek nie odnosi, y owszem karaniu szemrzących podlega: jeśli się z dosyć uczynieniem nie poprawi.*

Co ma czynić Zakonnik.

℞. Strzedz się złego, á czynić dobrze.

Ma

Ma śię ſtarać, aby w prawdźiwych poſtępował cnotach, ktòre ſwemu S. Oćiec uczniowi zaleca, jako: Pokorę, Łaſkawość, Cichość, Milczącość, w mowie ſkromność, w jedzeniu y w pićiu mierność, y oſobność mièyſca.

§ *O Pokorze.*

Kiedy wyſtawił *Szkołę ſłużby Bożèy*, chcąc, aby w nièy *Wieża doſkonałośći* wyſoka była, coby śię aż na ſamym Panu Bogu opierała: Drabinę Pokory ze dwunaſta ſtopniòw wybudował, po ktòrèy aby na wierzch wieże doſkonałośći do prawdźiwèy (jako ſamże tłumaczy) Miłośći Bożèy pięli śię y uśiłowali: ſłuchaczòw ſzkoły ſwojèy pilnie S. Benedykt upomina; o czym w Rozd: 7.

Na ſtopniach tèy Drabiny Niebieſkièy dał te napiſy 1. Boga śię bòy. 2 ſwèy odſtąp woli, 3. bądź poſłuſzny, 4. ćierpliwy, 5. pokornie winy twe wyznaway, 6. ſam ſobą pogardzay, 7. uniżay śię wſzyſtkim, 8. to czyń, co drudzy dobrzy czynią, 9. milczenia przeſtrzegay, 10. śmiać śię za rzecz mièy głupią. 11. w mowie kròtko, uważnie, nie wrzeſzcząc poſtępuy, 12. a tak na ſercu twoim trzymay o ſobie zawſze, jakby cię na ſąd ſtraſzliwy Boży już prowadzono.

Pokorę wſzyſtkim zaleca.

Opatowi: aby nogi gośćiom umywał, y wodę na ręce polewał. w Rozd: 53.

Przeorowi: Żeby śię bynamnièy nie wynośił, w Rozd: 65.

Dźiekanom: że, gdyby byli hardźi, tedy ich złożyć, w Rozd: 21.

Szafarzowi: aby nikim nie gardźił, y pokornie śię obchodźił, w Rozd: 31.

Kapłanom: aby tym niżèy trzymali o ſobie, że ſą Kapłanami, w Rozd: 62.

Lektorowi: radźi, aby o Ducha pokory Boga prośił, w Rozd: 38.

Rzemieśnikom: aby im zakazać rzemieſła, gdyby śię z niego pyſznili, w Rozd: 57.

Janitorowi: aby pokornie przyimował przychodzących, w Rozd: 66.

Jednym

Jednym słowem: przez pokorę samę drogę tylko do Nieba pokazuie S. Benedykt.

§ *O Cichości Ducha abo Cierpliwości.*

Z Pokory rodźi śię Cichość y są bliżniaczki, ktòrych od śiebie samego uczyć śię nam roskazuje Chrystus: *Uczćie śię odemnie, iżem jest ćichy y serca pokornego.* Cichość abo Cierpliwość, gdyż to jednoż, zaleca S. Oćiec w Rozd: 4.

Z gniewu nic nie czynić.

Gniewowi czasu nie zachowywać.

Nikogo nie mieć w nienawiśći.

Krzywdy nie czynić, ale raczèy nam uczynioną ćierpliwie znośić.

Nieprzyjaćioły miłować.

Złorzeczącym nie złorzeczyć, ale raczèy błogosławić.

Prześladowanie dla sprawiedliwośći znośić.

Poswarku śię wystrzegać.

A mòwiąc kròtko, przykazuje, *Zeby drugiemu tego nie czynić co y jemu nie miło samemu.*

Ta Cichość namiętność gniewu w nas uśmierza: a gniew ze trzech powstaje przyczyn: kiedy nam krzywdę zadaja, abo słowy, abo na rzeczach naszych, abo na ćiele naszym.

Wtę ćierpliwość każe zaraz od Nowicyatu zaprawiać Mnicha w Rozd: 58.

§ *O skromnośći y układnośći obyczajòw.*

Pokora y ćierpliwość wewnętrzne są cnoty; Skromność zaś jest powierzchòwna cnota, ktòra śię w obyczajach wydaje. Jako Ecclesiastic 19. *Z wèyrzenia poznać człowieka, y z twarzy uważnego: odźienie, y śmiech, y chod człowieka wydają go, jakim jest.*

Tèy cnoty uczy S. Ben: roskazując, aby jego szkoły uczeń,

1. Oczyma skromnie szafował w Rozd: 7. *Grad:* 12. *w robocie, w Kośćiele, w Klasztorze, w ogrodźie, w drodze, na polu, y kędyżkolwiek śiedząc, stojąc, abo chodząc, ma mieć głowę zniżoną y oczy ku źiemi spuszczone.* Czego żeby nie czynił tylko powierzchownie y obłudnie, ale szczèrym y uprzèymym duchem, przydaje

przydaje tamże S. Oćiec *Mając śię za winowaycę Majestatu Bożego dla grzechòw swoich, y rozumiejąc, że go już zaraz strasznemu Sądowi Bożemu obecnego postawią.*

II. W odźieniu Zakonnym skromność przykazuje. w Rozd: 55. *O ktòrych sukniach wszystkich barwie abo grubośći niechay śię nie uskarzają Zakonnicy: ale na takich niech przestają, jakie śię w tamecznym kraju naleść mogą, w ktòrym mięszkają, abo co śię taniey sprawić może.*

III. Smiechòw y wyszczerzania zębòw wielce zakazuje w Rozd: 7.

IV. Chòd też Zakonnnika ma być, ani leniwy; bo to pieszczonych znak: ani zbyt prętki; bo lekkomyślność wydaje, ale stateczny y przystoyny; o czym w Rozd: 22. y 43. czytay.

§ *O Powśćiągliwośći języka.*

S. Jakòb napisał: *Jeśli śię kto rozumie być Zakonnym, á języka swego nie powśćiąga: tego Zakonność za nic.*

Przeto Zakonòw Fundatorowie Swięći, upatrujac wielkie duszne szkody przez języka nieostròżne używanie, między Zakonnikami, *Silentium* pewnych czasòw aby chowali, postanowili.

Trzeba tedy w mòwieniu upatrować, *kiedy, co, y jako mòwić.* Ktòre kondycye S. Ben: opisał pięknie.

1. Kiedy y ktòrego czasu mòwić, ogulnie upomina wszystkich w Rozd: 4. *Nie kochać śię w wielomòwstwie, ale raczèy milczenie chować.* y w Rozd: 6. przykazuje: *Doskonałym uczniom, choćiaż to dobrych y Swiętych y do zbudowania służących rozmòw, dla poważnèy cnoty Milczenia, rzadko pozwalac trzeba.*

Zaczym jeśli potrzeba pilna, abo Miłość Chrześćiańska y wielki jaki pożytek nie wyćiąga, tedy milczeć raczey á nie mòwić każe. y w Rozd: 7. Dźiewiąty stopien Pokory zaleca: *Aby język od rozmòw Zakonnik powśćiągał, y milczenie zachowując, nie mòwił, ażby go wprzòd spytano; jako pismo ukazuje: Że w wielomòwstwie nie ustrzeże śię grzechu. y że człowiek języczny niebędźie poszczęśćion na źiemi.*

II. Coby

II. Coby zaś miał mówić Zakonnik, naucza, Instrum: 28. *Prawdę sercem y usty wyznawać.*

III. Czego się w mowie wystrzegać? w Rozd: 4. *Ust swoich strzedz od złey abo opaczney mowy. Słów próżnych y do śmiechu pobudzających niemówić. Niebyć szemrakiem. Niebyć obmówcą.*

Zakazuje też światowych nowinek y wieści do klasztoru wnośić, w Rozd: 67. *Ani się też żaden ważyć ma, drugim to powiadać, cokolwiek w Klasztorze nie będąc, widźiał, abo słyszał, bo z tąd jest skaza barzo wielka; á ktoryby się inaczey czynić poważył, karaniu wedle Reguły podlegać ma.*

IV. W rozmowie jak się zachować, w stopniu II. uczy, śiedm okoliczności kładąc: *Gdy Zakonnik mówi, 1. powoli, 2. bez śmiechu, 3. pokornie. 4. statecznie 5. nie wielą słów, 6. y rostropnie niech mówi, 7. á w głośie niech nie będźie wrzaskliwy: jako napisano: mądrego znać po krótkich słowach.*

§ *O Milczeniu.*

Milczenie jest dobrym stróżem sumnienia, y wielka pomocą do Bogomyślności. Zaczym je gorąco zaleca S. Ben: w Rozd: 6. A w Rozd: 42. *Każdego czasu milczenie chować Zakonnicy powinni, jednak nabarźiey w nocy;* y potym: *A wyszedszy z komplety, już więcey mówić jeden do drugiego wolności nie ma. A jeśli się który znaydźie tę regułę milczenia gwałcący, cięszkiey pokucie niechay podlega.*

w Rozd: 38. *Milczenie jako nawiększe u stołu zachować mają; aby szeptu abo głosu żadnego inszego, oprócz tego samego, który czyta, nie było słychać; á jeśli czego potrzeba będźie, dźwiękiem jakim raczey, niż głosem niech o to mówią.*

Wiedźieć zatym trzeba, że na trzech mieyscach osobliwie milczenie chować Zakonnikom trzeba, *na Dormitarzu, w Refektarzu, y w Kościele:* o czym y S. Ben: y *Jus Canonicum* uczy.

§ *O Szczegulności abo Osobnśoci.*

Zawsze osobno chodźi, kto milczenie kocha: Roskazuje tedy S. Oćiec 1. Aby

I. Aby z Klaſztora nie częſto wychodźili, w Rozd: 66. Dla czego Benedyktyni w Hiſzpańſkich Klaſztorach przy Profeſſyi obiecuja *Clauſuram perpetuam.* A w Konſtitucyach Kaſſińſkich opiſano:iż gdyby Mnich nawiedźić ſwoich pokrewnych prośił, á nie mògłby śię od nich jednegoż dnia wròćić: tedy Licencyi nie może dać Opat, ale tylko CapitulumGenerale; Wielka oſtròżność! ádla tèy przyczyny: *Iż jako ryba bez wody, tak Mnich bez klaſztoru;* jako mawiał S. Antonius.

II. Aby od światowego roztargnienia byli wolnèmi Braćia: zakazuje w Rozd: 67. nowinek powiadać.

III. z Gośćmi rozmòw niepozwala w R. 53.

IV. po Kląſztorze biegać y tu y owdźie,nie każe w Rozd: 67.

V. A że przykazał w R. 48. *á Brat z Bratem niechay śię nie bawi czaſòw nie należących:* Tedy Kaſſińſcy Oycowie poſtanowili: że tylko w chòrze, w Refektarzu, abo pod czas ſpòlnèy zabawy y Exercitium maja śię łączyć Braćia: á wſzyſtkich innych godźin aby w oſobnośći każdy zoſtawał. Bo wiedza, co Thren 3. piſano: *Będźie śiedźiał oſobny y będźie milczał; bo śię podniòſł nad śiebie:* to jeſt, myśla y chęćia ku niebu.

§ *O Powśćiągliwośći y Trzeźwośći.*

Potrzebuje tèy cnoty S.Oćiec w ſwoich Mnichach;aby ćiało, ktòre jeſt więźieniem duſze, nieprzeſzkadzało duſzy do niebieſkich rzeczy. Bo jako tłuſte y męśiſte ptaſtwo w gòrę lećieć niemoże: tak kto pokarmem y trunkiem doſtatnim tuczy ćiało, do uważania duchownych gòrnych rzeczy nie ſpoſobny.

Powśćiagliwość tedy w jedzeniu y pićiu ſtanowiac

I. W ogule wſzyſtkim mòwi w Rozd: 4. *Nie być objeſnym, nie być opiłym,* to jeſt, ſkromność w jedzeniu y napoju chować.

II. w Rozd: 39. opiſujac miarę pożywienia Zakonnego, mòwi. *Strzeggc śię nadewſzyſtko obżarſtwa; aby śię w Zakonniki nigdy nie wkradła nieſtrawnośći nieſpoſobność; abowiem nad obżarſtwo nic niemaſz przećiwnièyſzego każdemu człowiekowi Chrześćiańſkiemu; jako*

Pan

Pan naſz mówi: Mièyćie śię na pieczy, aby obćiążone nie były ſerca waſze obżarſtwem y pijaństwem.

III. Mięſa nie jeść, okrom chorych y słabych w Rozd: 36. stanowi: acz w tèy mierze Dyſpenſy zaſzły Kośćielne, dla przyczyn wielkich, tu w Polſkich krajach mianowićie. A w Rozd: 40. gdy życzy, aby wina jego Zakonnicy nie upominaliśię: wielkièy trzeźwośći po ſwoich potrzebuje.

IV. Stanowi poſt Zakonny, od S. Krzyża w Septembrze aż do Wielkièynocy: y przez cały rok we ſrzodę y w Piątek raz tylko jeść y pić na dźień stanowi.

V. Dawnièyſzych Mnichòw powśćiągliwość chwali, y ſwoim ku naśladowaniu zaleca: á gdźie niedoſtatek mièyſca, y ubòſtwo w pożywieniu ćierpia: aby nie ſzemrali, w tymże Rozdźiale 40. przeſtrzega.

ROZDZIAŁ V.

Zakonnik co powinien Braćièy? y jak śię ma z nièmi obchodźić?

Swięty Benedykt przykazuje, 1. abyśmy ich miłowali. 2. przyzwoitym ſpoſobem czćili, 3. ich niedoſtatki ćierpliwie znośili, 4. onych ratowali, 5. oſtrożnie przećię z nièmi poſtępowali ſobie.

§ *O Miłośći ku Braći.*

I. Upomina S. O. w Rozd: 4. *Bliźniego kochać jako śiebie ſamego.*

Co komu nie miło, tego drugiemu nie czynić.

A w Rozd: 72. *Miłość Braterſką niech ſobie uprzèymie oddają.*

II. Ktòra miłość wzajemna, żeby chowali, mają śię warować.

Zdrady w ſercu nie trzymać.

Pokoju obłudnego niepokazować.

Z gniewu nic nie czynić.

Gniewowi czaſu nie zachowywać.

Niebyć pyſznym, ani obmòwcą; o czym w Rozdźiale 4. uczy.

III. Aby znaki powierzchowne Miłośći Braterſkièy oświadczali ſobie.

Miłośći

Młodśi, starszych swoich niech w uczćiwośći mają á starśi młodszych niech kochają w Rozd: 63.

Wszyscy młodśi starszym swoim ze wszelaką miłośćią y staraniem posłusznèmi być mają w Rozd: 71.

§ *Braćią mieć w uczćiwośći,*

Zmiłośći pochodźi uszanowanie. O tym w R. 63. *Młodśi starszych swoich niech w uczćiwośći mają.*

To też należy do uczćiwośći, co w Rozd: 63. *W samych nazwiskach Imion żadnemu śię niegodźi prostym Imieniem drugiego pomienić, ale starśi młodszych Bratami swèmi, á młodśi starszych Oycami niech zowią.* y tam dalèy w tymże Rozd:

§ *Jako defekta Braćièy znośić.*

Jako trudno znaleść rzecz we wszem doskonałą: tak też y w zgromadzeniu świętych ludźi znayduja śię w drugich obyczaje przykre.

Na co lekarstwo daje w Rozd: 72. *Aby ułomnośći swoje, tak według ćiała, jako y z strony obyczajów, jako nayćierpliwièy znośili.*

A żeby niezgodźie y poswarkom drogę zagrodźił, przykazuje: *Aby śię żaden nie udawał za tym, co sobie upatrzy być pożyiecznego, ale raczèy, co inszym.*

Bo gdźie własnèy swèy woli nie czynia ludźie: tam śię z cudza wola łatwie zgadzaja.

Zaden w Klasztorze za wolą własnego swego zdania niech śię nie udaje.

A gdyby który Brat, zagniewanego drugiego na śię widźiał: każe, aby mu do nóg upadł, w Rozd: 71. y na Laudes y Nieszporze dla tego Paćierz głośno mówić kazał: aby Braćia *wzajem sobie winy odpuszczali.* O czym czytay w Rozd: 13.

§ *Jako wzajemnie Braćią ratować.*

Napisał Mędrzec: *że gdy Brat Brata ratuje, tedy zostają jako mocne Miasto.*

Tego chce po swoich S. Oćiec: dla tego, to w kuchni, to u stołu y na innych mièyscach aby sobie usługowali.

Bracia tak ſobie wzajemnie ſłużyć mają: bowiem więkſzèy zapłaty y miłośći nabywają, w Rozd: 35.

Ale w tym nywięcèy w zajemną pomoc ſobie wyrządzać będą, kiedy to uczynią, co w Rozd: 72. *Aby poſſuſzeńſtwo ſpolnie ſobie oddawali.*

Do tegoż ſłuży, co w Rozd: 4.

W utrapieniu ratować.
Zalem ſtrapionego cieſzyć.
Chorego nawiedzać.
W zajem za śię modlić będą.

§ *Jako oſtrożnie z Braćią towarzyſzyć potrzeba.*

Co Duch S. radźi, *Jerem: 9. Strzeſz śię każdy ſwego bliźniego.* To Zakonne oſoby zachować powinne: bo często z bytniego y nieoſtrożnego ſtowarzyſzenia, abo partykularne chęci abo nieſnaſki roſtą.

Waruje tego S. Oćiec, gdy w Rozd: 48. każe. *A Brat z Bratem niechay śię nie bawi czaſow nie należących;* gdyż takowe prywatne rozmowki, wzajemnèy miłośći wzgromadzeniu ſzkodzą

Zakazuje też w Rozd: 54. aby jeden drugiemu nic nie darował.

Zakazuje w Rozd: 69. aby śię za drugiego nie uymował; żeby fakcye y prywatne afekta mieyſca nie miały: gdźie wſzyſcy Braterſką miłość powinni ſobie oddawać.

ROZDZIAŁ VI.

O Powinnośćiach Przełożonego Klaſztornego.

Acz S. Oćiec w Rozd: 2. y w Rozd: 64. jaki ma być Opat, doſtatecznie opiſał: jednak że y w drugich Rozdźiałach wiele przytacza, co należy do Przełożonego: dla tego w jedno śię zbiera, aby prędzèy każdy obaczył.

Ma tedy każdy Przełożony wiedzieć napierwièy, co powinien ſobie ſamemu, á potym co powinien Braćièy.

§ *Co ſobie ſamemu powinien Przełożony?*

I. Ma

I. Ma uważać urzędu swego godność y trudność. *Opat, który się naydźie godny, aby Klasztorem rządźił, ma zawsze pamiętać, czym jest nazwany, á Imię starszego uczynkami wyrażać; abowiem na mieyscu Chrystusa Pana w Klasztorze zostaje.* tak upomina w Rozd: 2.

w Rozd: 63. *A on też niech myśli y tak śię stawi, aby takowey czći był godźien.*

w Rozd. 64. *Niechay zawsze myśli, jakowy ćiężar przyjął: y niechay wie, że mu trzeba więcey pożytecznym być, niż Przełożonym.*

w Rozd: 27. *Wiedzieć też powinien, że śię o koło dusz chorych starania podjął.*

w Rozd: 2. *Niech przy tym wie, jako śię trudney y pracowitey rzeczy podjął, Duszami rządźić, y wielom obyczajów ugadzać.*

II. Ma zawsze pamiętać, że rachunek ścisły oddać muśi, y z śiebie, y zdrugich.

Tak w Rozd: 2. *Zawsze niech myśli, że śię rządu około dusz podjął, z których też y rachunek oddać ma.*

A iż często przegraża tym Rachunkiem: tedy aby Przełożony wiedział, z czego śię ma rachować, przytacza w Rozd: 2. *Ze rachować śię muśi* 1. *z włodarstwa urzędu swego,* 2. *y jak wiele Braćiey będźie miał pod sprawą swoją, z tych wszystkich niech wie zapewne, na strasznym sądźie powinien liczbę oddać Panu,* 3. *bez pochyby y z duszy swojey rachunek oraz też przydawszy; á tak Pasterz obawiając śię zawżdy przyszłego rachunku z owiec powierzonych, gdy cudzych dogląda Regestrów, muśi być pilny y o swoje własne.*

4. *ma na to pamiętać Opat, iż z nauki swoiey:* 5. *y z posłuszeństwa uczniów swoich, z obudwu tych rzeczy na strasznym sądźie Bożym rachunek da,* 6. *y niechay wie, że to jest wina Pasterska, jeśli mniey pożytku Gospodarz naywyższy w owieczkach swoich naydźie.* 7. y w Rozd: 63, *Niechay myśli zawsze, iż ze wszystkich sądów y spraw swoich, Bogu rachunek odda.*

III. Powinien mieć Przełożony *Naukę* przystoyną; dla tego mówi w Rozd: 64. *aby z zasług cnego żywota y z mądrośći obierano go. Potrzeba mu tedy być*

w Zakonie Bożym uczonym: aby umiał y takim był, z kądby dobywał nowych y starych rzeczy.

IV. Ma być baczny y rozsądny, w Rozd: 64. *W samym roskazowaniu swoim niech będźie opatrzny y baczny, tak w sprawach Boskich, jako y doczesnych, cokolwiek komu naznacza czynić, niechay dobrze rozeznawa y miarkuje: jakoby to y duższi chćieli pełnić, y nie mocni przed niemi nie ućiekali, ma mieć we wszystkim dyskrecyę Matkę cnot.*

V. Ma być żywota pobożnego y przykładnego, w Rozd: 2. *Wszystko, co jest dobrego y świętego, uczynkami swemi więcey, niż słowy pokazować ma. Od czego ucznie swoie odwodźić będźie słowy, uczynkiem samym pokazować ma, że śię tego czynić nie godźi: by snadź inszym zakazując, sam śię nagany godnym nie znalazł.*

VI. Powinien śię wystrzegać występków, o ktorych w Rozd: 64.

VII. Powinien żyć wedle Reguły, y onę we wszystkim chować, pamiętajac, że jest pisana Reguła y na Przełożonego, tak w Rozd: 3. opisuje: *Sam Opat z bojaźnią Bożą y zachowaniem Reguły wszystko niech czyni: y we wszystkim za Regułą jako za Mistrzynią wszyscy niech idą, y od niey bez przyczyny żaden odstępować nie ma.*

§ *Co Braćiey podległey sobie powinien Przełożony?*

I. Powinien ich kochać, tak dalece: że choćiażby w czym występni byli, przećię każe w Rozd: 64. *Niechay nienawidźi złośći, a miłuje Braćią*, y w Rozd: 2. *Zawsze Opat w nauce swey ten sposob powinien trzymać Swiętego Apostoła, ktory mowi: karz, pros, grom, to jest, czas z czasem miarkując, łagodność surowośćią zaostrzając, już to surowy afekt Mistrza, już łagodny Oycowski pokazując.*

II. Powinien śię o nich starać, a wtym większą pilność ma czynić, co należy do zbawienia Dusz ich w Rozd: 2. *nadewszystko niech śię strzeże, żeby nie opuszczał abo nie lekce ważył zbawienia Dusz sobie zleconych*

nych, y niewięcêy śię krzątał około doczesnych rzeczy y ziemskich: ale zawsze niech myśli, że śię rządu około Dusz podjął, z ktòrych też y rachunek oddać ma.

Powinien też y potrzeby wszelkie powierzchowne onym obmyślać; jako upomina w Rozd: 55.

Także ma uważać, aby ći, ktòrym poleca Urzędy ròżne klasztorne, byli rostropni y baczni; *żeby dòm Boży mądrze był od mądrych sprawowany;* jako w Rozd: 53. przestrzega.

Roboty, ktòre naznacza Braćiêy, żeby nie były gwałtowne, każe upatrować w Rozd: 48.

Chorym y starym, aby była wygoda każe, w R. 36.

O ubogich y Gośćiach, aby miał pilność w Rozd: 53. przypomina.

III. Powinien poddanych swoich nauczać, upominać y dogladać, aby w czym niedbalstwa nie było; o czym w Rozd: 2.

IV. A kiedy w czym ktòry Brat zgrzeszy: powinien karać, ale miłośiernie y bacznie; o czym w Rozd: 64. y w Rozd: 27, y 28. gdźie każdy widźieć może, jako sprawiedliwość z miłośierdźiem łączy Swięty Oćiec, naśladujac w tym Pana, ktòry w rządach swoich, y mocno, y wdzięczno zwykł postępować.

****

PORZĄDEK

Ktòrym śię Zakonne odprawiać mają zabawy, od S. Oyca BENEDYKTA. kròtko napisany.

I.

NAprzòd, gdy w nocy na Jutrznią Brat wstanie, niech śię przeżegna Krzyżem świętym; wzywajac Tròycy Przenayświętszêy, y potym mòwi: ℣. *Domine labia mea aperies, & os meum annunciabit laudem tuam: Deus in adjutorium meum intende, Domine ad adjuvandum me festina: Gloria Patri & Filio & Spiritui Sancto, sicut*

erat in principio & nunc & ſemper & in ſæcula ſæculorum Amen.

Potym przyrodzenia ludzkiego potrzeby opatrzywſzy, niech śię ſpieſzy doChoru, mòwiac Pſalm wſzyſtek *Ad te Domine levavi animam meam &c.* y z wielka uczćiwośćia y oſtrożnośćia niechay wchodźi, aby drugim modlacym śię nie uczynił roſtargnienia; y ſzedſzy na mièyſce ſwoje, niech śię modli ſercem barźièy niż uſty, tak: żeby raczèy uſzu Bożych, nie jego ſamego, modlitwa dochodźiła, y tak dźięki czyniac P. Bogu, niech mòwi.

Gratias tibi ago, omnipotens Deus, qui me dignatus es in hac nocte cuſtodire: deprecor immenſam clementiam tuam, ut concedas mihi venturum diem ſic peragere in tuo ſervitio cum humilitate & diſcretione: quatenus tibi complaceam Amen.

II.

ZAtym wſzyſcy w Chorze ſtojac rzędem na mièyſcach ſwoich, niech gotowi będa, gdy znak oſtatni przeſtanie, aby z wielka pokora y poczćiwośćia oddawali Bogu chwalenie, przy obecności Anjołòw.

A jeśli ſnadź ktòremu kaſzel abo flegma z pierśi y z noſa przypadnie: niech za śię wyrzuca, abo wedle śiebie: warujac tego pilno, aby ułomnièyśi Bracia obrzydzenia z tego nie mieli; zawſze co śię wyplunie, nogami zatrzeć trzeba; żeby śię ſuknie nie kalały, gdy inśi przechodźić będa Co też potrzeba zachować na każdym mièyſcu, jako to w Kośćiele, w Refektarzu, w Krużganku, na każdym zgoła mièyſcu y z gromadzeniu, aby nogami zaćierać, co śię wyplunie.

III.

A Skończywſzy Jutrznia, przez wſzyſtek czas po Jutrzni ma być śćiſłe *ſilentium*: żeby nie mòwić, nie przechadzać śię, ani dźwięku y ſtuku czynić jakiego: aby każdy mògł bez przeſzkody drugiego grzechy ſwoje Panu objawić, y płaczac za nie, odpuſzczenie uprośić.

IV.

A Na świtaniu gdy znak dadza, wſzyſcy z pokora ſerdeczna do Pana wołajac, niech śię ſpieſza do

Choru

Choru; aby już ubłaganego ſobie Boga, przez Laudes poranne, ochotna wolą y głoſów pieniem chwalili, ani zbyt przewłocząć, ani śię też kwapiąc, poważnie y uczćiwie powinność ſłużby Bożéy odprawiali.

V.

A Po Laudes porannych oſobliwe także *ſilentium* potrzeba chować, tak na modlitwie, jako y w rozmowie.

VI.

NA Prymę zaś Bráćia zſzedſzy śię, gdy już odprawią ſpiewanie, przed Pſalmem 50. niech zmówią *Confiteor*, pokorno śię wzajem za śię modląc. To ſkończywſzy, niech idą wſzyſcy do Kapitularza, y obróćiwſzy śię na wſchód ſłońca, Krucifix uniżeniem głowy pozdrowią, y Bráćią inſzą: co też czynić mają przy każdym zgromadzeniu.

A gdy odczytają Swiętych imiona, których pamiątka na zajutrz będźie; powſtaną wſzyſcy mowiąc ℣. *Prætioſa*. potym *Oratio*, *Sancta Maria*, ℣. *Deus in adjutorium* po trzy razy, y *Gloria Patri*. potym ℣. *Reſpice in ſervos*, y *Gloria Patri*, y *Oratio*, *Dirigere & Sanctificare*.

A to odprawiwſzy, jeśli kto w czym przewinił, niech Kulpę wyzna, y o pokutę prośi, którą tamże wedle przewinienia ma odnieść; y tak, jako w klaſztorze, tak y na każdym mieyſcu y zgromadzeniu, Brat gdy przewini.

O Wenią prośi Opata, abo Przeora, y Dźiekana, abo też z ſtarſzych kogożkolwiek; bo gdy rzecze Starſzy: Co jeſt zawina twoja; Brat, który wenii prośi, ma mowić: *Mea culpa*: moja wina, który jesliby co inſzego odpowiedźiał: za to ſamo, winnym ma być ſądzony.

Potym niech opowie Opat, abo drugi, co go ſłuchać powinnien, coby robić potrzebnego y pożytecznego w Klaſztornych rzeczach mieli.

Brat zaś, który o Wenią prośi za ſwoje przewinienie, im śię barźiéy upokarza y winnym czyni: tym łaſkawiéy y lżéy ma być ſądzony.

Jeſt zaś tego potrzeba, abyśmy wſzyſtkie niedbalſtwa naſze, w myślach, w języku, w uczynku popełnione,

ne, na tym świecie przez uniżone wyznanie y pokutę zgładźili; aby nas o to po śmierci, nie obwiniano.

Wstawszy od Kapituły, a na robotę wychodzac, wespół stana wszyscy, y niech mòwia, ℣. *Deus in adjutorium meum intende &c. Gloria Patri &c.* y *Pater noster.* Klęczac; á po *Pater noster.* Starszy mòwi, ℣. *Adjutorium nostrum in nomine Domini.* ℟. *Qui fecit Cœlum & terram.* niechże ida abo wespòł, abo osobno, do robot sobie naznaczonych, zachowujac *silentium*, á Psalmy mòwiac, abo *Pater noster*, lub we dwòy, lub każdy z osobna, jako będźie wygodnièy, nie gadajac nic inszego: chybaby co o robocie rozmòwić się potrzeba, á y to ostróżnie ma się mòwić.

VII.

GDy do służby Bożèy, pewnych godźin, usłysza znak, jako jest w Regule; niech zaraz wszystko, co w Rękach mieli, opuszcza, tak przećię, aby to nie zginęło. A tak wszyscy niech się znida do drzwi Chorowych. Abo też niech będa gotowi do posłuszeństwa: y niech mòwia ℣. *Benedictus es Domine Deus meus, qui adjuvisti me & consolatus es me.* Po trzy razy powtarzajac, przydawszy *Gloria Patri.* á niech klęcza: skończywszy Oracya niech wstana, á Przeor niech mòwi, *Misereatur nostri Omnipotens Deus &c.* ℟. *Amen.*

Od dnia 14. Septembra, aż do Wielkièynocy, po Tercyi to maja czynić: á od Wielkièynocy aż do dnia 14. Septembra, po Sexcie y Nonie to się będźie dźiało.

VIII.

KAżdego czasu, w Kośćiele milczenie wielkie ma byc, wyjawszy co należy do usłu Bożych.

Zaden z Braćièy drugiego prostym Imieniem niech się zwać nie waży, ale jako przystoi, Starsi młodszych niech zowia Braćia, młodśi zaś starszych niech zowia Oycami: na czym uczćiwość zależy.

Opata Panem y Oycem wszyscy powini zwać.

Przyśięgi inszèy, żaden nie ma mòwić, tylko *to wierz mi:* Jako w Ewangelii czytamy, Pan Samarytance potwierdźił; abo też mòwiac, *Zapewne* abo *Zaiste.*

IX.

IX.

JEśli Brata ktòrego ſtrofować będźie Przeor o cóżkolwiek, abo też y kto inſzy, choć mnièyſzy: natychmiaſt niechay na źięmie upadnie Brat, odpuſzczenia proſżac: ta zaś pokora Bogu śię wyrządza, nie człowiekowi; y jeśli to z ſercą czynić będźie, odpuſtu doſtępuje.

Nadewſzyſtko zaś potrzeba jeſt, aby ſobie wzajem poſſuſzni byli Bracia; y to poſſuſzeńſtwo, kiedy je proſtym ſercem Bogu ofiarujem, prowadźi nas do żywota wiecznego: abowiem prędzey bywa wyſſuchana jedna modlitewka poſſuſznego, niż dźieśięć tyśięcy modlitew upornego.

A gdy śię Bracia z ſobą mijają: młodſzy niech mòwi wſzędźie do Starſzego, *Benedicite.*

Jeśliby młodſzy śiedźiał ſobie, á Starſzy przechodźił: niechay powſtanie, y jeśli ſtarſzy zechce uśieść, młodſzy niech nie uśiada, aż mu każą,

Jeśliby śię pokazało na ktòrego Brata, że w ſercu chowa gniew, zazdrość, abo niechęć ku drugiemu: zaraz go o to ſtrofować, aby śię poprawił; á jak wiele dni minie, że tego nie wyjawił na śię; tak wiele dni niechay pokutuje: jeśli zaś pokornie śię przyzna, y o pokutę prośić będźie, może śię mu odpuśćić.

X.

KIedy Opat abo ktòry z ſtarſzych ktòremu Bratu roſkaże co: ma to przyjąć roſkazanie młodſzy z wielką uczćiwośćią: y niech będźie gotowe ucho do ſſuchania, jakoby ſam Bòg rozkazował: niech będą nogi proſte, ręce wolne do czynienia, á ſchyliwſzy głowę, niechay mòwi *Benedicite.*

Gdy wychodzą z domu abo z Klaſztora, niech mòwią *Benedicite:* Choćby też jeden tylko był; bo Pan Bòg wſzędźie jeſt; Obecny, gotòw zawſze każdemu proſzącemu doſyć uczynić.

XI.

KIedy w ſpiżarni, w Refektarzu, abo w Kuchni, abo też na inſzym mièyſcu Brat co zaniedba zepſuje: niech zaraz bez wſzelkiego omieſzkania bieży prośić odpuſzczenia; y jeśli można, onę rzecz zepſowaną

w rękach

w rękach niech trzyma: á padſzy na źięmię, niech prośi odpuſzczenia w tym, w czym przewinił.

XII.

MAją śię także wyſtrzegać świątowego zbytniego śmiechu, y częſtych rozmów z świeckièmi przyjaćiołmi: gdyby jednak potrzeba była, á inaczêy być nie mogło: tedy z świeckim człowiekiem niech nie gáda ſam jeden żaden, tylko przy drugich obecnych y ſłuchających Braći, o których wierności pewne jeſt poufanie: á to nabarźiêy około młodych trzeba zachowywać. Bo która Duſza pragnie ſłużyć Panu Bogu, rozmów świeckich y towarzyſtwa wyſtrzegać śię powinna.

XIII.

NIech śię też zwyczaynie po Klaſztorze, kędy chcą, nieprzechadzają: chyba żeby poſłuſzeńſtwo potrzebowało tego, abo też licencyą otrzymali na to.

XIV.

ZAdnêy rzeczy, choćby śię dobra zdała, niech śię nie waża czynić bez dozwolenia: ani co dać, ani brać, bez roſkazania Opaćiego: nie mogą właſnêy rzeczy mieć, tylko co Opat da, abo pozwoli.

Nie powinno też dawać komu, tak w potrawach, w napoju, w przyodźieniu, co innego, tylko co Reguła każe.

Kto zaś pragnie mieć więcêy: ten ſnadź nie obawia śię niewidomemu nieprzyjaćielowi naſzemu, przećiwko ſobie, okazyą dawać.

XV.

ZAden drugiemu rzeczy przeſzłych, abo uczynku nie pięknego nie powinien wymawiać.

Jeśli ſtarſzy obaczy młodſzego w czym wyſtępnego: niech go upomni ośobno ſamego tylko, raz y drugi y trzeći, kiedy w mnièyſzym jakim przewinieniu: bo gdyby w większych rzeczach co zbroił, zaraz go podług Reguły poprawić.

A kto drugiego chce naprawić, powoli go umacniać ma, wedle namiętności jego; bo częſto bywa, że

śię

śię złamana rzecz barźiey dołamuje, gdy ią nieostrożnie obwiiają.

Z Nieczystemi zaś y szkodliwemi myślami, abo zmowami nieprzystoynemi, do spowiedźi trzeba zawsze bieżeć.

Braćia wzaiem sobie pokorno niech odpowiadaią

XVI.

GDy znak dadzą na Godźiny Kośćielne, spiesżno iść do Choru.

A niech śię z sobą nie sprzeczaią o żadną rzecz; gdyby śię przećię trafiło, ktory pierwey umilknie: tego mieć za mędrszego.

XVII.

NIe mogą pokarmu żadnego brać, ani przed godziną zwyczayną, ani potym: wyiawszy chorych y dźieći, ktorych słabość ma uważać Opat.

ZAden niech nie obmawia, áni obmawiaiącemu zezwala.

Pokoy między sobą Braćia niechay śieią, nie niezgodę.

Bajek światowych powinni śię chronić.

XIX.

PEwnych godźin Roboty ręczney niech nie zaniedbywaią; bo ztąd jest pośiłek Duszy y ćiała.

Inszych zaś godźin niech czytaią; y jeśli może być, w jednym mieyscu y w zamknieniu niech śiedzą; aby wzaiem patrząc na śię zatrzymywali śię, y w milczeniu czytali: A jeden z drugim niech śię nie łączy, chyba w jakiey potrzebie, y to ma być bez rostargnienia inszych.

Lećie, każdy ma iść na swoie własn mieysce, y tam z wielką ostrożnośćią, bez inszych poruszenia, abo niech czyta, abo zaśnie.

XX.

ZAden z Braći niech nie mowi, *Moje to*, moja to rzecz, moy to członek ćiała: ale zawsze ma mowić *Nasze to*; to tylko może mowić *moje*, jako to, moja wina, *mea culpa*; Bo co Bog nam daje, to wszystkim pospolite ma być; krom grzechu, ktory z naszey własney słabośći pochodźi.

XXI.

XXI.

BArzo tego przestrzegać potrzeba, aby roſkazanie Opacie w każdey rzeczy pilnie się wykonało. Bo to poſłuszeństwo, kiedy się szczerze czyni, nie temu się wyrządza ktory roſkazuje, ale Bogu, y jesliby z niedbalstwa, (co niech nię bywa) ktory w tym przewinił, tedy prętko niechay bieży prosić odpuszczenia.

XXII.

KIedy w Chorze śpiewając stoją, z godliwym głosem y sercem mają śpiewać: á ci zaczynać Wierſze powinni, ktorzy nad inszych lepiey to uczynić mogą, aby w pierwszey abo drugiey syllabie, inśi młodźi w głośie z godźić się mogli.

XXIII.

PO dokończeniu służby Bożey w Kośćiele, niech oczekiwają, Psalmy czytając w Chorze, godźiny obiadowey; na ktorą gdy znak dadzą, porządnie y bez żadnego szelestu, ręce umywszy, spiesżno niech idą do Refektarza. A uczyniwszy pokłon Krzyżowi, ku wschodu słońca, niech uśiada do stołu, każdy na swym mieyscu, ze wszelkim milczeniem.

A niech śię żaden nie waży, poczynać jeść abo pić, pierwiey niżeli Opat; w czym też on przewłoki niema czynić.

Gdy Chleb biorą, niech Brat do Brata mowi *Benedicite*, á drugi odpowiada, *Dominus:* także też mają czynić z napojem, gdy pić poczynają. Na insze potrawy, ktore są na stole, nie potrzeba więcey Benedykcyi brać.

Nim poczyna jeść, Lektor, ma prośić o Benedykcyą, y zacząć czytać, y żadnego głos nie ma tam być słyszany, tylko samego czytającego: chybaby dla zbudowania duchownego co krotko chćiał kto powiedźieć.

Cokolwiek zaś potrawek z kuchni wydawać będą, ci ktorzy usługują, od ostatnieyszego niech poczynają rozdawać aż też y do samego Opata przyidą, ktory zlekka znak da, á Braćia rownym głosem, powoli odpowiedzą *Benedicite:* A gdy ta Benedykcya już wpospolitośći będźie dana, niech jednak oczekiwają, jako się

wyżey

wyżey rzekło, aż pierwiey Opat pocznie brać, toż dopiero insi niech wzajem mówią *Benedicite.*

Kiedy Błogosławią potrawę abo napoy, abo co innego, nie siedząc, ale stojąc mają błogosławić.

Gdy zaś napoy rozdawać trzeba, Szafarz: ma dać znak Serwitorowi, wstawszy tedy zaraz młodsi do nalewania, kubki wymyte ponalewaią równo, y staną rzędem, wedle starszeństwa á między sobą; tedy szafarz znowu da znak pocichu, á Bracia iednym głosem, powoli rzekną *Benedicite:* á skoro Przeor da Benedykcyą, Brat młody gdy kubek do rąk siedzącego podawać będzie, pokornie głowę powinien nachylić: á gdy już w nalewaniu usłuży, ma się nachilić do wszystkich Braci, w około, y ku stołom ich.

Jabłka zaś y insze ogrodne potrawki które są surowe, lubo podczas obiadu, lubo zarówno z inszemi potrawami, nim się Bracia zniydą y zasiądą do stołu, szafarz każdemu Bratu ma oddzielić, y tamże zaraz, po inszych potrawach, onéż wety, przystole mają strawić.

To gdy się odprawi, ma się kończyć czytanie, á wstawszy od stołu y Wiersz zmówiwszy, lewy Chór niech pierwiey porządkiem wychodzi, á prawy za nim, á na ostatku Opat, mówiąc Psalm *Miserere mei Deus &c.* rozdzielenie y nie Kwapiąc się, Gdy wnidą do Kościoła, kończąc psalm, niech się nachylą, aż do *Gloria Patri,* á na *Gloria Patri* niech uklękną, y po *Pater noster* wstawszy, mają wyniść z milczeniem, jako czas niesie.

XXIV.

PO Nieszporze zaś, zwyczayney godziny, gdy znak dadzą, mają się znieść wszyscy do Kapitularza, y powinno, przez godzinę, czytać, pismo zktóregoby się zbudowali słuchający: á gdy się Lekcya skończy, zarówno wszyscy wstaną, á Opat będzie mowił *Adjutorium nostrũ in nomine:* á insi odpowiedzą *Qui fecit cælum & terram:* y tak z milczeniem y z uczciwością niech idą na kompletę, y nabożnie się modlą, y wzajemnie *Confiteor* odprawiwszy, niech Kompletę zaczną.

XXV.

XXV.

AGdy się już odprawi *Officium*, ściśle *silentium* powinni trzymać, á ustami y sercem potajemne modlitwy czynić, y przypominać sobie grzechy swoje z żałością, łzami, y płaczem; bez wzdychania jednak, áby się drugim nieprzeszkadzało. Tedy niech dziękuje każdy Panu Bogu, mówiąc.

Gratias tibi ago Omnipotens æterne Deus, qui me per tuam Sanctam misericordiam in hac die custodire dignatus: es deprecor immensam clementiam tuam, ut concedas mihi hanc noctem sine ullo peccato aut impedimento Sathanæ, cum dulci & pudica requie pertransire, ut matutino veniente tempore purè strenuè surgens tibi Deo meo laudes referre valeam.

Y tak z wielką ostróżnością niech idą na Dormitarz: á gdy do swego łóżka przyidźie Brat, y kłaść się będźie, niech zmówi Psalm cały, *Deus in adjutorium meum intende &c.* y *Gloria Patri.* á potym wierśz, *Pone Domine custodiam ori meo, & ostium circumstantiæ labiis meis:* y tak przeżegnawszy się Krzyżem Swiętym, niech zaśnie w Panu, Amen.

O Szkaplerzu Zakonnym

MIędzy Klasztorami Panieńskiemi Reguły S. Oyca Benedykta, wszczeła się rożnica, że w niektórych Klasztorach szkaplerz przyjeły Panny, á w drugich nie. Zkąd okazyą niejakiego oddźiału, y daney jedności rozerwanie. Oco z obu stron bywają Pytania, któreby Klasztory lepiey w tey mierze postępowały? czy te co Szkaplerz noszą, czyli insze. Na które dając odpowiedź, czynię takie objaśnienie.

I. Swięty Ociec Benedykt w Regule swojey, tak opatrzył Zakonney osobie odźienie, jako więc Hetman baczny Zołnierza swego, od głowy, do samych stop zwykł okrywać.

Gdźie wylicza Reg: Cap: 55. *w osobnośći*, Cucullam, Tunicam, & scapulare propter opera &c.

Y niemasz

Y niemasz sporu o insze szaty, o szkaplerz tylko idzie teraz Quæstia.

2. Tu tedy wiedzieć potrzeba, że S. Benedykt Zakonnikom swoim, robić codziennie w Regule postanowił: do ktorey roboty obszernieysza kapa, ktorą on Cucullam zowie, przeszkadzałaby y nie tak w czesna była, tedy postanowił; aby szkaplerza do roboty zażywać miasto Kukułły abo Kapy ktory szkaplerz ma podobieństwo y formę do kapy, gdyż zobu stron okrywa o sobę Zakonną, tak wtyle jako y naprzod.

3. A chociasz S. Oćiec o szkaplerzu napisał, aby go do roboty zażywać: jednak od początku zaraz Zakonu, wszyszcy Zakonnicy, y Zakonnice, na Regułę S. Benedykta professią czyniący, Szkaplerz nośić zawsze z wykli, y do tego czasu noszą.

Y jest Zakonow kilkanaście pod Regułą S. Benedykta, á wszyscy Szkaplerz noszą; jako Kamaldulowie, Cistersowie, Cælestini, Silwestryni, Umbrożani &c.

Nawet jest kilka Zakonow Zołnierskich abo Kawalerskich pod tąż Regułą S. Benedykta, á y ći wszyscy Szkaplerz noszą: y kiedy na woyny y do bitwy idą, tedy Szkaplerz pod zbroją y pancerzem noszą.

Widziałem też, nawiedzając rożne Klasztory tak w Polszcze, jako y w Cudzey źiemi, Panien Benedyktynek y Cistersek. á wszędźie Szkaplerz mają.

Bo Szkaplerz jest znakiem nayprzednieyszym Professyi Benedyktyńskiey, jest Habit essencyalny Zakonu naszego, przez ktory rożnią śię y poznane bywają osoby Zakonu Swiętego Benedykta, od inszych Zakonikow inszey Reguły.

4. Z tey zaś okazyi S. Benedykt Szkaplerz postanowił: Ze on widząc dawnieyszych jeszcze przed sobą Mnichow, ktorzy Szkaplerz nośili, y on nie odstępując od zwyczaju dawnego, postanowił też Szkaplerz, nie tylk dla roboty ręczney, ale barźiey dla tajemnicy Duchowney, y wyrażenia Krzyża, ktory śię figuruje przez Szkaplerz.

Jest u S. Ephrema przykład, jako śię diabeł bał Mnicha, ktory miał na sobie Szkaplerz. Był, prawi, jeden Mnich nazbyt gnuśny, ktory z sobą do Klasztoru przy-

przyprowadźił był Synka swego małego, ale swawolnego y niepoślusznego; tego gdy Oćiec dla jego nieposłuszeństwa diabłu chćiał oddać, y zaprowadźił go do jedney jaskini poćiemnèy, w ktòrèy Czarci mieszkali, ofiaruiąc go złym Duchom: tedy czarći nie śmieli śię dotknąć chłopca onego, dla tego: że go Oćiec w szkaplerzu Mnichowskim przyprowadźił był; co on nieszczęśliwy Oćiec bacząc, zdarł z niego Szkaplerz, aby go tym prędzey porwali: czarći jednak szkodźić mu nie mogli, że już był oddany Panu BOGU na służbę. S. Ephrem: tom: 3. de S. Juliano Monacho.

Jest y drugi zaczny przykład o Theodoziuśie Wielkim Cesarzu. Ten jadąc na woynę przećiw Maximowi tyrannowi, przez Teophila Patriarchę Alexandriskiego prośił, aby do niego Senuphius sławny w Ægipćie Mnich przybył. Senuphius zaś abo dla pokory, abo że dworskiego towarzystwa śię chronił, wymawiając śię Cesarzowi, a wprzod wezwawszy łaski Bożey y błogosławiwszy, posłał mu kostur swoy, y naplecznik abo Szkaplerz: aby kiy w rękach nośił, a Szkaplerzem śię odźiewał. Co rad uczynił Cesarz, y tak w onym Szkaplerzu, y z onym kiiem gdy do potyczki Cesarz naprzòd wyjachał przed woyskiem: zdał śię nieprzyjaćiołom, że raczey Anioł z Nieba świetny przećiw nim wyjechał, a niż człowiek; dla tego z bojaźni rozpierzchnęli śię, Zwyćięstwo łatwie Theodozyuszowi zostawiwszy. Glycas annal: tom: 3. Acta Joannis & Cyri apud Metaphrast: & Sur: 31. Januar:

Pisze y S. Petrus Damiani Epistolâ 17. ad Firmin: Że między jednym potężnym Komesem, a Opatem był spòr o granicę dźierzaw Klasztornych; y gdy śię zgodźić po przyjaćielsku nie mogli, gwałtem odbierać umyślił on Graf, y zebrał nie mało ludźi zbroynych, tak, jako do potrzeby woiennèy. Opat zaś ufając słuszności prawa swego, na one granice z Mnichami swèmi w Habitach Zakonnych wyjachał; ktòrych gdy obaczył on Pan y jego żołnierze, zdało śię im, że Aniołòw Chorągiew ciągnie przećiw nim; zaczym y on sam y jego Żołnierze z koni pośiadawszy, o miłośierdźie y przebaczenie uniżenie prośili.

Przytacza także o Szkaplerzu przykład Gabriel Bucelinus: że jeden Mnich, z lekkomyślności czyli z piesz-

pieſzczoty, idąc ſpać, ſzkaplerza na ſię nie wźiął: tedy w nocy rozruch y ſtrach wielki ſtał ſię w iego Celli, że muśiał uciec z Celli na Dormitarz; y gdy drudzy Bracia obaczyli go bez Szkaplerza ſtojącego, powiedźieli mu, że dla tego ſtrach ten napadł na ćię: że Habitu y znaku Zakonnego, Szkaplerza nie maſz na ſobie: co jeſt przeciw karności y zwyczaju Klaſztornemu.

5. Zaczym w Zakonie naſzym Benedyktyńſkim, y w Klaſztorach obſerwancyą Reguły tey świętèy zatrzymujących, jeſt zwyczay: że ſpać idą w tunicelli y w Szkaplerzu ſtoſując ſię do owego poſtanowienia S. Benedykta Reg: cap: 22. O ſpaniu Braćièy, aby w odźieży ſypiali. Mając za to, że gdy w Szkaplerzu idą leżeć, doſyć czynią mandatowi Reguły świętèy: gdyż Szkaplerz jeſt częścią Habitu Mnichowſkiego, y znamieniem abo charakterem Zakonu Benedyktyńſkiego.

6. Y jeſt ta Kweſtya między Theologami Zakonu naſzego, czyli grzeſzy śmiertelnie Mnich, gdy idźie leżeć bez Szkaplerza: Videatur Jacob: de Graffiis decis: parte 1. lib 3. c. 5. n. 75. Et parte 2 lib: 3. c. 17. gdźie nie ktòrzy trzymają tę ſentencyą, że grzeſzy śmiertelnie. Ratio. Bo Habitu eſſencyalnego na ſobie nie ma, ktòry y Reguła y Canones Juris Eccleſiaſtici kazały nośić tak w dźień, jako y w nocy. Do czego przytaczają can: Sanctimonialis diſt: 25 & can: Vidua: 20. q. 1. y do teyże ſentencyi nakłania ſię Sylweſter Verbo Excommunicatio. n. 52. Archidiacon: in cap: de Monachis 16. q.

Jeſt tedy Szkaplerz w Zakonie Benedyktyńſkim, tak miedzy Zakonnikami, jako y Pannami teyże Reguły w wielkièy uczćiwości, y w uſtawicznym tak w dźień, jako y w nocy używaniu y noſzeniu.

Do czego Clementina Ne in agro: obliguje.

Y wielka ona ſługa Boża S. Brygitta wſpomina Szkaplerz Benedyktyńſki. Bo gdy jey proſił jeden Benedyktyn, aby ſię poradźiła Pana Boga z ſtrony jego Habitu, żeby był upewniony; bo miał wielkie utrapienie z wielu Abuſiy w odźieniu Zakonu ſwego: gdy tedy była w Duchu świątobliwa Pani, rzèkł jey Syn Boży: Powiedźiałem cź
raz

raz, iż Benedykt ſługa mój, miał ciało ſwe za wór, á odźienie jego było pięciorakie; pierwſze było Cylicium, którym umartwiał w ciele nieporządek; wtóre było kapa proſta nie wytworna dla pokrycia ciała: trzećie Szkaplerz; ażeby do ręcznych robot gotowym był: czwarte była na ochronę nóg; aby nie leniwo chodźił w drodze Pańſkiey: piąte miał pas pokory, którym śię ściągał, á powinności ſwe darſko odprawiał. Revelat. S. Brigit. lib: 4. c. 127.

8. Coby zaś znaczył Szkaplerz Benedyktyńſki; wiedźieć potrzeba, że dawnieyſzych Mnichów Szkaplerze miały formę y podobieńſtwo Krzyża. Tak piſze S. Doroteuſz ſerm: 1. Mamy Szkaplerz na ramionach naſzych; który nam reprezentuje Krzyż Pana Chryſtuſów, wedle roſkazania tegoż, gdy mówi, do ſwoich naśladowców: weźmi Krzyż ſwóy, á pódź zamną.

Y był ten zwyczay y dawnych Zakonników, że gdy na nowego Profeſſa Szkaplerz kładł Przełożony, mówił: Frater N. accipit Scapulare in nomine Patris, & Filii, & Spiritûs Sancti, aſſumens Crucem ſuam in humeros, ſequens Dominum Chriſtum.

Y u Karmelitów przy obłoczynach mówi Przełożony kładąc Szkaplerz: Tolle jugum Chriſti ſvave, & onus ejus leve.

Y co przed tym w ſtarym Zakonie znaczyło ſuperhumerale, ſzata jedna na ramionach Kapłańſkich: to teraz znaczy Szkaplerz abo naplecznik Zakonny.

10. Znaczy jeſzcze Szkaplerz cierpliwość, w ktorą się ma ubierać Zakonna oſoba: y z tąd poſpolicie y naśi Benedyktyni, y Karmelići, y Dominikani Szkaplerz zowią Patientia: iż jeſt znakiem y chęćią ćierpliwośći, ktorèy Zakonnikowi barzo potrzeba.

11. Ma też Szkaplerz Przywileje ſwoje y pewne odpuſty. Krom owych odpuśiów, któremi Szkaplerz Karmelitańſki Panny Nayświętſzèy jeſt uraczony; które zaprawdę wielkie ſą, y wielkièy wagi: á mogą śię też y o Sſzkaplerzu każdym Mnichowſkim nabożnie rozumieć. Tedy ma też Szkaplerz Zakonny: że gdy go nabożnie pocałuje Zakonnik, otrzymuje Odpuſtu lat pięć y tyleż quadragen, z

nada-

nadania Jana XXIII. Papieża; o czym wiele Autorów pisze.
Y po dziś dzień zachowuje się ten chwalebny zwyczay: że u Przełożonego biorąc licencyą Zakonnicy, Szkaplerz jego całują: co czynią z wielkim pożytkiem y postępkiem prawey Zakonności.

12, Zachowuje się y ten zwyczay, że w Szkaplerzu Benedyktyńskim wiele się ludzi świeckich nabożnych po śmierci grześć każe, mając za to: że im na przeciw szatańskim najazdom za zbroję Duchowną staje. Jakoż takowi stają się uczestnikami wszystkich dobrych uczynków y zasług, które się w Zakonie dzieją.

13 Czemuby zaś w Klasztorach Wielebnych Panien Benedyktynek Chełmińskiey Kongregacyi Szkaplerza nie zażywano do tego czasu, prawdziwa ta przyczyna jest: że przed lat pięćdziesiąt jeden Author inszego Zakonu, y Reguły Benedyktyńskiey ani obyczajów nieświadomy, dla Panien Chełmińskich Regułę S. Benedykta przekładając z łacińskiego textu na polski język, krom tego, co wyrzucił z Reguły więcey niż dwadzieścia Rozdziałów, tedy przyszedszy do Rozdziału Reguły 55. w którym Zakonne odzienie opisuje S. Ociec: tedy te łacińskie słowa, scapulare propter opera, przełożył: fartuch dla roboty: co nazbyt nie grzecznie y zrozumiał, y wyłożył; gdyż od lat tysiąca y dwu jet blisko Reguła od S. Benedykta pisana jest, á żaden taki nie tłumaczył, aby scapulare miało być fartuchem: boć to scapulare u łacinników nazywa się á scapulis, że plecy okrywa; naplecznikiem się zwać ma. Idąc tedy Wielebne Panny za tym Authorem, y jego tłumaczeniem Fartucha zażywają, dawszy pokóy Szkaplerzowi. A chociaż w prawdzie Fartuch pożyteczny jest do robot różnych Panieńskich, jednak y Szkaplerz, słuszna rzecz, aby był w używaniu; gdyż jest opisany w Regule, jest w używaniu u wszystkich tey Reguły Professów, jest w Bullach Papieskich, y w Kościelnych Canonach położony, jest różnemi prerogatywami y łaskami nadany, jest Essencyalnym Habitem y ozdobą Benedyktyńskiego Zakonu; co krótko podawszy do uwagi, życzę: aby Ich Mość przyjęły Szkaplerz, konformując się wszystkim inszym Klasztorom Benedyktyńskim po wszystkim świecie osadzonym.



PRZYWILEJE Y ODPUSTY Zakonu S. Benedykta.

§ I. *Przywilejów pięć, od samego CHRYSTUSA PANA Swiętemu Benedyktowi ustnie nadanych.*

I. ZE Zakon od S. Benedykta ustanowiony, aż do końca świata będźie trwał.

II. ZE na końcu świata, ten Zakon, przy Kośćiele Swiętym Katolickim Rzymskim wiernie będźie stał, y w Wierze prawdźiwey wielu będźie utwierdzał.

III. ZE żaden w tym Zakonie nie umrze, tylko na drodze zbawienney: á jeśliby źle począł żyć, y nie poprzestał: tedy abo będźie sromotnie zawstydzony, abo z Zakonu wyrzucony, abo też sam przez się ućiecze.

IV. ZE wszyscy Zakonu tego prześladownicy, jeśli się nie upamiętają, prętko zemrą, abo złą śmierćią zginą.

V. ZE wszyscy Zakon ten kochający, szczęśliwym końcem żywot swóy zamkną.

Wyjęte są te Przywileje, zdawney Hystoryi Klasztoru Lyryńskiego: á świadczą o nich y obszernie piszą: Carolus Stengelius Abbas Anhusanus, Prudentius Sandovallus, Arnoldus Wion, Cornelius à Lapide, Benedictus Haeftenus, *y inszych wiele.*

§ II. *Łaski y Odpusty od różnych PP. nadane.*

WIele jest Odpustów y Łask Zakonowi Benedyktyńskiemu nadanych: jako od Eugeniusza 4. Pawła 2. Syxta

2. Syxta 4. Innocentego 8. Leona 10. Juliuſza 12. Grzegorza 13. o ktòrych w Bullarium Benedyktyńſkim obſzernie.

Ale że Roku Pańſkiego 1606. Dnia 23. Maja Paweł V. PP. wydał Dekret, przez ktòry zniòſł y kaſſował wſzyſtkie Odpuſty ktòrymkolwiek Zakonom przedtym od StoliceApoſtolſkiey nadane, á pod inſzą formułą y Opiſaniem wſzyſtkim Zakonom powſzechne y poſpolite Odpuſty nadał: zaczym dawnieyſze opuściwſzy, te dla wiadomości kładę, ktòrych teraz używamy wſzyſcy.

Gdy Habit Zakonny Nowicyuſz przyimować będźie, á wyſpowiada śię y będźie Kommunikował: otrzyma zupełny Odpuſt.

2. Gdy Profeſſyą czynić będźie: Odpuſt zupełny.

3. W dźień Swiętego Patryarchy Zakonu ſwego, gdy śię ſpowiadać y kommunikować, abo celebrować będźie Zakonnik: Odpuſt zupełny.

4. Przy śmierći ſwojey, Odpuſt zupełny.

5. Gdy pierwſzą Mſzą będźie miał Zakonnik, tak on ſam, jako y drudzy obecni przy niey abo tamże Celebrujacy, Odpuſt zupełny.

6. Tym też, ktòrzy przez dźieśięć dni dwie godźiny na medytacyi zoſtawać y modlić śię będą, y ſpowiedź uczynią y Kommunyą przyjmą, Odpuſt zupełny.

7. Ktòrzy Kośćiòł ſwòy nawiedzając, modlić śię będą za Zgodę miedzy Pany Chrześćiańſkiemi, za wykorzenienie Herezyi, za zdrowie Paſterza powſzechnego, y za podwyżſzenie S. Kośćioła Rzymſkiego Katolickiego, pozwala Odpuſty takowe: jakich doſtępują, ktòrzy Kośćioły Rzymſkie w dźień *Stationum* nawiedzają.

8. Ktòrzy przed Ołtarzem w Kośćiele ſwoim 5. Paćierzy y 5. Zdrowaś Marya mòwić będą, na każdy dźień pięć lat Odpuſtòw y tyleż Quadragen.

9. Toż pozwolił y tym, ktòrzy z dozwoleniem Przełożonych ſwoich będąc w drodze, przed ktòrymkolwiek Ołtarzem w Kośćiele jakim 5. Paćierzy y 5. Zdrowaś Marya odprawią,

10. Ktòrzy na Medytacyi, przez pòłgodźiny, co dźień przez Mieśiąc, modlić śię będą, 60. lat, y tyleż Quadragen.

11. Ktòrzy w Kapitularzu winy swoje z pokorą wyznawać będą, 3. lata, y tyleż Quadragen.

12. Między poganami Kazania czyniący, gdy wychodźić na tę pracą, y gdy wchodźić do Prowincyi sobie poleconèy będą, modląc śię za nawròcenie onych, Odpust zupełny.

13. Gdy pod czas Wizity Zakonnèy cztèrdźiestu godźin modlitwę postanowią: ktòrzy śię modlić będą przez dwie godźiny, prosząc Pana Boga o te rzeczy, ktòre śię w liczbie 7. namieniły, y o pomnożenie karnośći między Zakonnèmi, zupełny Odpust.

Też Odpusty y Pannom Zakonnym służą: O ktòrych szerzèy pomieniony Pp. Paweł V. *In Bulla. Romanus Pontifex.*

§ III. *Odpusty zupełne wszystkim wiernym służące, na dźień S. Oyca Benedykta, S. Scholastyki, S. Maura, S. Placida, y na Swięto Wszystkich Swiętych Zakonu Benedyktyńskiego: o czym* Breve *takowe jest.*

CLEMENS PP. X.

Ad Perpetuam rei memoriam.

UNiversis Christi fidelibus, præsentes literas inspecturis, Salutem & Apostolicam benedictionem. Commissæ nobis à Domino Nostro JESU CHRISTO, dispensationis ratio exigit, ut cælestium munerum thesauros, ad augendam in terris, Sanctorum in cælis regnantium, qui tradita sibi talenta non defoderunt in terra, sed uberiori bonorum operum fructu multiplicârunt, venerationem, fovendamque & excitandam erga illos Fidelium devo-

devotionem, fideli prudentia, quantum nobis ex Alto conceditur, erogare studeamus. Itaq; præclaræ S. BENEDICTI Abbatis, qui despectis omnibus, quæ mundus amat & colit, cælestis gratiæ benedictione repletus, Sanctæ conversationis studiis, miraculisque eximiè claruit, & monachorum Regulam scripsit, discretione præcipuam, sermone luculentam, sub qua numerosa Religiosorum Monachorum Sanctimonialiumq; agmina DEO hodieque strenuè militant. Sanctæ quoque SCHOLASTICÆ ejus Sororis, quæ speciosis Virginitatis, pietatis, aliarumque virtutum monilibus exornata, in amplexum Sponsi cælestis evolavit; ac Sanctorum PLACIDI, qui primus Monachorum Ordinis ejusdem Sancti BENEDICTI Martyrii palmâ decorari meruit, & MAURI Abbatis, Monastici Instituti in Galliis Propagatoris eximii, aliorumque in numerorum Sanctorum Ordinis præfati Professorum, in Ecclesiam DEI merita, pio devotoque animi affectu recolentes: nec non Dilecti Filii ILDEPHONSI de Mier Monachi expressè Professi & Procuratoris Generalis Congregationis Hispaniæ dicti Ordinis in S. Theologia Magistri, Supplicationibus Nobis super hoc humiliter porrectis inclinati, ac de Omnipotentis DEI misericordia & Beatorum PETRI & PAULI Apostolorum ejus auctoritate confisi, omnibus & singulis utriusque sexûs Christi fidelibus, verè pœnitentibus & confessis, ac sacra Communione refectis, qui aliquam ex Ecclesiis quorumcunq; Monasteriorum tam Monachorum, quàm Monialium Regulam S. BENEDICTI profitentium, hactenus erectis, ac in posterum erigendis, quomodocunque, ac ubiq; locorum existentibus, in eorundem Sanctorum, BENEDICTI & SCHOLASTICÆ, ac PLACIDI & MAURI festis diebus, nec non Decimâ tertiâ Novembris, quâ Omnium Sanctorum Ordinis prædicti Commemoratio ibidem fieri solet, à primis Vesperis usque ad occasum dierum hujusmodi, Annis singulis, devote visitaverint, & ibi pro Christianorum Principum concordia, hæresum extirpatione, ac S. Matris Ecclesiæ exaltatione, pias ad DEUM preces effuderint: Plenariam omnium peccatorum suorum indulgentiam & remissionem misericorditer in Domino concedimus. Volumus autem,

ut earundem præsentium literarum transumptis seu exemplis, etiam impressis, manu alicuius Notarii publici subscriptis, & sigillo personæ in Dignitate Ecclesiastica constitutæ munitis, eadem prorsus fides habeatur, quæ haberetur ipsis præsentibus, si forent exhibitæ & ostensæ. Datum Romæ apud S. MARIAM Majorem sub Annulo piscatoris Die XIX. Decembris, MDCLXXI. Pontificatus Nostri. Annô secundo.

I. G. Slusius.

ROMÆ *ex Typographia Reverendæ Cameræ Apostolicæ* 1671.



Approbatio Censoris

Regulam Sanctissimi Patris BENEDICTI, ejusdemque Regulæ Summarium, & aliqua de Privilegiis hîc annexa, legi: utq; possint imprimi, digna censui. VILNÆ 2. Decembris 1676.

Albertus Mękalski Soc: JESU, S. Th: & I. C. D. ex commissione Illrmi. ac Rmi: L. O. Libror: Censor. m. p.



Rejestr

REJESTR

Rzeczy, o ktòrych śię traktuje w tèy Kśiążce

Liczba Kartę znaczy.

Wo-



S. Ax.



S. Antoninus, ex Ordine Prædicatorum Archiep: Florentinus, part: 2. tit. 15. c. 12. § 2. de Regula S. Benedicti ita testatur.

Sicut Basilius dicitur Pater Monachorum in Oriente, ita etiam Beatissimus BENEDICTUS Pater Monachorum in Occidente. Ipse enim, ut ait Gregorius, scripsit Regulam discretione præcipuam, sermone luculentam, & præ cæteris (ut ita dicam) in singulis directivam. Nam Regula Basilii satis intricata est. Regula Sancti Augustini, multum generalis, & ad particularia parum descendens, sed per Constitutiones ei additas à diversis Religionis ejus professoribus, austeritatibus & cærimoniis adornata. Regula S. Francisci brevis, & propterea multa ibi præcepta scrupulis plena. Sed Regula Sanctissimi BENEDICTI singula quæque clarè describit. Quæ etiam, ut approbata allegatur in Decretis 18. q. 2. c. perniciosam. Hanc omnes Monachi Occidentis pro fundamento tenent, exceptis Carthusiensibus sed habitibus, & Constitutionibus additis, ac cærimoniis distingvuntur. Ita ille, l. c.

Sit nomen Domini Benedictum ex hoc nunc, & usq; in sæculum.





Qui i mensa quotidie acci-
pere, i mensa hac [illegible]
[illegible]
Ocasione in de judiciis sunt
[illegible] pena prescribunt [illegible]
ordinarium remedium [illegible]
Ille enim o: Rogo te
habe me excusatum [illegible]
Nemo qui [illegible]



